

Dzisiejszy numer kosztuje jak zwykle 20 gr.

Nal. poczt. opł. rycz.

Numer zawiera 16 stron druku.

Wydanie: F

Cena numeru
w Krakowie: **20 gr.**
na prowincji:

ILUSTROWANY

PRENUMERATA WYNOŚI
W Krakowie bez odosłania zł. 6⁴⁰
W Krakowie z odosłaniem zł. 6⁴⁰
Na prowincji zł. 6⁴⁰
Zagranicą zł. 10⁰⁰

KURIER CODZIENNY

Rekopisów nie zwraca się.

Założyciel i Naczelny Redaktor: Marjan Dąbrowski.

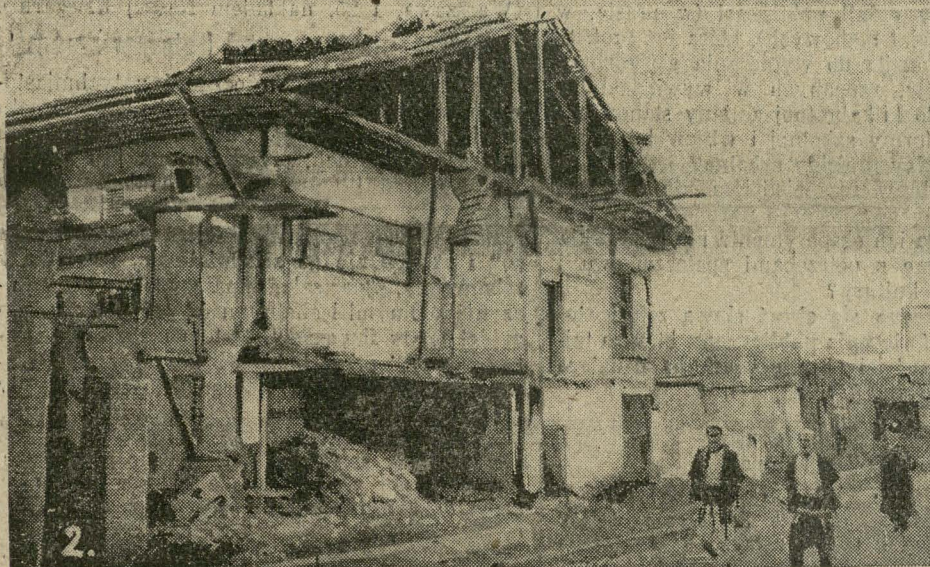
Naczelny Redaktor przyjmuje
w poniedziałki i soboty od 1-2 pop.

Rok XVIII.

Kraków, środa 26 stycznia 1927.

Nr. 25.

Trzęsienie ziemi w Albanji.



Albanję nawiedziło trzęsienie ziemi, którego skutki uwidoczniły się na powyższych zamieszczonych zdjęciach. Widzimy tam obraz jednej z ulic Durazzo po trzęsieniu ziemi, zawalone w tym mieście domy, oraz obraz pomocy, z jaką spieszyli na ratunek bezdomnym żołnierze włoscy i albańscy, ustawiający namioty, mające być prowizorycznym schronieniem dla osób pozbawionych dachu nad głową.



Towarzystwo założone
w roku 1824.

Fundusze Towarzystwa
przewyższają sumę
£ 25,000.000 £
Funtów szterlingów.

ANGIELSKA SPÓŁKA AKCYJNE TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ

„ALLIANCE”

ALLIANCE ASSURANCE COMPANY LIMITED, LONDON

zawiera: Ubezpieczenia od ognia, względnie ubezpieczenia od szkód i strat, mogących wyniknąć w ruchu przedsiębiorstw skutkiem pożaru, eksplozji i t. p. (CHOMAGE).

Za zobowiązania zaciągnięte w Państwie Polskiem, spółka odpowiada całym swym majątkiem, a nie tylko majątkiem znajdującym się w Państwie Polskiem.

Wyłączne przedstawicielstwo na Górną Śląsk, Śląsk Cieszyński i Zachodnią Małopolskę w Bielsku (Śląsk Cieszyński) ul. Rycerska 2. Tel. 732/VIII.

które też udziela wszelkich informacji w tym zakresie, oraz przyjmuje deklaracje na ubezpieczenia.

W rydwanie p. Radwana

czyli

Upiór reformy szkolnej w pałacu na Bagateli

Kraków, 25 stycznia.

Nasze ministerstwo wyzna i oświaty zużywa mniej więcej co pół roku jednego ministra.

Z pośród piętnastu rezydentów pałacu przy ul. Bagatela występowali z programem oświatowym tylko ci, po których się tego najmniej spodziewało. Tak więc prof. Miklaszewski poza faworytowaniem swej Szkoły handlowej, znalazł czas na przygotowanie projektu w duchu 7-mioletniej szkoły powszechnej i 5-letniego gimnazjum; prof. S. Grabski poza polityką i konkordatem zamierzał rozbić 8-letnie gimnazjum na dwa licea po 3 lata i 2-letnią preparandę do studiów wyższych; prof. Bartel przy wyjątkowej pracy wicepremiera odrabiał w siedmiu dniach siedmioletnie zaniechania poprzedników i w przygodnych przemówieniach dawał do poznania, że przeprowadzi 7-letnią szkołę powszechną i dostosuje do niej szkołę średnią. Sposób tego dostosowania poznajemy z projektu reorganizacji szkolnej, który dyskutowany w łonie ministerstwa W. R. i O. P. za kierownictwa prof. Bartla,

doczekał się w tych dniach sfinalizowania pod przewodnictwem jego następcy, dra Dobruckiego

i wkrótce ma wejść na Radę ministrów, by jako projekt rządowy znaleźć się w Sejmie.

Pomnijmy na razie „ogólne wytyczne”, które zawierają krytykę obecnego stanu szkolnictwa i charakteryzują trafnie jego niedomagania.

Na tym punkcie wszyscy świadomi rzeczy się zgadzają. Obradująca w sobotę i w niedzielę konferencja dyrektorów okręgu krakowskiego, poddawszy analizie rezultaty wykształcenia uczniów, którzy przeszli 8 klas już w Rzeczypospolitej Polskiej stwierdziła, że poziom inteligencji i wiedzy u tych polskich abiturjentów jest niższy niż polskich wychowanków gimnazjów pruskich, austriackich, a nawet rosyjskich.

Przyczyny tego pogorszenia się szkolnictwa średniego podano podobne, jak w „ogólnych wytycznych” ministerstwa, ale środki na polepszenie zalecono inne, niż w rządowym projekcie.

Niebezpieczne „zalecenia” projektu ministerjalnego.

A cóż zaleca rządowy projekt? Zaprowadzenie powszechnej szkoły 7-letniej i zastąpienie dzisiejszej szkoły średniej 8-letniej 4-letnim liceum, do którego się będzie przechodzić z 7 klasy

szkoły powszechnej

bez żadnego egzaminu.

Zadaniem tego liceum będzie doprowadzenie wychowanków do takiej dojrzałości intelektualnej i takiej wiedzy rzeczowej, aby się mogli oriento-
wać w prądach myśli współczesnej (I) i brać udział w życiu publicznym. Świadcetwo dojrzałości będzie im się wystawiać na podstawie przeciętnych not z świadectw półrocznych

bez jakiegś matury...

Kto z absolwentów tego liceum będzie chciał iść do szkół wyższych, musi przejść 2-letnie gimnazjum, do którego się będzie przyjmować na podstawie egzaminu „selekcyjnego”. Będzie to jedyny egzamin w przeciągu 13 lat, bo i w gimnazjum 2-letnim matury nie będzie. Świadcetwo jego ukończenia otworzy dostęp do uniwersytetu i politechniki. By zaś autonomiczne dotąd uniwersytety nie bronily się przed obniżeniem „cenzusu inteligencji” przez jakieś egzaminy wstępne, projekt zapowiada — ograniczenie ich autonomii w sprawach przyjmowania uczniów na uniwersytet...

Główną tendencją tego projektu p. Bartla (bo dr Dobrucki tylko „podziela zapatrywania swego poprzednika”) jest zniszczenie dzisiejszej 8-letniej szkoły średniej ogólnokształcącej i zastąpienie jej przez 4-letnie liceum. 2-letnie gimnazjum, to tylko specjalne kursy, przygotowujące do studium w uniwersytecie czy politechnice, więc o charakterze ogólnokształcącym niema tu mowy...

Trzy pytania.

Wobec takich projektów nie można się powstrzymać od trzech pytań:

Dlaczego nasi ministrowie oświaty zamykają uszy na głosy opinii publicznej (w prasie, w enuncjacjach ciał fachowych), która już prof. S. Grabskiego zmusiła do wypierania się rozmaitych pomysłów, rzucanych w wywiadach, a prof. Bartla do kilkakrotnej zmiany stanowiska w sprawie reformy szkolnej i wbrew tej opinii knia w tajemnicy projekty szkolne?

Dlaczego wbrew zapowiedziom nie powołali do życia „Rady wychowania narodowego”, któraaby hamowała ich eksperymenty i projektowała reformy, zgodne z potrzebami społeczeństwa i wymaganiami kultury?

Dlaczego pragną się okryć sławą reformatorów na polu oświecenia publicznego, którego tajniki są im bardziej obecne niż arkana drugiego ich działu: „wyznań religijnych”?

kowa i od jego opinii publicznej.

O cóż tu właściwie chodzi? Jakże są postulaty artystów, z którymi tak jednomyślnie występuje około setki artystów, zjednoczonych w trzech poważnych stowarzyszeniach, jak sławna „Sztuka”, najstarsze w Polsce stowarzyszenie artystów twórców, dalej Związek Artystów Plastyków i młody „Jednoróg”?

Postulaty te składają się z dwóch części. Z jednej, która odnosi się do trwającej od lat kilku teraźniejszości i zawiera zarzuty, odnośnie do działalności Towarzystwa Sztuk Pięknych i drugiej, która wyraża to, co zdaniem artystów, przysięść powinno na miejsce obecnego stanu rzeczy.

Odnosnie zatem do gospodarki w Towarzystwie Sztuk Pięknych w ciągu ostatnich kilku lat powojennych artyści zarzucają obecnemu zarządowi zupełne zaniechanie spraw kultury artystycznej w Krakowie, której szerzenie było w założeniu celem i zadaniem Towarzystwa, oraz obowiązków wobec produkcji artystycznej bieżącej. Tow. Przyjaciół (obecnie już to słowo „przyjaciół” przeterminowane usunął) Tow. Sztuk Pięknych dawniej — była to instytucja, która rozwijała ruchliwą i ożywioną działalność. Urządzając z początku wystawy z wielkimi powodzeniami, Towarzystwo zgromadziło większe środki, z którymi mogło przystąpić do budowy własnego gmachu na ofiarowanym przez miasto gruncie przy Pl. Szczepańskim.

I tu zaraz podnoszą artyści jeden moment dla nich bardzo ważny: oto ten, że wszystkie środki, które Towarzystwo zdołało nagromadzić, zresztą dzięki inicjatywie ludzi dobrej woli, prawdziwych miłośników kultury artystycznej i przyjaciół sztuki, pochodzą w znacznej mierze pośrednio od artystów, albowiem były osiągane ze wstępow na wystawy ich dzieł, z reprodukcji ich prac i t. d. Tak samo więc „niczyj” właściwie gmach Towarzystwa, należący do społeczeństwa prawnie, jest faktycznie w znacznej części dziełem i własnością tych samych artystów. Jak to obrazowo wyraził prezes związku prof. W. Wodzinowski, każdy z artystów, który pracuje i wystawiał w Krakowie, ma w tym gmachu swoje „coś”.

Jednakże dziwnym zbiegiem okoliczności doszło dotego, że w tym gmachu obecnie właśnie tylko artyści nie mają nic do gadania!

Jakąż była ta działalność, która umożliwiała Towarzystwu zgromadzenie środków, popieranie

ANTYKI

meble renesansowe, angielskie i inne oraz obrazy polskie, materje, żyrandole, brzozy, sprzedaż z powodu wyjazdu. — Warszawa, Ordynacka 13-3, II-7. 307k

Dopóki byli ludźmi prywatnymi, łatwoby się zgodzili na to, że miary ogólnego wykształcenia średniego, czyli t. zw. cenzus inteligencji nie można w Polsce oznaczać bez oglądania się na te społeczeństwa, które reprezentują kulturę europejską. Dopóki na Zachodzie i Południu zdobywa się ów cenzus inteligencji przez 8, względnie 9 lat, u nas nie wolno ograniczać go do 4 lat, czyli obniżyć o 50%, bo byśmy się przez to wyłączyli ze społeczności zachodniej, a przyłączyli do wschodniej.

W Bolšewji szkoła średnia jest 4-letnia, a kandydaci do uniwersytetu przechodzą jeszcze przez 2 letnie „rabfaki”, niby robotnicze fakultety przygotowawcze. To

obniżenie cenzusu inteligencji ma tylko pozory demokratyczności;

w rzeczywistości jest ono — antydemokratyczne, bo przyszłych kierowników demokracji pozbawia połowy tego wykształcenia, które ma inteligencja zachodnia...

Jeszcze łatwiej przemówiłoby do nich cyfry, krzyczące wymownie, że Polska, z ogromnym procentem analfabetów, nie ma jeszcze warunków na szkoły powszechne wyżej zorganizowane, jak 4-letnie; niema funduszy na budynki i środki naukowe dla 3 nowych klas powszechnych; niema odpowiednio przygotowanych nauczycieli dla tych klas...

O tem wszystkim wie każdy przeciętny inteligent. Jeśli zaś wiedzieć nie chcą rezydenci Pałacu na Bagateli, to dlatego, że niezorientowanych w sprawach szkolnych opanowuje przy pierwszym orjentowaniu się w biurach ministerstwa —

duch, a raczej upiór reformy,

sformułowanej w książce p. t.: „Postulaty w sprawie ustroju szkolnictwa w Rzeczypospolitej” (Warszawa, 1925, nakładem Naszej Księgarni).

„Ratowanie się przed bolszewizmem”

W tej to książce konieczność natychmiastowego wprowadzenia 7-letniej szkoły powszechnej i natychmiastowego związania 3 najniższych klas szkół średnich, przedstawiona jest z wielkim zapalem i wymowa — na tle „wielkich przewrotów społecznych”, które rzekomo domagają się usunięcia szkolnictwa „inteligentkiego” i zastąpienia go szkolnictwem „powiedzi robotniczym, skoro szkoła ma wychowanków, czynić zdolnymi i chętnymi do podjęcia produkcyjnej pracy fizycznej”. Jest to takie samo „ratowanie się” przed bolszewizmem przez pokojowe uprzedzanie jego reform, jak to, które w

Czy Kraków ma pozostać polskimi Atenami i polskiem Monachjum?

O co idzie w zatargu pomiędzy artystami a dyrekcją Tow. Sztuk Pięknych.

Od tygodnia Kraków jest widownią swojego rodzaju wojny artystycznej — walki podobnej do tej, jaka się rozegrała zeszłego roku w Warszawie w Towarzystwie i o Towarzystwo t. zw. „Zachęty” do Sztuk Pięknych, a kilka lat temu we Lwowie, walki jaka zawsze się toczy w towarzystwach artystycznych i o ideały artystyczne. Jest to walka „młodych” (choć nieraz siwych) ze „starymi”, wymagań życia z zastojem i skostnieniem — jednym słowem „historja stara, ale zawsze nowa”. W Polsce jej wybuch obecnie w różnych ośrodkach życia kulturalnego jest tembardziej naturalny, że zmieniłone po zaistnieniu niepodległego państwa polskiego warunki bytu wymagają od wszystkich dziedzin pracy i od wszystkich instytucyj przed wojną w innych warunkach powstałych, zasadniczego się do nowych warunków przystosowania.

W Krakowie walka ta jest o tyle bardziej interesująca, że Kraków był przez długi czas największym i pozostał wciąż jeszcze jednym z największych ośrodków życia artystycznego („polskimi Atenami” i „polskiem Monachjum”, jeżeli chodzi o sztuki plastyczne) w Polsce — a o tyle odmienna trochę niż n. p. była w Warszawie, że do walki tej artyści plastycy krakowscy stanęli z niebывалą, a imponującą jednomyślnością, z której są sami bardzo dumni.

Odrzuca na pierwszym ich zebraniu, na którym uchwalono bojkot wystaw Tow. Sztuk Pięknych na znak protestu przeciwko jego obecnemu zarządowi i aż do jego ustąpienia, przybyło przeszło 50 artystów, a nie tylko uchwały, ale i obrady — jak podkreślają artyści — były jednomyślne. Do pięćdziesięciu kilku podpisów początkowych na bojkotowej odezwie przyłączyło się jeszcze kilka dzieł, tak że obecnie wszyscy już artyści pracujący w Krakowie, z wyjątkiem paru jednostek i z wyjątkiem najmłodszych, którzy nie figurują podpisami poprostu przez skromność, domagają się jednomyślnie i jednomyślnie tego samego od Tow. Sztuk Pięknych, a pośrednio od miasta Kra-

artystów, czy spełnianie wogóle swojej misji szerzenia kultury plastycznej nie tylko w Krakowie, ale z dalekiem promieniowaniem na ziemie polskie?

Urządzano wystawy, organizowane starannie, o wysokim poziomie, a przez to licznie odwiedzane i przynoszące duży dochód. Do należenia w poczet członków zwyczajnych Towarzystwa, czyli kupowania t. zw. akcyj, zachęcano szerokie sfery społeczeństwa, w ten sposób, że rozlosowywane corocznie pomiędzy akcjonariuszy cenne dzieła sztuki, które Towarzystwo zakupowało bezpośrednio od artystów. Dalej robiono reprodukcje z wybitniejszych dzieł, z których tworzyły się „premie”, a które, rozdodząc się po całej Polsce, były w niejednym zakątku jedynymi może okazami kultury artystycznej. Jakże zaś to miało rozmiary przykładem niech będzie fakt, że taki obraz Wodzinowskiego z pierwszych czasów jego twórczości „Na swojej nacie” rozszedł się w reprodukcji Towarzystwa w 18.000 egzemplarzy i dzięki temu jest może jednym z najpopularniejszych dzieł sztuki w Polsce. Nie mówimy już o reprodukcjach arcydzieł Malczewskiego i wielu, wielu innych gdyż premje Towarzystwa były liczne. Obok tego Towarzystwa nie ograniczało się do organizowania wystaw wyłącznie „krakowskich”, lecz ściągalo dzieła artystów z całej Polski, od czasu do czasu także wystawy dzieł sztuki obcej, zapoznające publiczność Krakowa z przejawami twórczości artystycznej zagranicą i t. d.

Dzięki temu wszystkiemu Towarzystwo było instytucją potężną. Były okresy, kiedy liczyło ono kilkanaście do dwadzieści tysięcy członków „zwyczajnych”, czyli t. zw. akcjonariuszy. W każdym zaś razie przed wojną trzymało się na poziomie 5-7.000 członków (dzisiaj ma ich kilkaset). Mogło kupować, zakupować kilka razy na rok wybitniejsze obrazy i rzeźby z produkcji artystycznej bieżącej, obok tego na każdej wystawie sprzedawało liczne obrazy. W między czasie zaś artysta potrzebujący pieniędzy mógł zaciągnąć na rachunek tych przyszłych „plonów” zaliczki albo pożyczki i t. d.

Otóż dzisiaj cała ta działalność Towarzystwa ustala. Niema zakupów, niema losowań, niema premij — dlatego szerokiach kół publiczności nie nie pociąga do Towarzystwa — niema sprzedaży obr.ów z wystaw w Towarzystwie.

Teatr świetlny „BAGATELA”



Dziś dla wielbicieli piękna!

Najwspanialsza premiera sezonu

Koncert gry, reżyserji i muzyki

wielki dramat epi tyczny w 10 aktach

„TARGOWISKO ŻYCIA”

z precudną BILLIE DOVE i pięknym FRANCIS BUSHMANEM
ilustrację muzyczną wykona orkiestra z udziałem znakom. solistów.
Zachwyt świata Pocz. przedstawień o 5, 7 i 9¹⁰ Podziw dla wszystkich

pierwszych dniach Rzeczypospolitej rozstrzygnęło o ordynacji wyborczej, ustawodawstwie socjalnem i t. d.

Dziś, po 8 latach, czujemy, żeśmy odrazu skończyli za nadto na lewo i próbujemy się przesunąć powoli ku środkowi. Tylko w szkolnictwie panują jeszcze nastroje z r. 1918, a reprezentuje je w Pałacu na Bagateli — naczelnik wydziału seminarjów nauczycielskich, którym jest autor wspomnianych postulatów,

p. Władysław Radwan,

mniejsza o to, że bez wykształcenia uniwersyteckiego; gorsza rzecz, że nie chce zająć się swym wydziałem, choć seminarja nauczycielskie przedstawiają się w systemie naszych szkół najgorzej. Zwolennik p. Radwana, **T. A. Nih**, pisząc o stanie i potrzebach szkolnictwa (Łódź 1927) daje odpowiedniemu rozdziałowi tytuł: „Tragedja seminarjów nauczycielskich”.

Ministrowie zamiast polecić mu reformę seminarjów nauczycielskich, któreby szkołom powszechnym dostarczyły dobrze przygotowanych sił, nadstawiają ucha na jego postulaty w sprawie niszczenia szkolnictwa średniego. A sekunduje p. Radwanowi dyrektor departamentu szkolnictwa powszechnego, dr. **Żłobicki**, który pragnie rozszerzyć swe agendy na zredukowane szkolnictwo średnie i w tym celu spowodował w ostatnim projekcie rządowym połączenie departamentów obu szkolnictw w jeden departament ogólnego kształcenia.

Ze p. **Żłobicki** jest kadłubem, a p. **Radwan** karkitem, obracającym zmieniającymi się co pół roku głowami ministerjalnemi, o tem się wie dość powszechnie. Najmniej, jak się zdaje, w Sejmie, w komisji oświatowej, w klubach partyj, skoro od tylu lat pozwala się tylu ministrom

odgrzewać wyrosłe na gruncie paniki rewolucyjnej postulaty p. Radwana i p. **Żłobickiego** i niepokoić niemi opinie publiczną.

Ze wszystkich ministrów oświaty **najwięcej niezależności sądu wobec tradycji biur na Bagateli** okazał

p. Marszałek Rataj.

Czyby on nie zechciał się zająć rządowym projektem reorganizacji szkolnictwa i tak go — po-grzebać, by pomysł niszczenia szkoły średniej na dłuższy czas umilkł, a zajęto się seminarjami nauczycielskimi, tepieniem analfabetyzmu i t. d.?

T. S.

Wobec szerzącej się gwałtownie epidemji grypy pamiętajcie, że

BIOMALZ

dietetyczny preparat odżywczy, specyficznie wzmacniający konstytucję.

podnosi odporność przeciw infekcji,

wzmacnia organizm podczas choroby i rekonwalescencji, chroni przed komplikacjami i zajęciem dróg oddechowych.

Do nabycia w aptekach i drogerjach.

ZAKOPANE BYSTRE.

PENSJONAT „LWOWIANKA” cały rok OTWARTY
urządzony z komfortem, centralne ogrzewanie —
i i pół morgowy park, kort tenisowy, garaż. Ceny
niżej cennika. 1901k

Nowy poseł polski w Rzymie.



Zamieszczamy powyżej podobiznę p. **Ka o l l a**,
posła polskiego w Turcji, który został obecnie
mianowany posłem polskim w Rzymie przy Kwirynale.

Ale na tem — zdaniem artystów — nie kończą się zaniedbania obecnego zarządu Towarzystwa. Żadnej ze stron działalności dawniej, przez Towarzystwo rozwijanych nie wykonywuje on z dawną ruchliwością, nie mówiąc już o tem, że nie potrafi spełniać nowych zadań, które obecnie życie nasywa. Więc organizowanie wystaw bieżących. Artysty twierdzą, że są one prowadzone *nieładnie i nieskładnie, chaotycznie i bezprogramowo*, bez planu na dłuższy przeciąg czasu, od wypadku do wypadku opierając się na tem co los nadarzy. Zamiast z początkiem sezonu wiedzieć do czego się będzie dążyło, mieć projekt kampanji wystawowej, zamiast ciągle się stykać z twórczością bieżącą artystów mieszkających na miejscu co powinien spełniać sekretarz, czy też dyrektor Towarzystwa, odwiedzając pracownie, porozumiewając się z artystami, uwzględniając wszystkie kierunki, wszystkie nowości — sprawy te w Towarzystwie idą obecnie torem *biurokracji i kłopotliwych*. Na wystawę pójdzie co Bóg da, albo co się komu podoba. Znany, mający firmę i renomę artysta, jeżeli chce urządzić wystawę z trudnością uzyskuje ustne porozumienie się z zarządem Towarzystwa; wolno mu wnieść „podanie” i czekać następnie kilka tygodni, albo i kilka miesięcy na odpowiedź, która może opiewać o przyjęciu jego dzieł na wystawę — albo nie. Przez ten czas oczywiście jest on skrepowany, nie może myśleć o urządzaniu wystawy gdzieindziej, bo „nie wie dnia ani godziny”.

A cóż dopiero mówić o urządzaniu wystaw dających pojęcie o twórczości artystycznej w innych dzielnicach Polski (o zagranicy myśleć nawet nie można), aby publiczność w Krakowie ściągnąć do gmachu Towarzystwa chęcią widzenia czegoś nowego. To *zaniedbane* zostało zupełnie w ostatnich czasach.

Niemna też mowa o tem, żeby uwzględnić *nowe potrzeby* — żeby na przykład Towarzystwo pomyślało o urządzaniu niejako *filij* swojej w takich *Katowicach*, które są naturalnym terenem ekspansji kulturalno-artystycznej Krakowa, o *przenieszeniu* tam każdej ze swoich *wystaw bieżących* po zakończeniu jej w Krakowie (tak samo można by pomyśleć o *Bielsku*) i t. p. Poza tem ze strony artystów podnieszone są też zarzuty, że wogóle przy urządzaniu wystaw dyrekcja *niebystliwie* przygląda się nawet z opinią własnej artystycznej komisji rozpoznawczej, że wiesz się na wystawach obra-

zy poza „jury”, wskutek czego obniża się poziom wystawy i t. d.

* * *

Rzecz jasna, że dla tych wszystkich objawów ujemnych, przejawów upadku towarzystwa i zaniku jego działalności, znaleźć można także inne, ogólniejsze przyczyny poza wymienianymi przez artystów zaniedbaniami ze strony zarządu towarzystwa. Żadne zjawisko społeczne nie jest takie proste, ażeby tylko kilku ludzi ponosiło jego winę lub szczęściło się wyłączną zasługą. W każdej instytucji przychodzą czasem objawy *jałowego kwiatyzmu*, ugrzęźnięcia w rutynie, zastarzenia się, które są niejako naturalnym procesem. „Miłośnicy” i „przyjaciele” sztuki czy artystów czasem staną się wobec nich *indifferentami* lub nawet „nieprzyjaciółmi”. Wina tu nie ludzi, lecz toku rzeczy.

Ale też prawdą jest, że dlatego właśnie zwykłe ruchy, jakieś, który zamagać ten naturalny proces starzenia się i uwiąznięcia instytucji, okazuje się z reguły zwycięskim. W szczególności gdy chodzi o takie instytucje, gdzie schodzą się „miłośnicy sztuki” i artyści, ci ostatni, o ile występują z żądaniem odnowy i ożywienia — zasadniczo zawsze mają rację, choć może indywidually i w niektórych punktach błędą. Dlatego też zapewne i obecnie w Krakowie *artysty zwyciężą*.

Przypatrzmy się teraz, jakie są ich pozytywne postulaty, czego żądają po swoim zwycięstwie, w które nie wątpią. Przede wszystkim odnośnie do towarzystwa chcą, aby ustał ten nonsens, by 14 czy 15 „czynnych” członków towarzystwa, którzy ze siebie wybierają *dwumastogłową dyrekturę*, decydowało o losach publicznej instytucji, i projektują *masowe* przystąpienie do towarzystwa, czego im wprawdzie obecny zarząd chwilowo odmawia, ale do czego *prawda* *nikt* im zaprzeczyć nie może.

Znalazłszy się tam, obiecują wprowadzić *nowy zarząd*, a ten już z całą energią wykonywać to wszystko, co robiono dawniej, a czego obecny zarząd zaniedbał; więc i ciągle *nowe*, a na *należytym poziomie* wystawy dzieł artystów z Krakowa oraz z całej Polski, *ekspansja na dalsze terytoryj*, przywrócenie premij w postaci reprodukcji, losowań zakupionych dzieł sztuki, następnie liczną *frekwencję publiczną*, *powiększenie się liczby członków* i t. d.

To byłoby odnośnie do towarzystwa. Wogóle

zaś w stosunku do Krakowa całego i w szczególności do *zarządu miasta*, artyści-plastycy przypominąć chcą, że Kraków oddawna był, i obecnie chce i musi pozostać *centrum* nie tylko *nauki*, ale i *sztuki polskiej*. Że był sławny, zarówno, swoim *Uniwersytetem*, jak swoją *Akademją Sztuk Pięknych*. Że prawie wszyscy wielcy artyści polscy, od *Matejki* poczynając, z Krakowa wyszli, a *przynajmniej* przez Kraków przejść musieli. Że wobec tego — jeżeli gmina miasta Krakowa może dopłacić *400 tysięcy złotych* rocznie gotówką do poparcia jednego tylko działy sztuki — *teatru*, którego znaczenia zresztą nikt nie neguje — to może choćby, dziesiątą część tego, *40 tysięcy zł.* rocznie, obrócić na poparcie twórczości *malarskiej i rzeźbiarskiej* (a drugie tyle na poparcie twórczości *literackiej*).

Mając gwarancję takiego poparcia, artyści-plastycy, tworzący w Krakowie, zjednoczeni w swoich zreszczeniach, obiecują w swoim zakresie „*robić cuda*”. Wznowie najświetniejsze tradycje Krakowa i rozszerzyć je. Tu należałoby wybudowanie jakiejś wielkiej *galerji wystawowej*, gdzieby bieżąca produkcja artystyczna Krakowa i całej Polski perłowo mogła być gromadzona, urządzanie *konkursów* i t. d. W szczególności przypominają też sprawę, która niesłusznie utknęła — *mianowicie przebudowy i rozbudowy Domu Artystów* (będącego właścicią gminy, gdzie obecnie mieszczą się *Związki*), która stałaby się ozdobą, placem św. Ducha i jego artystycznym uzupełnieniem, gdy tymczasem słychać o projektowaniu zeszczeniu tego placu przez postawienie jakiejś *budy na stację samochodową* i t. d. Jednym słowem, projektują wiele, bo od tego są artystami, żeby mieli *bujniejszą* od innych wyobraźnię.

Co wyniknie z tej wojny, zobaczymy. W każdym razie obecna wojna o postulaty artystyczno-kulturalne świadczy o niedającej się niczem *zabić żywotności Krakowa* w tym kierunku, o której już wielu w ostatnich czasach wątpiło. Wszak nawet p. *minister Składkowski* podczas onegdajszej swojej wizyty w grodzie podwawelskim, choć był wielce rozsierdzony na porządki, czy też nieporządki krakowskie, że *Nie mógł być i pozostał duchową, kulturalną stolicą Polski*. Postulaty walczyły obecnie artystów idą właśnie w kierunku ożywienia i uwzzechstroszenia tej „*stoleczności*” krakowskiej. Kraków ma pozostać *polską stolicą Nauki i Sztuki*.

Hindenburg tak chce!

Albo gabinet nacjonalistyczny — albo plebiscyt.

Kraków, 25 stycznia.

(xy) Od dnia 18 grudnia ub. roku, kiedy to dr. Marxa podał się do dymisji, trwa w Niemczech przesilenie gabinetowe.

Parlament okazuje się niezdolny do wytworzenia większości i wyłonienia z niej rządu.

Próba utworzenia „wielkiej koalicji“, złożonej z centrum, socjalistów, demokratów i ludowców — rozbiła się o opór Stresemanna, wodza ludowców, (czyli liberalów), który pragnie wciągnąć nacjonalistów do rządu i stworzyć rząd centroprawu.

„Mała koalicja“ t. j. centrum, demokraci i ludowcy — bez nacjonalistów i bez socjalistów — która rządziła dotychczas, popierana na przemian przez jedno lub drugie z tych niereprezentowanych w gabinecie stronnictw (zależnie od tego, czy chodziło o wewnętrzną czy zewnętrzną politykę), ta mała koalicja ani nie przedstawia większości, ani nie może liczyć na możliwość dalszego lawirowania.

W tej sytuacji w dniu 22 bm. padło z ust Hindenburga wezwanie do dra Marxa, kanclerza in statu dimissionis, aby, skoro „nie udało się próba utworzenia rządu, opartego wyłącznie na partjach środka“, utworzył rząd „oparty na większości partji mieszczańskich“, a zatem rząd, w którym nacjonaliści graliby pierwsze skrzypce, rząd bardzo prawicowego centroprawu nie oglądający się wcale na socjalistów.

Oredzie Hindenburga padło jak bomba!

Nacjonaliści powitali je oczywiście z gorącym uznaniem. Socjaliści, demokraci (i nawet lewica centrowców z drem Wirthem) widzą zaś w kroku Hindenburga naruszenie zasady bezpartyjności, obowiązującej prezydenta państwa. P. Teodor Wolf d. demokr. „Berl. Tageblatt“ aż zalał ręce i wola, że wezwanie Hindenburga

przypomina wilhelmowskie „sic volo, sic jubeo“ („tak chce, tak każe!“).

Jaki skutek wywołała to wezwanie Hindenburga, świadczące, że w Niemczech duch nacjonalistyczny, a więc imperialistyczno-militarny i antyrepublikański, bierze górę?

Nie wiadomo jeszcze.

Znamiennem dla oceny sytuacji jest, że udziału militarystycznych nacjonalistów w rządzie domaga się sam Stresemann, inicjator „pokojowej“ polityki niemieckiej w Locarno, Genewie i w Tloiry! Również znamienne jest, że Hindenburg nie chce słyszeć o ustąpieniu ministra Reichswehry, Gesslera, tego pseudodemokraty, który tak długo umiał ukrywać zbrojenia Reichswehry i jej serdeczne stosunki z Sowietami...

W razie jednak gdyby mimo nakazu Hindenburga nie udało się utworzyć gabinetu nacjonalistyczno-centrowego, Hindenburg zamierza odwołać się — do plebiscytu.

Hindenburg nie życzy sobie dziś nowych wyborów. Wolałby, z pominięciem parlamentu, zapelować wprost do społeczeństwa, zadając, aby ono samo wypowiedziało się w sprawie rządu w Niemczech i wskazało drogę wyjścia z sytuacji, która wydaje się bez wyjścia, o ile zwykłe sposoby parlamentarne miałyby zachować walor. W jakiej jednak formie zamierzony jest ów plebiscyt, sfery bliskie Hindenburgowi, a więc nacjonalistyczne, osłaniają jeszcze tajemnicą.

W każdym razie dokonywa się w Niemczech doniosły zwrot w wewnętrznej polityce, który pociągnąć może i musi także daleko idące następstwa na zewnątrz. W Polsce i we Francji patrzeć trzeba bacznie na postępy niemieckiego nacjonalizmu — pod wodzą Hindenburga.

Na marginesie.

Kłamstwo nad kłamstwami.

(xy) Wśród socjalistów europejskich i wogóle wśród radykałów utarło się przekonanie, że „reakcyjni“ p. Poincaré jest najgroźniejszym militarystą i imperialistą w Europie, niszczycielem pokoju, heroldem wojny...

Nasi socjaliści nie wahają się powtarzać do znudzenia tej piosenki, wtórując wytrwale niemieckim, francuskim i angielskim towarzyszą. W „Naprzódzie“ i „Robotniku“ Poincaré traktowany jest zawsze jako „reakcyjny“, „zbrodniarz“ i przedstawiciel imperialistycznej wojowniczości. Wzajemnie za to towarzysze niemieccy, francuscy i angielscy z „Vorwärts“, „Komunistycznej“, „Humanité“ i „Daily Herald“ obdarzają Polskę, „służkę“ Francji i „szołchystszemi“ epitetami, obwiniając ją również o „nacjonalistyczną“, „reakcyjność“, „imperializm“ i „zbrodniczy“, „militaryzm“.

Francja i Polska krocząca po linii polityki Poincarégo, zagrażają pokojowi świata! Tak głoszą socjaliści w całej Europie.

W ostatnim nrze „Naprzodu“ (z 24 bm) p. poseł dr. Herman Diamand, oburzając się na politykę Poincarégo, porównuje tego męża stanu — z hr. Westarpem, przywódcą nacjonalistów niemieckich, myślącym o wojnie odwetowej. Socjalista polski nie wahał się napisać:

„Jeżeli narody nie przeciwstawiają się z całą energią takiemu zaprzędanu ich najżywniejszych interesów, jeżeli pozwolą by Poincaré, w objęciach (!) Westarpa rządził światem, to rzeczywiście trudno będzie nie poddać się skrajnemu pesymizmowi“.

Historia kultury poucza, że w społeczeństwach nie raz najgłębsze poglądy, najjaśniejsze kłamstwa uciekały się i były powtarzane przez bezkrytyczne masy.

Do takich bezdennie absurdalnych kłamstw należy dzisiaj oskarżenie Francji (i Polski) o imperializm i militarystykę, grożący światu wojną.

Socjaliści, którzy rzucacie się tak na Poincarégo, odpowiedziecie z łaski swojej na następujące pytania:

Komu Francja grozi wojną? Jakież to terytorjalne pretensje podnosi Francja? Co chce zdobyć i zagarnąć?

Zagraniczni towarzysze zaś może zechcą zasadniczo zarzucić przeciw Polsce i wyjawiać:

Z kim Polska chce wojować? Na jakie terytoria ostyż się żęby?

Zdaje się, że socjaliści będą w kłopotach, jak odpowiedzieć na te pytania. Ale nie przeszkadza im to przypisywać „reakcji“ francuskiej i polskiej — zamiarów wojennych.

Nie ma bezczelniejszego kłamstwa jak powyższe oskarżenie.

A co tam słyszeć z p. Świętochowskim?

Dziwne milczenie. — „Temat“ p. Świętochowskiego winien zniknąć z opinii.

Kraków, 25 stycznia.

Niedawno pisaliśmy już, że cokolwiek dziwne zalecenia prof. Kemmerera odnośnie do małopolskich salin państwowych, zalecające zwinięcie całego ich szeregu we Wschodniej Małopolsce i Bochni, a ograniczenie produkcji w Wieliczce — powstały jedynie na tle informacji udzielonych misji prof. Kemmerera przez osławionego p. Świętochowskiego, jako kierownika departamentu górniczo-hutniczego. Informacje te były i zasadniczo niefachowe i celowo tendencyjne, zmierzające ku usprawiedliwieniu tej gospodarki, jaką prowadzi w salinach państwowych małopolskich z Warszawy dyrekcje salin na ulicy Elektoralnej.

Nad szczegółami owych informacji, dowodzącymi ich niefachowości i w niektórych punktach niesłychanej ignorancji i złej woli, nie będziemy się ponownie rozwodzić. Dostę już o tem mówiliśmy przy sposobności omawiania skandalu solvayowskiego, którego całokształt jest najlepszym wytłumaczeniem tego zaniedbania państwowych salin, a uprzywilejowania prywatnego zakładu w Wapnie, będącego własnością Solvaya.

Sprawa solvayowska nie została zupełnie wyjaśniona, choć skarbową komisją Sejmu pożyła wprost oszalałająca co do niej rewelacje. Co więcej przez urzędową PAT. zostało rozstrzelane wyjaśnienie (do którego jeszcze powrócimy), powołujące się na autorytet ministerstwa przemysłu i handlu, „tłumaczące“ sprawy solvayowskie argumentami zupełnie fantastycznymi i naciągającymi.

Nim jednak powrócimy zasadniczo do całokształtu sprawy solvayowskiej, która musi do-

czekać się zasadniczego rozstrzygnięcia — chcemy zapytać, dlaczego taka koło niej zapanała cisza? Przecież dyrektorem departamentu górniczo-hutniczego p. Świętochowskim nietylko my się zajmujemy i nietylko z powodu solvayowskiej sprawy.

W październiku — równocześnie z nami — pisał o nim także „Głos Prawdy“ w tonie niesłychanie ostrym. „Pan Świętochowski... wreszcie się zaniepokoił, zapachniało prokuratorem...“ Tak pisano z powodu innej afery, z Państwowymi Zakładami Naftowymi. „Głos Prawdy“ pisał dalej o p. Świętochowskim tak: „Z iscie petersburską nonszalancką... bałaganiąc w przedsiębiorstwach państwowych, dobierał sobie p. Świętochowski pokrewne duchy, dziwnym zbiegiem okoliczności ze sobą także rodzinnie spokrewnione... Znając systematyczną rzeczowość p. ministra Kwiatkowskiego nie wątpimy..., że jedną z największych zasług p. ministra będzie usunięcie w najkrótszym czasie tego szkodnika z ministerstwa... My... zawsze i skutecznie o nim pamiętać będziemy“.

Od tego czasu upłynęło już kilka miesięcy, do sprawy Państwowych Zakładów Naftowych przybyła sprawa Solvaya, głosy opinii publicznej stały się coraz częstsze, ich argumenty coraz potężniejsze, a jednak nie usunięto p. Świętochowskiego z ministerstwa. Natomiast ministerstwo przemysłu i handlu rozsyła o nim tłumaczące komunikaty i wogóle o p. Świętochowskim nikt nie mówi. Niewątpliwie temu i owemu wciąż ten sam temat może się sprzykrzeć, ale to trudno. Nawet znudzenie trzeba przewalczyć. „Temat“ p. Świętochowskiego wogóle musi zniknąć z gospodarki państwowej.

Siły zbrojne Rosji wynoszą 1,270.000 ludzi.

Obecnie Rosja stara się o rozwój lotnictwa i przemysłu gazowego.

Kraków, 25 stycznia.

(?) Berliński korespondent gazety „Chicago Tribune“ donosi swemu dziennikowi o szczegółach podobno najzupełniej pewnych organizacji armji sowieckiej. Informacje jego mają być oparte na relacjach dostarczonych głównie przez służbę wywiadowczą różnych krajów. O to szczegóły zebrane w drodze poufnej przez dziennikarza amerykańskiego: Całość rosyjskich sił zbrojnych wynosi 1,270.000 ludzi. Jestto zatem najpotężniejsza armja na świecie. Na jedną jej część składają się młodzi ludzie, odbywający obecnie służbę wojskową, a na drugą zaś rezerwistów, zobowiązani do odbywania każdego roku dwumiesięcznych ćwiczeń wojskowych. W ten spo-

sób piechota rosyjska liczy 370.000 żołnierzy w służbie czynnej i 560.000 rezerwistów.

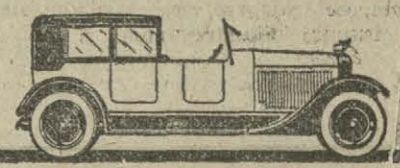
Sowieckie władze wojskowe zdecydowały, że kawalerja, która oddała tak wielkie usługi w czasie wojny domowej, nie odpowiada już potrzebom wojny nowoczesnej, została więc zredukowana do 80.000 ludzi.

Główne wysiłki rosyjskiego sztabu zwracają się obecnie ku rozwojowi lotnictwa i przemysłu gazowego.

W ciągu ostatnich 9 miesięcy stworzono obozy lotnicze w różnych centrach Rosji i skonstruowano 100 nowych samolotów. Rosyjska flota powietrzna liczy obecnie 860 samolotów.



AUTOMOBILE



Najnowszy typ

Model 110

2-litrowy 32 koni 21k

Dogodne warunki spłaty.

Zakłady „Skodii“

Biuro Inżynierskie: Kraków, Gertrudy L. Z.
Telefon Nr. 3434

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić P. T. Klientów, iż założona spółka krawiecka (zeszłego roku) pod firmą Józef Zieba i Jan Donat w Trzebini, przy ul. Kościuszki Nr. 214, od dnia 1 lutego prowadzić będzie dział damski. Zaznaczamy z naciskiem, że nie wykonujemy tylko po wielkomielsku, według najnowszonych mód, gustownie i hygienicznie, za co dajemy gwarancję. Rzetelna obsługa, punktualność — to nasze hasło.

SPÓŁKA KRAWIECKA
Józef Zieba i Jan Donat
w Trzebini, ul. T. Kościuszki 214

ZAKŁAD LECZENIA FIZYKALNEGO (ELEKTROTHERAPIA)

Kraków, ul. A. Potockiego 9

W zakres leczenia wchodzi wszelkie rodzaje porażen, zapalenia nerwów i mięśni, neuralgie (ischias); nerwice (neurasthenia sexualis), migrena, choroby stawów, podagra, zwężenie naczyń i inne schorzenia. Zakład otwarty w dniu powszednim od godz. 11-2 i od 3-8, w niedziele i święta od godz. 10-1. Telefon Nr. 3148.

Krakowska fabryka „Farba” otrzymała złoty medal na wystawie w Rzymie.



„Cudze chwalicie — swego nie znacie, sami nie wiecie, co posiadacie”.

Tak należy powtarzać ustawicznie — niestety jeszcze — pod adresem naszego społeczeństwa, które za mało docenia wytwórczość krajową. Wolimy kupować zagraniczny towar, podczas gdy towar polski, jeżeli w wielu gałęziach przemysłowych nie przewyższa zagranicznego, to w każdym razie jest z nim równorzędny.

Dowodem tego liczne uznania dla naszej wytwórczości ze strony zagranicy. Towar polski toruje sobie zwycięsko drogę na rynkach zagranicznych, wypierając stamtąd produkcję innych krajów.

Ostatnio znów notujemy radość dla polskiej wytwórczości fakt. Oto na wystawie międzynarodowej w Rzymie, pozostającej pod protektorem króla i królowej, najwyższe odznaczenie przy-

znano krakowskiej firmie: polskiej fabryce farb i lakierów „Farba”. Odznaczenie to, w formie złotego medalu i dyplomu, jest rzeczywiście wielkim sukcesem „Farby”, gdyż na wystawie tej miała „Farba” do zwalczania bardzo silną konkurencję, zwłaszcza fabryk niemieckich. Świadczy to o doskonałości fabrykatów „Farby”, to też niewątpliwie publiczność polska żądać będzie tylko tych fabrykatów, tem więcej, iż są znacznie tańsze, a co najważniejsze, lepsze od przerabianych wyrobów zagranicznych.

Zaznaczamy, że fabryka „Farba” założona została przed kilku latami przez znanego przemysłowca krakowskiego, p. Adama Lenerta.

Ilustracje nasze podają odbitkę fotograficzną medalu złotego. Widzimy więc po jednej stronie podobiznę pary królewskiej — po drugiej zaś stronie wieńiec laurowy — jako symbol zwycięstwa.

Gdzie się znajdują zwłoki króla Stanisława Leszczyńskiego? Wyjaśnienie tajemniczej zagadki.

Kraków, 25 stycznia.

(al). Dookoła prochów Stanisława Leszczyńskiego „króla tulaacza” rozwijała się legenda Polemiki historyków, duchowieństwa, które z kronik kościelnych starało się odszukać miejsce nieznanego spoczynku nieszczęśliwego króla — nie wyjaśniły wiecie.

Pytanie gdzie znajdują się zwłoki króla Stanisława Leszczyńskiego — zajmuje nie tylko opinie naszego kraju, ale i zagranicę. Niedawno zamieściliśmy w „Il. Kurjerze Codz.” artykuł, omawiający wiadomość „Matin’a”, który ogłosił, że zwłoki cesarza Ludwika XV spoczywają w spokoju w mauzoleum w Nancy i nikt ich stamtąd nigdy nie wynosił.

Wiadomość podana przez „Matin’a” była wprost rewelacją i zdawało się, że legenda o zwłokach króla tulaacza jest wyjaśniona. Tymczasem korespondencja, jaką otrzymał „Il. Kurjer Codz.” z Poznania zdawała się przeczyć rewelacji „Matin’a”, stwierdzając, że w Poznaniu odbyła się w r. 1814 uroczystość złożenia prochów króla Stanisława Leszczyńskiego, przywiezionych przez gen. Sokolnickiego. Obecnie te pozorną sprzeczność wyjaśnia ks. Tadeusz Zakrzewski, któremu udało się odszukać „Gazetę Poznańską” z 10 sierpnia 1814 roku, w której znajduje się dokładny opis ceremonii, sprawowania zwłok króla Stanisława Leszczyńskiego przez gen. Michała Sokolnickiego w dniu 5-go sierpnia 1814 r. do Poznania.

General Michał Sokolnicki, prowadząc wojsko polskie z Francji przez Niemcy do kraju, zatrzymał się w kościele w Nancy i ofiarował kościołowi pięknie złożony kielich z patyną. Wzamięn za ten dar otrzymał gen. Sokolnicki urnę ze zwłokami króla Stanisława Leszczyńskiego i sztandar wyhaftowany przez Gdańszczan jako dar dla króla tulaacza.

Uroczystości pogrzebowe opisuje „Gazeta Poznańska” z 10 sierpnia 1814 r. w następujący sposób:

„Dnia 5-go b. m. odprawiono się w tutejszym kościele katedralnym żałobne nabożeństwo za śp. Najjaśn. Stanisława Leszczyńskiego, króla polskiego i dziełnego księcia Lotaryngii i Baru w obecności śmiertelnych szczątków tego dobroczynnego monarchy, odzyskanych prawdziwie patrijotycznym staraniem i sprawozdanych tu z miasta Nancy przez J. Wielmożnego Generała dywizji Sokolnickiego, znakomitego obywatelstwem, walecznością i naukami męża...”

Po mszy św. i castrum doloris J. W. general Sokolnicki miał mowę, po której zgromadzonym licznie osobom, pokazywał szanowne szczątki króla Stanisława Leszczyńskiego i tych znakomitą część (!) złożył obok popiołów Chrobrych

i Mieczysławów w tej świątyni, która odtąd zaszczyca się trzema (!) królów polskich nieśmiertelnymi szczątkami”.

Gen. Sokolnicki dalej oświadczył, że nie całe zwłoki przewiózł, że nawet z tych szczątków, które przewiózł, część tylko katedrze zostawił postanowił, przeznaczając dalsze szczątki jako relikwie narodowe dla innych części Polski.

Z mowy gen. Sokolnickiego, którą cytuje „Gazeta Poznańska” z 10 sierpnia 1814 r. podajemy jeszcze następujące fragmenty:

„...Macie tu przed oczyma przedstawione te świątobliwości zbioru, o których co dopiero wspominałem. Są one już antyczne, w tutejszym kapitułach udowodnione. Posłuszny wezwaniu Rady Departamentu waszego, oddzieliłem z nich ułomki (!) wnętrzości Czcigodnego Męża ś. p. Stanisława Leszczyńskiego, ziomka, niegdys wojewody poznańskiego, króla polskiego, księcia Lotaryngii i Baru, teścia króla francuskiego, pana wysokimi przymiotami duszy i rozumu obdarzonego, a któremu ludy, monarchowie i miedzy zazdrości godne imię filozofa Dobroczynnego nadali”.

W dalszym ciągu swego przemówienia gen. Sokolnicki wyjaśnia, że wypełniając rozkaz Departamentu inne części przewozi.

„Jako nieskazitelny, będzie tłumaczył w Sybille polskiej te rysy, które sam kreśli dla wzoru swych naśladowców i uczestników sławy.

Szczeka, jako członek główny i narządek prawdy, które w dobie życia Stanisława z nieporównaną odwagą i czułością głosiło, że ożcia należała i za wysokim cesarza Aleksandra dozwoleniem między grobami królów naszych w Krakowie złożona będzie.

Chorągiew, która wyobraża orła w pośród czarnej mgły, unoszącego się ku słońcu, z napisem, jak na wstępie mowy przytoczyłem (Turbine discusso par summis ferre serenum), jest szczególniejszym uprzejmości Lotaryńczyków upominkiem... Złóżę ją przy ołtarzu chwały tam, gdzie uroczystym obrzędkiem pierwszy wyrok powstania Ojczyzny ogłoszonym będzie”.

Z powyższej mowy gen. Sokolnickiego i o przebiegu uroczystości, które opisuje „Gazeta Poznańska” z 10 sierpnia 1814, wynika, że część zwłok „króla tulaacza” pozostała w Nancy, część pozostawił gen. Sokolnicki w Poznaniu, gdzie przechowana jest w grobach Chrobrych i Mieczysławów, część zaś przewieziona została do Warszawy, skąd w r. 1857 przez Aleksandra II wywiezione zostały w głąb Rosji.

— Orzak, to jest mój ojciec, panie sędzio, on jest tutaj, ale nie mówi po francusku. My jesteśmy Polakami.

Poza chłopcem stał rzeczywiście błąd, wynędzniały mężczyzna, spoglądający z zakłopotaniem na sędziego.

Przewodniczący uśmiechnął się do chłopca.

— A ty mówisz po francusku? — zapytał.

— Nauczyłem się od innych moich kolegów, panie sędzio. Chciałem pomóc ojcu. Ja będę tłumaczył to, co pan sędzia mówi.

Przewodniczący porozumiał się spojrzeniem ze swymi kolegami. Było to nie według reguły, ale przecież przedmiot kradzieży był bagatelny.

— Czy jest na sali tłumacz? — zapytał przewodniczący.

Na sali nie było ani tłumacza, ani żadnego obrońcy. Obecny był tylko oskarżyciel, drobny kupiec, który będąc świadkiem tej sceny, nie czuł już żalu do przypadkowego złodzieja. W pierściach sędziów również poruszyły się ich ludzkie serca.

— A zatem, synu Orzaka — rzekł przewodniczący — bądź tłumaczem. Nie możesz być wprawdzie obrońcą, ale będziesz mówił prawdę. Czy możesz powiedzieć, czym można według twego przekonania ojcu twemu pomóc?

Chłopiec rezolutnie podał najpierw personalną usługę przedtem od ojca, poczem mówił:

— Panie sędzio, nas jest pięcioro dzieci, a mama była chora. Ojciec nie miał roboty, bo fabryka część robotników zwolniła, ale tu jest jego książka robotnicza. Ojciec nie upija się i awantur nie robi. Mówił nam zawsze, że nie powinniśmy kłamać. Ale nie mieliśmy co jeść i mama płakała. Ojciec także płakał, ale myślał, że nikt tego nie widzi. Ja to jednak widziałem. Poszedłem na ulicę i poprosilem pewnego sklepikarza aby nam coś dał. Nic nie dał i przepędził mnie. Nadszedł na to ojciec i dostrzegł, że uciekam. Ojciec nie wiedział co przed chwilą zaszło, bo nie rozumie po francusku. Ojciec był zagniewany na tego człowieka, a potrzebował kilku franków. Gdy więc sklepikarz wszedł do sklepu, ojciec zabrał z przed sklepu jedną rolkę drutu. Kupiec to zauważył, narobił wrzasku, zjawił się policjant i ojca aresztował. Ojciec jednak został wkrótce zwolniony, bo mama była bardzo chora. Oto jest prawda.

— Czy mama twoje wyzdrowiała? — zapytał przewodniczący.

Chłopczyk zaczął płakać:

— Mama umarła. Teraz ja muszę się o dzieci troszczyć.

W rezultacie sędzia skazał starego Orzaka na 8 dni więzienia z odroczeniem, poczem przywołał chłopca do siebie i rzekł doń:

— Musisz teraz uważać na ojca, aby znów komus czego nie zabrał. Czy zrozumiałeś?

— Tak, panie sędzio. Będziemy pracować, ja będę się starał o posadę.

Do rozmowy tej wniósł się nagle okradziony:

— Ja mogę wziąć tego chłopca na posyłki. Żaluję żem wniósł skargę. Chciałbym tym ludziom pomóc. Taki oto tryumf odniósł w Paryżu 10-letni polski „advokat”.

Zgon głośnej feministki polskiej.



Znana działaczka i feministka polska, Marja Szeli, zmarła — jak donosiśmy — w Paryżu, w wieku 73 lat.

Z dnia.

„Prywatna propaganda polska zagranicą”

Cokolwiek złego napisano u nas dotąd o polskiej propagandzie zagranicą, to wszystko jest niczem wobec oskarżeń, podniesionych przez jakiegoś emigranta polskiego, żyjącego w Anglii (mniej więcej o nazwisko), w broszurze p. t.: „Człowiek czynu”. Celem jej jest przedstawienie nieudolności propagandy oficjalnej na gruncie angielskim w r. 1920 — skuteczności propagandy prywatnej p. Mieczysława Kozłowskiego, który na mityngu Labour Party na Placu Trafalgar odczytał „Apel do proletariatu angielskich”, a następnie kolportował go w setkach tysięcy egzemplarzy: „Tej odezwie zawdzięczają

Tryumf 10-letniego „advokata” polskiego w Paryżu.

Paryż, 22 stycznia.

W paryskim Pałacu Sprawiedliwości rozegrała się przed kilku dniami mała sensacja. Wystąpił tam jako obrońca 10-letni chłopczyk i udało mu się uzyskać od sędziego wyrok łagodny, a jednak sprawiedliwy.

Oskarżonym był robotnik Orzak, który ukradł na ulicy z pewnego składu jeden zwój drutu. Kiedy o-

skarżonego w sądzie wywołano, przecisnął się przez obecnych mały chłopiec w polatanych majtkach, stanął przed przewodniczącym sądu i zameldował:

— Orzak jest, panie przewodniczący.

Sędzia był zdumiony.

— Przecież ty nie możesz być oskarżonym Orzakiem. Orzak ma lat 50.

Anglicy niedość do skutku strajku generalnego, bo przystąpienia odmówili wówczas kolejarze.

Autora owej odezwy wielbi emigrant jako człowieka czynu, a zdokonywając się i na „swoją czyn“, wywodzi o nim broszurę, dodaje do niej francuski dodatek do „Ajenci Wschodniej“ z artykułem, wielbiącym p. M. K. jako założyciela „Alliance polono-turque“ w Warszawie i Poznaniu, i wzywa w załączonym liście odbiorców broszury, by na pewne konto czekowe wpłacali za ową broszurę datki, na potrzeby organizującego się w Warszawie „Spolecz-

nego Binra Polskiej Propagandy zagranicą“. O pomoc dla tego biura zwraca się także do rządu państwa polskiego i do osób wysoko postawionych w hierarchii państwowej, dając tem dowód — jawności swego postępowania, która jednak w wyborze środków tak przypomina rozmaite — humbugi amerykańskie, że wartaloby się zastanowić nad tem, czy to „Spoleczne Biuro Polskiej Propagandy zagranicą“ ma rzeczywiście charakter — poważny. Ucieśnimy się, jeżeli dalsze jego prace rozprósza naszą nieufność. (br.).

NIE TRZY, LECZ DWA!

Od szeregu dni krąży po Krakowie pogłoski, że najpotężniejsze arcydzieło Cecil B. de Mille'a: „BURLAK Z NAD WOLGI“

wyświetlane będzie w trzech tutejszych kinach. Ośm stwierdzamy, że tylko dwa największe kinoteatry „UCIECHA“ i „WARSZAWA“ otrzymały od nas prawo demonstrowania tego największego naszego filmu.

3154

„KOŁOS“, Malop. Tow. Kinem. w Krakowie.

Średniowiecze w XX stuleciu.

Tajna loża „pod płaczącą Madonną“

Paryż, 22 stycznia.

Trybunał sądowy w Melun wydał wyrok w procesie bieżącym, która to afera przed rokiem w całej Francji wywołała silne wrażenie. Ośm kobiet i dwóch mężczyzn stanęło przed sądem, oskarżonych o to, że napadli na proboszcza Desnoyer z Bordeaux i straszliwie go obili. Sprawcy tego brutalnego napadu dopuścili się swego wstępnego czynu na rozkaz wielkiej mistrzyni loży tajemnej, do której należeli. Ta wielka mistrzyni była dawną portierką, nazwiskiem Mesmin. Zabójcom członkowie tajemnej loży, która nosiła nazwę „pod płaczącą Madonną“, uważali, że proboszcz chce rzucić czary na ich „prorokinię“.

Proboszcz został wówczas tak zmasakrowany, że przez 6 miesięcy nie opuszczał łóżka, a przez jakiś czas obawiano się o jego życie. To też wyrok, skazujący winowajczyń, każda na 6 miesięcy więzienia, a dwóch ich współników na 8 miesięcy więzienia, wydawać się może zbyt łagodnym. Łagodność tego wyroku częściowo tłumaczy się podszłym wiekiem obwinionych, którzy wszyscy przekroczyli lat 50 — najstarszy z oskarżonych liczył lat 71. Niewątpliwie jednak na złagodzenie wyroku wpłynęła świetna mowa obrońcy, adwokata Mauricego Garçon, którego można śmiało nazwać nowożytnym „advocatus diaboli“, ponieważ występuje we wszystkich procesach o czary, zaklęcia i t. p. diabelskie sprawy.

Grupa fanatyków, która wykonała zamach na proboszcza Desnoyer, nosi nazwę sekty iluminatów, i na czele jej stoi kobieta, która z dozorczyni domu awansowała na prorokinię i kapłankę. Sekta iluminatów utworzona została w r. 1906. Wówczas to pani Mesmin, portierka wielkiej kamienicy na bulwarze 30 Lipca, przywoziła małą gipsową statuettę Madonny z Lourdes, którą umieściła w swojej loży portierskiej.

Czy gips był jeszcze mokry, czy też może ścięta, przy której stał posążek, była wilgotna — na te zapytania trudno oczywiście dzisiaj odpowiedzieć — faktem tylko jest, że pewnego dnia statuettka Madonny zaczęła ronąć łzy. Pani Mesmin wezwała wszystkich swoich przyjaciół i przyjaciółki, aby podziwiali cud-

Wkrótce potem loża portierska w domu na bulwarze 30 Lipca stała się celem wędrowek, pielgrzymów z całej okolicy. Po upływie dwóch lat, pani Mesmin dzięki placzającej statuettce zgromadziła wokół siebie 3.000 członków nowej sekty. Posążek „placzącej Madonny“ przeniesiono z loży portierskiej do wspaniałego udekorowanej sali pałacu, będącego własnością pewnego bogatego kupca, zwolennika sekty. Pani Mesmin porzuciła swoją posadę portierki i przyjęła na się godność prorokini i kapłanki.

Arcebiskup z Bordeaux wydelegował uczzonego kapłana O. Clemeur, aby zbadał cudowną statuettę w kościele Illuminatów. Pater Clemeur, który w młodości swojej studiował chemię, stwierdził wkrótce, że łzy, któremi płacze posąg, mają ten sam skład chemiczny, co woda z miejskiego wodociągu w Bordeaux. Od tego dnia statuettka przestała płakać. Pomimo zdemaskowania oszustwa, łatwowierni nie stracili zaufania do pani Mesmin. Sekta utrzymała się dalej, a członkowie jej odbywali tygodniowe zebrania, celem słuchania słów kapłanki.

W r. 1917 przybył do Bordeaux ze Syrii archimandryta Saponagi, specjalnie celem zbadania cudownego posążka. Przez jakiś czas należał on do tajnej loży „pod płaczącą Madonną“, a potem oskarżył ją o oszustwo i wyraził podejrzenie, że rzuciła ona czary na członków swojej sekty. W kilka dni potem kilku członków sekty iluminatorów napadło nocą na mieszkanie archimandryty, którego ochłostano do krwi. Biedny archimandryta tak się przestraszył, że następnego dnia uciekł z Bordeaux i powrócił do Syrii.

Przeciwko winowajcom wdrożono postępowanie sądowe. Trzej oskarżeni skazani zostali każdy na 3 miesiące więzienia. Interesującym jest fakt, że wszyscy trzej iluminaci, którzy napadli na archimandrytę, należeli do inteligencji. Jeden z nich był nauczycielem gry na fortepianie, drugi urzędnikiem bankowym, trzeci funkcjonariuszem policji.

Jeszcze gorzej aniżeli z archimandrytą, obeszli się iluminaci z proboszczem Desnoyer. Każda z dziesięciu osób, biorących udział w tym napadzie, wymierzyła mu po 5 uderzeń kańczugiem, a więc razem 50 uderzeń.

Karin Michaelis o szczęściu i nieszczęściu w małżeństwie.

Kraków, 14 stycznia.

(—) Znakomita literatka duńska, autorka słynnej powieści „Niebezpieczny wiek kobiety“, niezrównana na swym dzisiejszym kobiecie, wygłosiła niedawno w Berlinie odczyt o „Szczęściu i nieszczęściu w małżeństwie“. Prelekcja ta pomimo bardzo wysokich cen biletów, zgromadziła bardzo wielką ilość publiczności.

Duńska pisarka temat swój ujęła w sposób anegdotyczny. Pomimo, że Karin Michaelis jest właściwie zdecydowaną zwolenniczką małżeństwa, jednakowoż uważa, że każdy powinien wypróbować najpierw sam na sobie, czy nadaje się do pożycia małżeńskiego, czy też potrzebną mu jest koniecznie niezależność. Pomimo wieków, które nieraz są tak ciężkie jak kajdany więzienne, jednak małżeństwo mogłoby być tak dobrem, aby małżonkowie zdołali się przystosować do siebie, niby dwie części tego samego organizmu, zróżnicowane ze sobą i zgodne funkcjonujące.

Takie małżeństwa jednak, zdaniem Karin Michaelis, są bardzo rzadkie, a ze sposobów, widzących do takiego szczęśliwego małżeńskiego pożycia, sama Karin Michaelis nie bardzo sobie zdaje dokładnie sprawę. Powiada ona, że najlepszym może jest, aby małżonkowie nie przebywali ze sobą zbyt wiele, bo przy ciągłym wzajemnym obcowaniu najłatwiej przychodzi przesyty, znudzenie i wylaniają się różne konflikty.

Sympatia jest w małżeństwie o wiele ważniejsza, aniżeli namilność. Jeżeli małż ma dla swojej żony prawdziwą sympatię, to patrzy na nią chętnie i chętnie z nią przebywa, pomimo, że szal namilności rozwija się. Małżonkowie powinni przedewszystkiem uważać na to, aby jedno drugiemu nie działało na nerwy. Pewna para małżeńska, znana osobie Karin Michaelis, rozłączyła się przez to, ponieważ żona za dużo mówiła, a mąż nie mógł tego wytrzymać. Zaczęło przychodzić do konfliktów.

Jeżeli jedno z małżonków jest chore, a co zatem idzie, nerwowo przeculone, a drugie nie chce tego uwzględnić. Wpływ teorii psychoanalizy Freuda objawia się w twierdzeniu, że ważnym czynnikiem w małżeństwie jest wzajemne wymienianie wspomnień z dzieciństwa. Wiele nieporozumień wynika z tego, że się nie zna ich właściwego źródła, które często tkwi w najdawniejszych latach dzieciństwa.

Karin Michaelis, mówiąc o gospodarczej stronie małżeństwa poleca gorąco amerykańskie metody prowadzenia gospodarstwa, to znaczy ze specjalnym uwzględnieniem oszczędności czasu. Karin Michaelis powiada, że o ile małżeństwa są często nieszczęśliwe, to u małżonków, obdarzonych dziećmi, bywają jeszcze częściej. Matka kilkorga dzieci jest często swarliwa i przedrażniona nerwowo, ponieważ jest przepracowana i przemęczona. Kłopoty, związane z wychowaniem dzieci, często wywołują konflikty małżeńskie, zwłaszcza u ludzi o psychologii wybitnie nowożytnej, ceniących swoją indywidualność i wdrażających się przed zupełnym rozłupieniem w życie rodzinne.

Oczywiście recepty na szczęście małżeńskie nie można podać żadnej. Są tylko ludzie, stworzeni lub nie stworzeni do małżeństwa. Karin Michaelis pomija mężczyzn nie stworzonych do małżeństwa, może wychodząc z tego założenia, że każdy mężczyzna, o ile trafia na odpowiednią kobietę, będzie mógł z nią żyć, zajmując się wyłącznie kobietami i uważa za nieodpowiednie do małżeństwa. Na żony nie nadają się ani urodzona dziewczka, ani kobieta o krwi rybiej, ani 100% matka, która zawsze jest niedobłą żoną, bo się zajmuje wyłącznie dziećmi.

Histeryczna kobieta jest dla domowego ogniska również niebezpieczna jak dziecko, któremu dano w ręce rewolwer. Karin Michaelis jest gorącą zwolenniczką rozwodów, ale tylko dla małżeństw młodych, o ile nie mogą się szarmonizować z sobą. Natomiast uważa, że w małżeństwach starszych żona powinna przeważać oczy na niewierności męża.

Zygzaiki.

„On taki zdolny!...“

Nie tylko razy powstaje u nas jakiś nowy organ, nowa instytucja w „górnych“ warszawskich sferach urzędowych, czy jakiś wakans, tyle razy jesteśmy świadkami bardzo ciężkiego jej porodu, wywołanego nie brakiem odpowiednich ludzi — lecz niesłychanym ich nadłokiem. Niby to mamy mało fachowców, gruntownie znających się na rzeczy, a jednak od kandydatów na stanowiska, wymagające gruntownych a rozległych wiadomości, jest za każdym razem „zastrzeżenie“.

Pochodzi to z „uniwersalności“ naszych stołecznych geniuszów, stwierdzonej w kręgu bardzo ściśle, ale za to w sposób, nie ulegający wątpliwości. Czy potrzeba finansisty, czy dyplomaty, czy dygnitarza administracyjnego, ministerialnego czy ekonomisty — ci sami uniwersalni geniusze kandydują wszędzie.

Natychmiast zaczyna się u Prezydenta Rzeczypospolitej, premjera, i każdego z ministrów, prawdziwa procesja ciotek, kuznek, kuzynów wujaszków i innych spowinowacanych protektorów, którzy usilnie polecają wzięcie swojego kandydata. Rozumowanie przytem jest bardzo proste i nieodparte, choćby się nie wiem jak od kandydatury odżegnywać: „On taki zdolny! — panie ministrze, on sobie wszędzie da radę“.

I pan minister, zadrażniony na śmierć, pcha w końcu „takiego zdolnego“, gdzie tylko jakiś wakans się otworzy.

A później, mamy z każdego, mającego być poważnym ciałem wielogłowy komitet, na którym „tacy zdolni“ prowadzą nieskończone „uniwersalne“ i ogólne dyskusje, przeszkadzające każdej rzeczowej pracy.

Od „takich zdolnych“ broń nas, dobry Boże!

SWIAT

Kobieta w życiu praktycznym i towarzyskim, jako matka i pani domu znajduje wszechstronną informację, fachową poradę i miłą rozrywkę w tym pięknym ilustrowanym dwutygodniku

KOBIECY

obcas gumowy
Guwada jest najlepszy

KOLPORTER dzienników krakowskich, stary i chory, nie mogąc obsłużyć pracowników, zwraca się z błagalną prośbą do łitościwych osób o jakąkolwiek pomoc. Łaskawe datki przyjmują Administracja „D. Kurjera Codz.“ dla „Kolportera w nędzy“.

(258k) WDOWA po pracowniku kolejowym, niezamężna 78 lat, z meryturą 20 zł., chora od szeregu lat, cierpi straszną nędzę. Ponieważ jest w podeszłym wieku, nie może zupełnie pracować, prosi łitościwe serca o jakikolwiek wsparcie. — Łaskawe datki przyjmują Administracja Kurjera dla „Wdowy po pracowniku kolejowym“.

KUPUJĘ złoto, srebro i brylanty
płacąc najwyższe ceny 320k
Emil Goldwasser, Kraków, Grodzka 25

FILJA AKCYJNEGO BANKU HIPOTECZNEGO W KRAKOWIE

podaje do publicznej wiadomości, że w oddziale zastawniczym Banku, Rynek 21, odbędzie się 14 lutego 1927 i dni następnych od godz. 9½ rano

PUBLICZNA LICYTACJA

na której zostaną sprzedane największej dającemu kosztowności zastawione od 1 stycznia 1926 do 30-go września 1926 r., t. j. Nr. 67.113 i 67.114 (numery pisane) i od Nr. 1 do 1.777, a dotąd niewykupione.

Wzywa się zatem interesowanych do wykupu lub sprolgowania wymienionych zastawów przed terminem licytacji t. j. najpóźniej do dnia 12 lutego 1927 roku.

Kraków, 14 stycznia 1927.

Filja Akc. Banku Hipotecznego w Krakowie.

316 k

Uroczystość kościelna w katedrze paryskiej.



(?) W tych dniach w katedrze Notre Dame w Paryżu odbyła się uroczystość promocji monsignora Courcouxa na biskupa Orléanu. Ceremonii tej dokonał kardynał Dubois, którego widzimy na zdjęciu naszym pośrodku. Obok niego w białych szatach stoi świeżo promowany biskup.

„SAPOMENTHOL MATULI“

od lat 30 znany, jako najskuteczniejsze nacieranie w cierpieniach reumatycznych i t. p. Do nabycia w aptekach i drogeriach. Wytwórca: EUG. MATULA, fabryka środków leczn. Ska z ogr. odpow. w Krakowie. 4706

Co dzień niesie?

25
stycznia

Wtorek

N. ś. Pawła

gr.-kat. Sicz. 12. Tatjana m.

Kalendarzyk astronomiczny:

Wschód słońca	Zachód słońca	Długość dnia	Data przybyło	Wschód księżyca	Zachód księżyca	Faza księżyca
7:29	16:00	8:40	3m		10:38	

Nowe pogłoski.

Ostatni „Robotnik” twierdzi, że sprawa wskrzeszenia min. zdrowia publ. jest obecnie tematem ciągłych dyskusyj w rządzie. Na czele tego nowego ministerstwa ma stanąć jen. Składkowski. Na miejsce zaś jen. Składkowskiego ma być mianowany min. Meysztowicz „dla przeprowadzenia wyborów”. Należy przypominieć, że pogłoski o utworzeniu min. zdrowia zostały już onegdaj urzędowo zdementowane.

Zabytki sztuki chińskiej dla Muzeum Narodowego w Krakowie.

Jak wiadomo, sekcja szkolna Rady m. Krakowa uchwaliła przedłożyć na plenum Rady wnioski w sprawie pozyskania dla Muzeum Narodowego zbiorów, znajdujących się w posiadaniu p. Celiny Kowarskiej.

Zbiory te znajdują się w domu p. Kowarskiej w Cannes. Są to przeważnie zabytki chińskiej sztuki, tkaniny oraz niezwykle kunsztowne wyroby przemysłu artystycznego — kolekcje niezbyt wielkie, ale bardzo wartościowe.

P. Kowarska, z pochodzenia Francuzka, wyszła przed wojną za mąż za p. Ottona Kowarskiego, urzędnika bankowego ze Śląska. Miał on w Chinach brata Ferdynanda, który pierwszy prowadził tam budowę europejskich domów przeczem z wielkiem zamilowaniem gromadził rzadkie okazy chińskiej sztuki.

Po dłuższym pobycie w Chinach, Ferd. Kowarski postanowił wrócić do kraju, jednak w drodze zaskoczyła go śmierć. W sporządzonym na prędce testamentie przekazał bratu swoje zbiory i majątek; Otton Kowarski zapisał Muzeum Narodowemu w Krakowie, pozostawiając je w dożywocie u żony, zaś z majątku utworzył fundację dla uczacej się młodzieży śląskiej.

Szlachezny ofiarodawca zmarł, a przeważna część zbiorów znajduje się w domu p. Kowarskiej w Cannes, która oświadczyła gotowość oddania ich Muzeum.

Echa zawieszenia dziennika „Republiki” za krytykę działalności Wł. Grabskiego.

Jak już donosiliśmy, sąd apelacyjny zniósł wyrok sądu okręgowego w Łodzi, który swego czasu zażądał represji, zastosowane wobec tego dziennika,

na p. Wł. Grabskiego za krytykę jego rządów.

Na dowód prawdziwości krytyki p. Władysława Grabskiego, pismo to powołało się na szereg świadków ze sfery politycznych, wojskowych i publicystycznych naszego państwa. M. in. obrona „Republiki” prosiła o zawezwanie Marszałka Józefa Piłsudskiego, dra W. Byrki posła na Sejm, na dowód, że wszystkie zarządzenia gospodarcze byłego ministra Grabskiego były niecelowe i szkodliwe dla państwa, a rujnujące ekonomicznie Polskę, dalej posła Mariana Dąbrowskiego, na dowód że Wład. Grabski wpływał na konfiskację artykułów, omawiających krytycznie katastrofalną jego gospodarkę, dalej posła Henryka Wyrzykowskiego, Józefa Danielewicz, sekretarza okręgowej komisji Związków zawodowych w Łodzi, wreszcie Władysława Studnickiego, byłego członka Rady stanu.

10-lecie przyznania Buskowi praw miasta.

(ms-ł). W dniach 15 i 16 b. m. miasto Busko w województwie Kieleckim obchodziło 10-lecie przywrócenia Buskowi praw miasta i nadania mu samorządu. W dniu 15 b. m. po odprawieniu nabożeństwa ks. wikariusz Chat dokonał poświęcenia sali gimnastyczno-teatralnej, urządzonej kosztem Kasy miejskiej, poczem w sali tej odbyło się uroczyste posiedzenie Rady miejskiej pod przew burmistrza Gałdzińskiego, na którym uchwalono: odczytania przez powołanego na sekretarza honorowego p. Włodz. Limonienko, kronikę miasta Buska od XII wieku, zebraną i ułożoną przez inżyniera p. Michała Byszewskiego, p. Włodzimierza Limonienko, a wpisana do księgi pod nazwą „Księga Złota” i kronika miasta Buska Woj. Kieleckiego” wydrukować.

Następnie na zasadzie zebranych przez zarząd miasta dokumentów ustalono herb miasta Buska, wyobrażający słońce w formie gwiazdy szesnastopromiennej, który ma być odąd używany na dokumentach i pieczęciach miejskich.

Uchwalono używać odąd właściwej nazwy miasta „Busko” zamiast zmienionej przez b. rząd rosyjski nazwy „Busk” i w tym celu wystąpić do Centralnych władz państwowych z wnioskiem o wydanie odpowiednich zarządzeń.

Sensacyjna afra prasowa w Bydgoszczy.

(al.) Do prokuratury przy sądzie okręgowym karnym w Bydgoszczy wpłynęło doniesienie przeciw adwokatowi i notariuszowi drowi Murachowi, który jako syndyk miejscowego pisma „Dziennik Bydgoski” zażądał od współwłaściciela Banku Dyskontowego i Tow. Wisła p. Figla znacznej kwoty pieniężnej w celu uśmierzenia ataków „Dziennika Bydgoskiego” na rozprawie Banku Dyskontowego.

Szczegóły tej sprawy są następujące: W lipcu r. z. — jak to „I. K. C.” podał do wiadomości swych Czytelników — ujawniono w Banku Dyskontowym w Bydgoszczy szereg nadużyć, z powodu których wszczęto dochodzenia karne przeciw współwłaścicielowi tego banku, p. Leonowi Figlowi.

W czasie dochodzeń karnych „Dziennik Bydgoski” ostro atakował bank p. Figla i dyrektorów Wisły. Zastępcą prawnym p. Figla w tej sprawie był dr. Murach. Gdy ataki „Dziennika Byd.” nie ustawały — adwokat Murach zwrócił się do p. Figla z propozycją złagodzenia ataków pisma, ale pod warunkiem zapłacenia redaktorom „Dziennika Bydgoskiego” kwoty 2.000 zł. tytułem milczenia. P. Figiel propozycję przyjął i polecił swojemu szwagrowi, p. Antoniemu Christmanowi, żądania sumy wypłacić.

Po wypłaceniu kwoty 2.000 zł. do rąk dra Muracha, ataki „Dziennika Bydgoskiego” na krótki okres czasu ustały. Po upływie kilku miesięcy dr. Murach zażądał znowu od p. Figla dalszych kwot, twierdząc, że „Dziennik Byd.” przygotowuje nowy atak, który pieniędzmi można powstrzymać. P. Figiel po naradzie ze swoimi przyjaciółmi, odmówił jednak za-

placenia dalszych kwot, tłumacząc się brakiem pieniędzy.

Przesłuchani w tej sprawie przez prokuraturę w Bydgoszczy p. Leon Figiel, Antoni Christman i Władysław Poczekaj, zeznali obciążając dra „Dziennika Byd.”. Również jako dowód obciążający dra Muracha złożył p. Figiel do akt sądowych list dra Muracha z dnia 3-go września 1926, w którym dr. Murach upomina się o wypłatę 2.000 zł., przeznaczonych dla „Dziennika Byd.”.

Sprawa dra Muracha jako syndyka „Dziennika Byd.”, największego organu chrześcijańskiej-demokracji na Pomorzu, budzi żywe zainteresowanie nie tylko w mieście, ale i w całym Poznaniu.

Jeszcze jeden pogrom, którego nie było.

Z Białegostoku donosi nasz korespondent (So) że podana za pewnem pismem warszawskiem wiadomość o zdemolowaniu kina w Białymstoku z powodu wyświetlania obrazu „Ben-hur” nie odpowiada rzeczywistości. Żadnego napadu na kino ortodoksy nie urządzali.

Ciekawe jest jednak to powstanie tej plotki. Białostockie pismo żydowskie „Idysher Kurjer”, któremu kinoteatr „Apollo” nie udziela ogłoszeń, rozpoczęło przeciwko obrazowi Ben-hur gwałtowną kampanję, pisząc, że obraz ten jest dziełem misjonarzy i skierowany jest przeciwko religii żydowskiej, oraz że rabinat lwowski wykłął ten obraz. Rabinat lwowski to twierdzenie pismka zdementował, również rabinat białostocki nie dopatrzył się w tym obrazie o-brazy religii mojżeszowej.

Ta kampanja widocznie spowodowała umieszczenie w jednym z pism warszawskich wyssanej z palca wiadomości o rzekomym zdemolowaniu kina, zniszczeniu obrazu i pobiciu właściciela.

Ciekawem jest, że również ministerstwo spraw wewnętrznych zainteresowało się rzekomym pogromem kina i zażądało od władz miejscowych wyczerpującego wyjaśnienia w tej sprawie.

Komisarz policji udziałowcem w zyskach złodziei.

(al.) Ciekawe światło na stosunki, jakie panują w policji warszawskiej, rzuca rozprawa przeciw drobnemu złodziejowi kieszonkowemu, Iokowi Dymantowi, która odbyła się w sądzie pokoju 9-go okręgu w Warszawie.

Icek Dymant był oskarżony o kradzież Broszki z brylantem na szkodę p. Apfelbaumowej. Wartość broszki ocenila poszkodowana na kwotę 15 tysięcy złotych.

W czasie rozprawy zeznała poszkodowana, że w urzędzie śledczym P. P. obiecano jej zwrot skradzionej broszki, ale za opłatą 5000 zł..

Sensację na rozprawie wywołały zeznania świadka Edwarda Sroczyńskiego, zastępcy kom. policji Dobieckiego.

Sroczyński zeznał, że kom. Dobiecki otrzymał od złodziei, którzy okradli Apfelbaumównę, kwotę 240 dolarów tytułem „wykupu od odpowiedzialności”.

Kom. Dobiecki był postrachem złodziei, którzy nie złożyli okupu, tępił ich i wydawał sądom bez miłosierdzia.

Z zeznań Apfelbaumówny i Sroczyńskiego skorzysta niewątpliwie główna komenda policji państwowej i uchroni się w przyszłości od komisarzy policji, którzy tępią tych złodziei, którzy nie chcą iść do spółki z policją.

Jak złodzieje leśni zrozumieli dekret o zawieszeniu kar?

(al.) Na mocy dekretu pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 listopada 1926, zawieszono w okręgu wileńskim sądu apelacyjnego kary za przestępstwa leśne. Ogłoszenie tego dekretu wywołało istne orgie kradzieży lasowych, albowiem dekret z 30 listopada 1926 tłumaczono po wsiach jako ogłoszenie zupełnej bezkarności. W biały dzień zajeżdżały „oficjalnie” furmanki chłopskie i wywoziły drzewo i chrust z prywatnych i samorządowych lasów.

Wobec takiej interpretacji dekretu przez złodziei lasowych, zmuszony był komisarz sądu m. Wilno opublikować wyjaśnienie, że dekret zawiesza kary tylko na jeden rok, a dalsze kradzieże będą surowo ścigane.

Czy to pomoże?

Tragiczne samobójstwo nadleśniczego dóbr dołdzkich.

Z Białegostoku donosi (So): W Zielonej, folwarku majątku Dojlidy pod Białymstokiem, odebrał sobie życie wystrzałem w skroń z brauninga nadleśniczy dóbr ks. Rafała-Jerzego Lubomirskiego, Kazimierz Dąbrowski. Mimo, że pomoc lekarska nadeszła kiedy jeszcze samobójca żył, nie zdołano go uratować.

Desperat pozostawił nieco pieniędzy i szereg listów oraz testament. Generalną spadkobierczynią swoją zmarły uczynił żonę swoją Bronisławę, która bawiła ostatnio we Lwowie i została obecnie wezwana do Zielonej.

Jeden z listów zaadresowany jest do księcia Lubomirskiego. W listach swoich ś. p. Dąbrowski pisze o swojej lekkomyślności, która spowodowała ostateczmie tak tragiczne rozwiązanie i mówi o spłaceniu długu bogatym okupem, ceną utraty własnego życia. Księcia Lubomirskiego prosi o przebaczenie dla siebie i o nieczynienie krzywdy żonie, która w niczem nie zawiniła i o niczem nie wiedziała.

Skazanie lotnika w XVI wieku na śmierć.

(Kr) W Kremlu znaleziono ciekawy dokument, z których wynika, że pierwszy lotnik był już w XVI

w. w Moskwie. Pewien Rosjanin, imieniem Nikiczka, przedstawił w roku 1960 lot szluzowy ze szczytu wieży Aleksandrowskiej Katedry, w obecności cara Iwana Groźnego. Lot, który mu się szczęśliwie udał. Nikiczka przypiął sobie parę skrzydeł do ramion i trzymał duży spadochron w ręku, tak, że opuszczał się bez żadnej szkody na ziemię. Ale ten pierwszy lotnik przypłacił mimo szczęśliwego wyniku, swój eksperyment życiem. Tym, w którym znajdowała się także angielska misja, wybuchnął radobnem okrzykami na cześć cudotwórcy. Ale Iwanowi Groźnemu nie podobało się to, a nawet przeciwnie, był produktem lotnika oburzony. Rozkazał go sobie natychmiast sprowadzić i rzekł:

— Ten człowiek jest czarownikiem, a jego wynalazek to pomysł diabelski. Ludzie nie są ptakami i dlatego nie mogą się unosić na skrzydłach. Rozkazał nieszczęśliwego natychmiast ściąć. Był to pierwszy męczennik lotnictwa.

Nowy ohydny mord „Hromady“

Aresztowanie prez. hurtków i członków Zarządu.

Z Wilna donosi (Hr): W powiecie wileńskim dokonano „Hromady“ nowego mordu politycznego. Na zebraniu Hurtka wciągnięto podstępem Jana Smolika, podejrzanego o udzielanie informacji policji. Na

Telefon iskrowy dla policjantów.

(?) Władze policyjne miasta Tassiac w stanie New Jersey zamierzają w najbliższym czasie zaopatrzyć policjantów w miniaturowe telefony iskrowe, dające się pomieścić w zwykłej papierosnicy, dzięki którym naczelnia komenda policji będzie w stałym kontakcie z policjantami.

Według wynalazcy tego miniaturowego aparatu alarm wysłany ze stacji centralnej dosięgnie natychmiast wszystkich policjantów, zaopatrzonych w kieszonkowy telefon w promieniu półczwartej mili angielskiej. Zewnątrz mundurów policjanci mieć będą małe guzik elektryczny. Z chwilą gdy w guziku tym pojawi się światło, stanowiąc to będzie sygnał, iż należy słuchać wydawanych z centrali poleceń.

Wynalazek ten ułatwi policjantom w wysokim stopniu tropienie zbrodniarzy, mających zwyczaj uciekać przy pomocy samochodów.

Zimowe obrazki z Warszawy



W ostatnim tygodniu panował w Warszawie mróz. Na zdjęciu naszym widzimy sprzedawczynię papierosów, okutaną w ciężkie futro.

Wprowadzenie komunikacji benzynowo-motorowej w okręgu kolej. krakowskim.

Na razie wagon motorowy na przestrzeni Kraków-Wieliczka i Kraków-Kocmyrzów

(w). Przed paru miesiącami pisaliśmy obszernie o inicjatywie jaka wyszła ze strony Dyrekcji kolei państwowych w Krakowie, w kierunku uruchomienia na pewnych liniach kolejowych okręgu krakowskiego, benzynowego wagonu motorowego. Równocześnie zamieściliśmy wówczas zdjęcie fotograficzne takiego wagonu.

Sprawa ta tak ważna dla interesów Krakowa i okolic była — jak wiadomo — przedmiotem dłuższych rozważań, aż wreszcie w dniu wczorajszym doczekała się realizacji lecz bynajmniej nie w tych rozmiarach, o których donosił wczoraj jeden z dzienników krakowskich.

Mianowicie na odbytej wczoraj w Dyrekcji kolejowej w Krakowie konferencji, w której prócz prezesa dyrekcji p. inż. Barwicza oraz naczelników zainteresowanych Wydziałów uczestniczyli prezydent m. Krakowa inż. Rolke, burmistrz miasta Wieliczki Aywas, przedstawiciele Izby handlowej i Związku turystycznego — w rezultacie osiągniętego porozumienia,

uchwalono uruchomić w najbliższej przyszłości jeden benzynowy wagon motorowy, który będzie kursował na przestrzeni Kraków—Wieliczka i Kraków—Kocmyrzów. Uruchomienie wagonu motorowego będzie miało naturalnie charakter próbny, a w wypadku korzystnych wyników, przewidziane jest uruchomienie wagonów motorowych między Krakowem a Zakopanem, Tarnowem a Szczuclim i t. d.

Po przeprowadzeniu pierwszych prób przystąpi się do ułożenia dokładnego planu komunikacji motorowej, w szczególności do ustalenia chylności, która przy sprzyjających warunkach może przewyższąć nawet chylność pociągu pociągów.

Pierwszy wagon motorowy (Kraków—Wieliczka, którego dostarczy niebawem jedna z fabryk zagranicznych, posiada 80 miejsc siedzących. Bilety będą sprzedawane w wagonie. Cena biletu z Krakowa do Wieliczki wyniesie prawdopodobnie 1 zł., z Krakowa do Kocmyrzowa 1 zł. 70 gr.

Sam pobierał podatek, sam go kontrolował i sam go „puszczał“

Historja warszawska pół smutna, pół wesoła, a w każdym razie samorządowa.

Wielkie musiało być zdziwienie p. Zandera, właściciela sklepu przy ul. Marszałkowskiej 88 w Warszawie, gdy przedwczoraj wszedł w strasznie urzędowej czapce egzektor magistracki, oświadczając, że musi uczynić zajęcie konfekcji, którą p. Zander handlował, a to z powodu niezapłacenia podatku na rozbudowę.

— Ja nie zapłaciłem podatku na rozbudowę? O, niech ja przez cały rok nie zrobię ani jednego interesu, jeżeli to jest prawda!

Gdy tak ciekawie zakłęcie nie wzruszało funkcjonariusza magistratu, p. Zander przedstawił „ad oculos“ kwity, jako że czarno na białym 495 zł. i 99 groszy zapłacił i basta.

Na kwitach figurował podpis Tadeusza Gilewicza, zastępcy komisarsza 29 okręgu poborczego. Była to niteczka, po której idąc, złapano kłębek. Kłębek przedstawiał się w formie bardzo wytwornego i sympatycznego 29-letniego pana, który pracował w ma-

giście dopiero od października, ale szybko i niedługo znaczenie już zorientował się „jak, gdzie i kiedy“. Pomagał on komisarzowi pobierać podatek i równocześnie na jego polecenie przeprowadzał kontrolę tego podatku i poborców. Dzięki temu udało mu się cichutko i grzecznie wycofać wystawione przez siebie i kompromitujące go pokwitowania.

Ze swobodą, cechującą ludzi z lepszego towarzystwa, opowiadał na polce, że zdefraudował 25.000 złotych, a na prośbę komisarsza policji wypracował na podstawie swych zapisków listę ściągniętych (już całkiem dosłownie) podatków. Wynika z tego, że kontrolował się bardzo przyzwolnie.

25.000 zł. to na Warszawie i na parę miesięcy wprawdzie niewiele, ale zawsze jako tako pozwalały utrzymać się panu wiekomisarszowi w „formie“. Zazdroszczono mu i podziwiano, jak fundował pleknym towarzyszkom, wśród których miał wielkie powodzenie... Może jeszcze i teraz mu zazdroszczą.

Jemy u źródła miarodajnego, dotychczasowy kurator okręgu szkolnego krakowskiego, dr. Jan Riemer, mianowany ostatnio — jak wiadomo — kuratorem lwowskim, nie wyjechał jeszcze do Lwowa i nowego stanowiska do tej pory nie objął, wbrew wczorajszemu doniesieniu „Głosu Narodu“.

NIEDŁUGO CIESZYĆ SIĘ BĘDZIEMY ŚNIEGIEM.

Zdawałoby się, że zima znów nam zaczęła grozić, ale to tylko się tak zdawało. Spadło wprawdzie trochę śniegu, ale styczniowemu śniegowi nie można nigdy wierzyć. Śnieg padał, a jednocześnie podnosiła się temperatura. Oznacza to rychłe błoto na ulicach, mokre nogi, katar i powszechny mły humor. Od strony Francji nadciąga już — jak sygnalizują obserwatorzy — fala ciepłego powietrza. Radość saneczkarzy ze śniegu nie potrwa więc długo.

TYDZIEŃ PROPAGANDY TRZEŹWOŚCI odbędzie się w całej Polsce pod protektoratem ks. Prymasa Hłonda w dniach 1—8 lutego b. r.

WYKŁADY ROLNICZE. We środę, dnia 26 bm. w sali chemii rolnej wydziału rolniczego U. J. inauguracyjnym wykładem J. M. rektora U. J. prof. Marchlewskiego rozpoczyna się kurs wykładów rolniczych, urządzanych staraniem Tow. dla popierania polskiej nauki rolnictwa i leśnictwa. Kartę wstępu na kursa wydaje codziennie Związek Ziemiaków, ul. św. Jana 3—5, II p.

W ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY odbędzie się 27 bm. o godz. 7-miej wieczór odczyt mjr. A. Konkiewicza p. t. „Marsz zbliżenia“.

STARANIE ZW. MŁODYCH POLEK odbędzie się 26 bm. o godz. 6-tej w Zakładzie zoolog. Uniw. Jag. przy ul. św. Anny 6, odczyt p. Jana Fischera p. t. „Wrażenia z podróży łodzią żaglową do Norwegii“.

NAPRZÓD.

Lidzimy wciąż naprzód, treść życia się zmienia, co było kanonem już kona, dziś wszystkim na świecie szerokie są spodnie, i nogi tańczące charlestona.

Dziś mózg jest balastem, co w życiu zawadza, rozmowa? kto widział, do czego? — dżazband tak czuje i mówić nie daje, a czując dziś cieniem wszystkich.

Salony są martwe — gdy jazzband ucicha to ludzie się nudzą, wdychają, ha! lwami salonów są tacy młodzieńcy, co mleka pod nosem ślad mają.

Czy długo tak będzie? kto wie? kto wie? kto zjada te dusze niezdrowe, kto w stanie wyleczyć nagminną chorobę, to życie beznadziejnie, jalone?

Osobiste.

P. PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ WRÓCIŁ DO WARSZAWY. Wczoraj o 11 przed poł. p. Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie adiutantów rim. Jurgielowicza i kpt. Nagórskiego wrócił ze Spary. Goście z ciała dyplomatycznego powrócili ze Spary jeszcze w sobotę, zaś generalny adiutant pułk. Zahorski przybył do Warszawy w niedzielę, aby w zastępstwie Prezydenta Rzeczypospolitej wziąć udział w zawodach 1 pułku szwoleżerów. Na polowaniu zabito 2 dziki, 4 lisy i 35 zajęcy.

DR. RIEMER NIE OBJĄŁ JESZCZE STANOWISKA KURATORA LWOWSKIEGO. Jak się informu-

KURS INSTRUKTORSKI P. W. PRZY 20 P. P.

rozpocznie się 28 b. m. KS. MACHAY wygłosi odczyt o św. Franciszku z Asyżu dnia 26 bm. (środa) o godzinie 7 wieczorem, plac Jabłonowski 3, I p.

HUMANITARNĄ DZIAŁALNOŚĆ OO. BONIFRATRÓW W KRAKOWIE W ŚWIELE CYFR. W roku 1926 leczyło się w szpitalu OO. Bonifratrów w Krakowie 1.538 chorych, z których 1.042 opuściło szpital po zupełnym wyleczeniu, 240 w stanie znacznego polepszenia, 78 niewyleczonych z powodu niezrodzenia się na operację, lub nieuleczalności choroby, zmarło 95. Pod względem wyznania było 1.284 katolików, 5 gr.-katolików, 11 ewangelików, 1 prawosławny, 237 wyznania mojżeszowego. Na oddziale chirurgicznym wykonano 1.139 operacji. Oddział odczyn otworzył 1 maja 1926 r. Operacji wykonano 180. Na oddziale uszu, nosa, gardła i krtani wykonano operacji 34. Ambulatoryjnio operowano 297. W ambulatorium leczyło się ogółem 1.887 chorych. W laboratorium Rentgenowskim zrobiono 204 zdjęć, prześwietleń 26. W ambulatorium dentystycznym wykonywano codziennie kilkadziesiąt ekstrakcji oraz plombowań. W ambulatorium chorób wewnętrznych przyjęto 2.887 nowo przybyłych chorych. W ambulatorium chorób skórnych leczono 2.453 chorych.

Cyfrы powyższe dają dokładny obraz pracy i poświęcenia dla niesienia pomocy chorym przyznawanym do szpitala OO. Bonifratrów, bez względu na wyznanie, narodowość i klasę społeczną. To też konwent wyraża niezłomną nadzieję, że i w roku bieżącym społeczeństwo nie odmówi swej cennej pomocy, umożliwając konwentowi OO. Bonifratrów spełniania ciężkich obowiązków wobec cierpiącej ludzkości.

SPED BYDŁA NA TARGOWICĘ MIEJSKĄ.

Od dnia 15 do 21 b. m. spędzono na targowicę miejską 1.780 sztuk zwierząt. Spęd bydła, cieląt i nierogacizny był mniejszy niż w ubiegłym tygodniu. Jakość bydła rogatego dość dobra. Ceny zwierząt utrzymywały się na poziomie ub. tygodnia. Na konsumpcję miejscową sprzedano ze spędzonych zwierząt 1.669 sztuk, na konsumpcję innych gmin kraju 48.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Maria Gielecka, posliznawszy się na zaspach śnieżnych w ulicy Kościuszki, upadła na bruk i doznała złamania prawej nogi. Pogotowie ratunkowe po założeniu szyny przewoziło nieszczęśliwą ofiarę na oddział chirurgiczny.

ŚMIERTELNY WYPADEK. Onegdajszej nocy wyskoczył z pociągu towarowego w pobliżu stacji Zabierzów Mateusz Podgajny, lat 30 liczący, hamulec kolejowy, i posliznawszy się na szynie upadł, uderzając głową o ziemię tak nieszczęśliwie, że poniósł śmierć na miejscu.

CO ZNALEZIONO W GNIAZDACH DWÓCH PTASZKÓW?

Podczas rewizji, dokonanej w domu dwóch dojrzałych kompanów, Jana Gaćca i Tomasza Haćduka, znaleziono wielką ilość garderoby, której jako żywo nie oni nosili. Garderoba jest do odebrania w urzędzie śledczym. Obaj przysięgniaczkowie w klatce.

DWAJ BRACIA KOBIELEWICZ zostali aresztowani z powodu kradzieży mieszkaniowych. Taki sam los spotkał Józefa, Jakóba i Adama Siwka, którzy okradli p. Piwowarską z garderoby wartości 15.000 zł. Paserem tej garderoby okazał się niejaki Leopold Jurek, który ma też na sumieniu fałszerstwo.

(810k) PRZY OTYŁOŚCI, ARTRETYZMIE I CHOROBY CUKROWEJ, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa“ wzmacnia czynności żołądka i kiszki oraz ułatwia trawienie. Badacze chorób przemiany materii stwierdzają świetne wyniki, otrzymane przy stosowaniu wody Franciszka-Józefa. Żądać w aptekach.

Z kraju.

(AW.) NAPAD NA „KRÓLIKARNIĘ“ Zakład „Królikarnia“, urządzonej dla opieki nad chorymi przy ul. Puławskiego 1. 13 w Warszawie, był widownią napadu trzech bandytów. Służba i mieszkańcy zdołali się zabarykadować w kilku pokojach, wobec czego bandyci, nie mogąc dostać się do wnętrza, a słysząc telefoniczne wezwwanie policji, uciekli.

(1) POTWORNE MORDERSTWO. Przed niedawnym czasem niejaki Wojciech Szyszał napadł pod Radomyślem na swego brata i zamordował go siekiera. Sprawca został aresztowany.

Rewelacja dnia będzie ukazanie się

(al.) **SZTANDAR DLA 28-go PUŁKU STRZELCÓW KANIEWSKICH.** Rada miasta Łodzi przyjęła uchwałę w sprawie wstawienia do budżetu miejskiego kwoty 6.000 zł. potrzebnych na ufundowanie przez miasto sztandaru dla 28-go pułku strzelców Kaniewskich. Realizacja tej uchwały zajęło się prezydium Rady miejskiej.

(al.) **CIEKAWA ANKIETA MIASTA ŁODZI.** Wydział statystyczny miasta Łodzi rozesłał do magistratów większych miast polskich zapytania w sprawie konsumpcji alkoholu przez dane miasto, ilości wyszynków w proporcji do ludności oraz w sprawie przestępstwa na tle alkoholizmu.

(al.) **DZIECKO ZA 4 ZŁOTE.** We wsi Pawłów (pow. łaski) dziewczynka Józefa Gajda chce emigrować do Prus — sprzedała swego nieślubnego czterolatniego synka bezdzietnej, opuszczonej przez męża Niemce Bercie Ginter. Policja odebrała Ginterowej dziecko, a nie mogąc oddać jej matce, która już wyjechała do Prus, oddała je babce. Babka nie chce przyjąć nieszczęśliwego chłopca, tłumacząc się tem, że sama nie ma z czego żyć.

(al.) **ZACIEKŁY HAKATYSTA NIEMIECKI PRZED SĄDEM.** Sąd pokoju w Starogardzie skazał niejakiego Friedmana z Zabna na tydzień więzienia za to, że przemawiając na zebraniu publicznym wyraził się o Polakach: „Blut muss spritzen, wir werden die verfluchten Polacken todt schlagen“ (krew tryśnie, wybijemy przeklętych Polaków).

Dziwnie jest dlaczego p. Friedman, który tak źle się czuje w Polsce, nie wyjedzie do Berlina... Przecież tak łatwo zmienić miejsce pobytu...

(318k) **NOVA JAZZBANDOWA I KONCERTOWA ORKIESTRA W KATOWICKIEJ „ASTORJI”.** Z Katowic donoszą: Z dniem 1 lutego rozpocznie w Katowicach w znanej kawiarni „Astoria” koncert pierwszorzędnego zespołu orkiestralnego pod batutą Z. Schatza, artysty-skrzypki. Absolwenta wiedeńskiej Akademii muzycznej. W skład zespołu wchodzi pierwszorzędne siły artystyczne, znane ze swoich występów zagranicznych. Koncerty w „Astorii” stanowią będą świetną atrakcją dla muzycznej publiczności katowickiej i przebiegającej. Będzie ona prawdziwą sensacją artystyczną dla Katowic. Koncerty te trwać będą od 5 popołudniu do 12½ w nocy.

Ze świata.

OBOSTRZENIE KONTROLI CUDZOZIEMCÓW W PARYŻU. Policja paryska przedsięwzięła cały szereg rewizji domowych, w czasie których zatrzymano do wylegitymowania się 500 cudzoziemców. Zśród nich 127 odpowiadać będzie za przekroczenie przepisów obowiązujących o cudzoziemcach, a 38 odstąpiono już do granicy. Cały szereg przedsiębiorstw podciągnięto do odpowiedzialności, gdyż zatrudniały one cudzoziemców jakkolwiek na ich kartach tożsamości nie było uwagi: „jako robotnicy dopuszczalni”. Ponadto licznemu gronu cudzoziemców wytoczono skargi z powodu różnych przekroczeń.

(AW.) **SOWIETY NA GWALT SPRZEDAJĄ CARSKIE KLEJNOTY.** Rząd sowiecki postanowił przyspieszyć wyprzedzać całą kolekcję koron, beret i klejnotów carskich. Suma uzyskana ze sprzedaży przeznaczona być ma na cele przemysłu rosyjskiego. Rząd jest skłonny zbierać w drodze wymiany za maszyny i surowce. Pewna część bezcennych zbiorów została już sprzedana w Londynie i Nowym Jorku, resztę przesłano do Berlina, gdzie sprzedają ich zająć się ma agent finansowy Swanidze, który otrzymał już od rządu moskiewskiego odpowiednie instrukcje.

(Radio, D.) **LUDNOŚĆ PALESTYNY.** Z Jerozolimy donoszą, że Palestyna liczy obecnie 887.800 mieszkańców, a w tem tylko 158.000 żydów.

(Radio, D.) **NOWE POKŁADY RUDY ŻELAZNEJ.** Z Livorno donoszą, że w Toscanie odkryto nadzwyczaj obfite pokłady rudy żelaznej, które będą w stanie zaopatrzyć w żelazo całe Włochy.

„PREZYDENT” WŁAMYWACZÓW Z MODLITWNIKIEM I KORONKĄ. Tymi dniami wpadła w ręce sprawiedliwości banda włamywaczy i złodziei, grasująca przeważnie w Paryżu. „Prezydentem” owej szajki był niejaki Piasecki. Schwytano go, gdy wychodził z paru współzłoczyńcami z szynku, gdzie dzielili się łupem. Przy „prezydencie” znaleziono mnóstwo klejnotów wartości około 30.000 fr. i. książeczkę do nabożeństwa oraz koronkę... Zapytany o powód tej dziwnej pobożności odpowiedział, że przebywając u pobożnych chlebobawców chciał w ten sposób pozyskać ich zaufanie.

(?) **NOWOJORSKI TURNIEJ SZACHOWY** o mistrzostwo światowe rozpocznie się 19 lutego. Uczestnikami tego szóstego turnieju wielkich mistrzów będą: Jose Raoul Capablanca (Hawana), dr. Alchsan der Alchschin (Paryż), dr. Milan Vidmar (Laibach), Frank Marshall (Nowy Jork), Aron Niemcowicz (Kopenhaga) i Rudolf Spielmann (Monachium). Spielmann zaproponował honorariat Bogoljubowa, który zażądał dodatkowego honorarium w sumie 1.500 dolarów. Kierownictwo turnieju powierzono Giezio Maroczy'emu.

NAUKA I SZTUKA.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we wtorek po raz 3-ci „Uśmiech losu” Włodzimierza Perzyskiego, satyryczny obraz współczesnego życia wielkomiejskiego. „Uśmiech losu” powtórzony będzie w bieżącym tygodniu jeszcze raz tylko w czwartek. Jutro we środę „To, co najważniejsze” Jewreinowa. W niedzielę popołudniu „Pastoralka” Schillera. W przygotowaniu pod kier. dyr. Nowakowskiego „Wiedza radosna” A. Fraccoliego w przekładzie Zofii Jachimeckiej.

TANI TYDZIEŃ OPERETKOWY W TEATRZE „NOWOŚCI”. Aby umożliwić jak najszerszym warstwom poznanie znakomitego arcydzieła operetkowego p. t. „Księżna cyrkowa”, dyrekcja mimo poniesionych olbrzymich ofiar finansowych na wystawę pełną prze-



pychu, zniża na bieżący tydzień ceny biletów od 2 do 6 złotych. Próby z „Kopciuszka” pod reżyserją L. Zbuckiego, „Poety i sekretarki” (Odyseja) pod reżyserją dyr. Piłarskiego, na akodezjenu.

WIELKA AKADEMJA odbyła się w rocznicę powstania styczniowego w Domu Żołnierza Polsk. w obecności p. Jen. Wróblewskiego, oficerów i żołnierzy przy współudziale maj. dr. Wągla (przemówienie), prof. L. Grodzkiej (fortepian), K. Szafrancówny (śpiew), J. Krebsa (skrzypce), orkiestry 20 p. p. Chóru podochorążych pod kier. p. Czarnika, oraz sekcji teatralnej D. Z. P., która odegrała jednoaktówkę „Dziesiąty pawilon”.

JERZY LALEWICZ, jeden z najświetniejszych pianistów współczesnych, ulubiony artysta i pedagog naszego miasta, którego pojawienie się na estradzie koncertowej jest zawsze wielką entuzjastycznie przyjętą po szeregu lat z Ameryki do Polski na krótki pobyt i wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to we czwartek, 27 bm. w Starym Teatrze.

ŚLANY CHÓR UKRAIŃSKI, który w zeszłym sezonie wystąpił w Krakowie z szeregiem koncertów przy wypełnionej po brzegi sali i swoimi produkcjami wywołał ogólny zachwyt, koncertować będzie w tym sezonie tylko dwa razy, a to w piątek, 28 i w sobotę, 29 bm. Ceny biletów na koncerta powyższe są popularne (od 1-4).

NA KONCERT ALFREDA PICCAVERA, najświetniejszego tenora współczesnego, który wystąpi w niedzielę 30 bm. w Starym Teatrze, znaczna część biletów jest już wysprzedana. Zamówienia na bilety z prośbą uwzględnić będzie Krak. Biuro Koncertowe E. Bujana, Dunajewskiego 2, tylko do piątku tj. 28 bm. włącznie i to jedynie w razie równoczesnego nadesłania zadatku.

POLSKI ZWIĄZEK MUZYCZNO-PEDAGOGICZNY wywya swych członków, pianistów i pianistki, uczniów prof. Lalewicza na krótkie posiedzenie do przewodn. L. Grodzkiej, Grodzka 53, we wtorek, dnia 25 bm. o godz. 7 wieczór.

—0—

Dziesięciolecie krak. Biura koncertowego.

Nie tylko w Krakowie, lecz i w całej Polsce znane jest nazwisko p. Eugenjusza Bujanańskiego, jako dzielnego organizatora wszelakiego rodzaju i o wysokim poziomie imprez artystycznych. Jako właściciel „Krakowskiego Biura Koncertowego” działał stale w Krakowie, a pracę swoją rozpoczął w czasie największej zawieruchy wojennej, która nie bardzo sprzyjała rozwojowi podobnej instytucji. Nie brzydło trudnociami, organizując cały szereg różnych koncertów, da-



jąc krakowskiej publiczności możliwość oderwania myśli od gnębiącej rzeczywistości i doświadczenia podnioślejszych wrażeń. I tak upłynęło lat dziesięć. Przez ten czas przesunęło się przez estradę „Krakowskiego Biura Koncertowego” wiele pierwszorzędnych sił: pianistów, skrzypków, wiolonczelistów, śpiewaków; dużo różnego rodzaju zespołów, reprezentujących czy to muzykę symfoniczną, czy kameralną, wreszcie baletów i gwiazd baletowych. P. Bujanański nie zaniedbał również w swej działalności i muzyki popularnej oraz literatury, organizując poranki literackie i muzyczne z pierwszorzędnymi siłami miejscowymi. Słowem 10-lecie pracy p. E. Bujanańskiego zamyka się niewątpliwie dodatnim dla kultury Krakowa bilansem i życzymy mu powodzenia w dalszej pracy.

—0—

Co grają dzisiaj w kinach?

Bagatela: „Znak Zorzy” (Douglas Fairbanks).
Nowości: „W przedślubną noc”, „Jedynaczka p. po-
sta” i „Ralf wybawca”.
Promień: „Chata za wsią” (film polski).
Reduta: „Sygnał śmierci” i „Marynara wbrew woli”.
Sztuka: „Czarny pierrót” (Harry Peel).
Ulecha: „Królewicz Flok” wiedeńska komedia
w 10 aktach w r. g. Harry Liedtke.
Wanda: „Niezłomny zakład” i „Dodo rekrutem”.
Warszawa: „Bogowie... ludzie... zwierzęta” (według
pow. Ossendowskiego).

monumental. filmu PRIMABALERINA Jego Cesarzkiej Mości

Kurier radiowy.

PROGRAM STACJI RADJOPONICZNYCH na wtorek, dnia 25 stycznia 1927 r.

Warszawa (1015 m.) Godz. 15—15.25: Komunikat gospodarczy i meteorologiczny, godz. 16.45—17.10: Odczyt p. t. „Dziecko przed sądem” — wygłosi p. Wanda Grabińska, godz. 17.15—18.40: Koncert popołudniowy, godz. 18.40—19: „Rozmaitości”, godz. 19—19.25: Odczyt p. t. „Francja a Polska” — wygłosi prof. Henryk Mościcki, godz. 19.30—19.45: Komunikat rolniczy, godz. 19.45—20.10: Odczyt p. t. „Bazary Kairu” wygłosi p. Ferdynand Goetel, godz. 20.10—20.30: Przerwa. Prawdopodobnie komunikaty, godz. 20.30—22: Koncert kameralny.

Praga (348.9 m.) Godz. 12.15—12.35: Koncert, godz. 16.30: Muzyka do tańca, godz. 20: Koncert, godz. 21.10: Muzyka lekka.

Brno (411.2 m.) Godz. 19: Muzyka kameralna, godz. 21: Transmisja koncertu z kawiarni.

Budapeszt (555.6 m.) Godz. 17: Koncert ork. kameralnej, godz. 19: Transmisja z opery węgierskiej, następnie muzyka cygańska.

Wiedeń (517.2 m.) Godz. 16.15: Koncert, godz. 20.05: Karnawał w Starym Wiedniu (Pieśni, kuplety i duety).

Berlin (483.9 i 566 m.) Godz. 16.30—18: Koncert, godz. 20.30: Odczyt utworów Wassermanna, godz. 21.30: Muzyka lekka.

Frankfurt (428.6 m.) Godz. 16.30—17.45: Koncert, godz. 20.15—21.15: Hebrajskie i żydowskie pieśni, godz. 21.15—22.15: Koncert popularny, następnie nowe płyty gramofonowe.

Lipsk (365.8 m.) Godz. 12: Koncert ork. symfonicznej, godz. 16.30—17.30: Koncert, godz. 20.15: „Król”, sztuka sceniczna H. Joksta, godz. 22.15—24: Muzyka lekka.

Kurier karnawalowy.

Na Reducie Prasy — każdy być pragnie.

Na Reducie Prasy, która odbędzie się w dniu 1-go lutego we wszystkich salach Starego Teatru, każdy być pragnie i słusznie, bo ten jedyny wielki reprezentacyjny bal Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich jest zawsze najświetniejszą zabawą sezonu karnawalowego. Zaproszeń pozostała już tylko bardzo drobna ilość. Osoby, które zaproszeń nie otrzymały, mogą się po nie zgłaszać do redakcji „Czasu” codziennie od godziny 4-tej popołudniu, gdzie od wtorku 25 bm. sprzedawane są również bilety. Cena biletu 10 zł, bilet akademicki i oficerski 6 zł.

Salę zabawową pod kierownictwem specjalisty malarza dekoratora Czesława Wallisa zamienione zostaną w czarodziejski pałac baśniowo-kinowy. — Bufety prowadzone we własnym zarządzie komitetu, oraz biura wyborcze konkursowe rozmieszczone zostaną w przepięknych artystycznych kioskach. W konkursie tanecznym, który zainteresuje niewątpliwie szerokie koła miłośników tańca, zapewniony jest już współudział p. Czartorzyńskiej, art. teatru im. Słowackiego, primabaleriny op. „Nowości” R. Góreckiej, baletmistra W. Morawskiego, świetnej pary tanecznej Rene i Madeleine, oraz pań: Kownackiej, Rellówny i Szafrancówny. Ponadto zapowiedział swe uczestnictwo jeden z doskonałych tancerzy, który ukrywał się będzie pod czarną maską.

Na nagrody dla pań, wyróżniających się pięknnością i efektownymi toaletami, komitet przyniesie 2 wspaniałe wachlarze ze strusich piór, elegancki neseser do manieure, oraz cenne garnitury perfumeryjne. Najpiękniejszy pan, wybrany przez jury złożone z pań, otrzyma piękną papierosnicę.

Na życzenie komitetu znany zakład fotograficzny „Marja” (ul. Szewska 20) w dzień Reduty Prasy, t. j. 1-go lutego będzie specjalnie dla uczestników i uczestniczek Reduty funkcjonował do godziny 12-tej w nocy, robiąc zdjęcia w kostiumach balowych z opustem 50% od cen zwykle obowiązujących. Panie nagrodzone na Reducie, otrzymają fotografie bezpłatnie. Do tańca przygrywać będą 2 doskonałe jazzbandowe orkiestry.

—0—

Bal Historyków Sztuki.

Akad. Koło Historyków Sztuki w latach ubiegłych urządziło przemile wieczorki, które się zawsze udawały. To powodzenie skłoniło członków Koła Historyków Sztuki do zorganizowania zabawy na większą skalę i stało się bardzo dobrze. Bal historyków Sztuki, który w sympatycznych salach Towarzystwa Lekarskiego zgromadził doborowe towarzystwo, pozostał uczestnikom jak najmiłsze wspomnienie. Tak tam było miło, swobodnie i wesoło, atmosfera była tak sympatyczna, że należy wyrazić pod adresem organizatorów życzenie, aby na przyszły rok impreza ich jeszcze większe przybrała rozmiary.

Przy dźwiękach doskonałej z temperowaniem grającej orkiestry, charlestonowano i foxtrotowano, nie zapominając jednak o walcu i mazurze. Pierwszy mazur odtaneczony po godzinie 1-szej w nocy, przyczynił się wybitnie do ożywienia nastroju zabawowego, prowadzony był bowiem z zapałem i ogromnie pomysłowo jak za przedwojennych czasów i przez niestrudzonego wodzireja, słuchacza Akademii górniczej p. Tadeusza Fischera, który pomknął w pierwszą parę z prozą, młodzieńką gospodynią balu p. Marylę „Walewiczówną”. Nawet ci, którzy się początkowo obawiali mazurkowego zmęczenia, dali się porwać ogólnemu zapłowi. Dawali się słyszeć głosy: „A jednak niema nad mazura”.

Pośród przybyłych zauważyliśmy prof. dziekana Sobieskiego z małżonką, prof. Pagaczewskiego, prof. Tadeusza Estreichera z małżonką, prof. Wojsława Mollego z małżonką, prof. Szydłowskiego z małżonką, prof. Ciechanowskiego z rodziną, dra Tadeusza Grabowskiego, byłego ministra pełnomocnego w Sofii, obecnie szefa wydziału prasowego M. S. Z., konsula czeskiego Szedivogo, dra Tomkiewicza dra Morelowskiego, p. Janową Bukowską, p. artystę malarza Stefana Filipkiewicza z rodziną, dra Pawłasa z małżonką, rtm. Żurawskiego z małżonką, artystę malarza Mieczysława Filipkiewicza z małżonką, radcę Mieczkowskiego z rodziną, doc. dra Bochnaka z małżonką, radcę magistratu Kubalskiego z małżonką, artystę malarza Schwarza, oraz cały szereg innych znanych osobistości ze świata inteligencji krakowskiej.

Panie wystąpiły w całym blasku toalet pięknych a wytwornych. Wyróżniały się: piękna toaleta koralo-

Jeszcze tylko dziś i jutro!

Jeszcze tylko dziś i jutro!

Bogowie... Ludzie... Zwierzęta...

wspaniały film egzotyczny według znanej powieści Ossendowskiego

w kinoteatrze „Warszawa“ Stradom 15.

Nie ominię więc sposobności ujrzenia tego prawdziwego arcydzieła. — Ze względu na wartość artystyczną i naukową obraz dla wszystkich dozwolony i polecany!

321k

wej barwy ze złotą koronką prof. Tadeuszowej Estreicherowej, piękna czarna toaleta ze srebrem p. Stefanowej Filipkiewiczowej, czarna toaleta prof. Moleowej, złota toaleta haftowana dzetami p. Janowej Bukowskiej, prześliczna niebieska suknia z pailietami p. Mieczysławowej Filipkiewiczowej, wytworna toaleta z czarnej koronki prof. Szydłowskiej. Nadzwyczaj efektowna toaleta ze srebrnej koronki drowej Pawłasowej, przemiła suknia błękitno-seledynowa ze złotymi dzetami uroczej rotmistrzowej Żurowskiej.

Prześlicznie wyglądała w bładoniebieskiej sukience z pailietami ze swą stylową chłopięcą główką p. Marysia Filipkiewiczówna. Ogromnie efektowną toaletą z czarnych frendzli na pasowym spodzie wyróżniała się p. Muczkowska, p. Kozieł-Poklewska wystąpiła w przepięknej toalecie z pailietami na spodzie morelowym, p. Krystyna Zgleczewska w bładoniebieskiej sukni ze srebrną koronką, p. Ewa Estreicherówna w efektownej szafirowej sukni, p. Marsówna w elegancji czarnej toalecie, p. Działia Hoesickówna w prześlicznej różowej sukni, p. Markiewiczówna w bardzo ładnej sukni z kolorowym haftem z dzetu, p. Zofia Ciechanowska w eleganckiej czarnej toalecie, p. Boczkowska w toalecie jasno fiolet, p. Rozwadowska w białej sukni.

Wiele jeszcze było innych uroczych pań i panienek i wiele pięknych toalet, ale w natłoku balowym trudno kogoś przeoczyć. Takie przeoczenie musi być wybaczone sprawozdawczyni balowej.

Jadwiga Miłgowa.

TRADYCYJNY WIECZÓR KOTYLJONOWY. Dnia 1 lutego br. odbędzie się we wspaniałej i nader gustownie przybranej sali w domu własnym Tow. niższych funkcjonariuszy m. (ul. Dra Lea 1. 7) tradycyjny wieczór kotylnonowy. Protektorat nad tą zabawą przyjęli p. prezydent miasta Rolle z małżonką, p. wiceprezydent Sare, oraz wiceprezycenci dr. Wielgus, Ostrowski i dr. Schneider z małżonkami. Na tegoroczną zabawę komitet przygotował konkurs piękności i konkurs na najpiękniejszy kostium oraz szereg atrakcyjnych niespodzianek.

Zaproszenia wydaje prezes Woźniak od godz. 8-2 i od 4-7 wieczór w Prezydium magistratu, oraz w kancelarii Tow. w domu własnym, ul. Ruska 2, od godz. 4-8 wieczór.

Z sali sądowej.**Rozprawa apelacyjna o nadużycia poborowe.**

Z Warszawy telefonuje (Bs.). Wczoraj o 10 rano w sądzie apelacyjnym rozpoczęła się rozprawa przeciwko Moszkowi Fuchowi, Kazimierzowi Zaplatyńskiemu, drowi Bolesławowi Szareckiemu, drowi Czesławowi Jankowskiemu i 12 poborowym, oskarżonym o zwalnianie się z wojska przy pomocy sztucznych zabiegów, wytwarzających chorobę. Rozprawa odbywa się na skutek apelacji zarówno obrońców oskarżonych, jak i urzędu prokuratorskiego.

Proces o rozpowszechnianie fałszywych 20-dolarowych banknotów.

Sąd okręgowy w Białymstoku rozpoznawał sprawę B. Lewa, J. Lewowej, A. Goldfinkiera i J. Jemielowa, oskarżonych z art. 430 ros. kod. karn. Sprawa przedstawia się, jak następuje: Murarz Berko Lew w r. 1924, podczas pracy w chlewniku J. Jemielowa, znalazł ku swej wielkiej radości paczkę, zawierającą 60 banknotów 20-dolarowych. Radość jednak przedko minęła, gdyż Lew skonstatował, że wszystkie znalezione banknoty są fałszywane.

Po przeprowadzeniu rozprawy sąd skazał B. Lewa i B. Lichcera na 4 lata ciężkiego więzienia, A. Goldfinkiera na 2 i pół roku i J. Lewową na 1 rok ciężkiego więzienia, J. Jemielowa zaś za niewinną.

Morderstwo w opuszczonej łaźni.

(al) Przed dwoma laty mieszkańcy Wilna zelektryzowani zostali wiadomością o morderstwie w opuszczonej łaźni, tuż obok piekarni uniwersyteckiej.

Przybyła na miejsce policja wyłamała drzwi i znalazła na ziemi martwą przystojną dziewczynę, ze świeżymi śladami uduszenia na szyi.

Dalsze dochodzenia policji ustaliły, że zamordowana nazywa się Józefa Radziwiłłówna, a morderstwo popełniono na tle seksualnym.

Jako podejrzanego o czyn karbowodny aresztowano stróża Aleksandra Zamuszkę, który posiadał klucz od łaźni. Wczoraj przed sądem okręgowym karnym zasiadł Zamuszek na ławie oskarżonych.

Po przeprowadzonej rozprawie ustalono, że Zamuszek zbrodni popełnić nie mógł, ponieważ w tym czasie nie był w Wilnie. Oskarżonego uwolniono od winy i kar.

Kurier sportowy.

MIĘJSKI TOR SANECZKOWY, długości 300 metrów urządzono staraniem miejskiego Komitetu wychowania fiz. na gruntach p. inż. Glińskiego na Salwatorze, bezpośrednio za willami (od przystanku tramwajowego 5 minut). Opłata od osoby 10 groszy. Komitet oprócz regulaminu saneczkarstwa i uprasza publiczność, aby się ściśle stosowała do regulaminu, gdyż leży to w interesie bezpieczeństwa osób, używających tego przyjemnego zimowego sportu. Również komitet zwróci się do miejscowych władz policyjnych z prośbą, aby nad stosowaniem się publiczności do regulaminu czuwały.

Nowa placówka wojskowa.

Jak już donieśliśmy w numerze wczorajszym, 5 samodzielny batalion wojsk łączności, stacjonujący na Kopcu Kościuszki w Krakowie, obchodził w piątek święto poświęcenia i otwarcia świątlicy żołnierskiej, oraz spótdzieln. — Fotografia nasza przedstawia właśnie moment z tej uroczystości: oddział defiluje na dziedzińcu koszar przed dowódcą okręgu korpusu gen. Wróblewskim.

Kurier przemysłowo-handlowy**Czy kupować na raty? Hasło finansowania konsumpcji.**

Kraków, 25 stycznia.

Ostatnim „krzykiem mody” w zakresie spraw gospodarczych jest hasło „finansowania konsumpcji”.

Przyszło ono ze Stanów Zjednoczonych i w krótkim czasie zaojowało kontynent europejski. Silnie rozwijający się przemysł amerykański, zwłaszcza samochodowy, wyprowadził swą produkcję na rynek zbytu. Rozwój konsumpcji nie mógł nadążyć za wzrostem aparatu wytwórczego. Wobec tego zaczęto na wielką skalę stosować system ratalnej sprzedaży. Najbardziej rozwinięte domy towarowe, które sprzedawały dotychczas tylko za gotówkę, przeszły do sprzedaży ratalnej. Nietylko samochody, meble, ubrania, ale i towary konsumpcyjne szybko się zużywające, poczęto dawać na raty. Oczywiście było to możliwe tylko przy niesłychanym rozwoju kredytu amerykańskiego i niskiej stopie procentowej.

Banki amerykańskie zaniepokoiły się tym rekordowym rozwojem systemu ratalnej sprzedaży, obawiając się, że stanowią on zbytek obciążenie konsumpcji przyszłej. Urzędnicy nie mogący kupić ze swej pensji miesięcznej ubrania czy mebli, obciążają swój dochód przyszły i wydają go już w teraźniejszości. Jest to więc rozwój konsumpcji teraźniejszej kosztem konsumpcji przyszłej.

Zwolennicy finansowania konsumpcji powiadają, że finansowanie konsumpcji, rozszerzając rynek zbytu, umożliwia większe produkcje masowej pro-

dukcji, która, jako tańsza i racjonalniejsza, przyczynia się znów ze swej strony do spadku cen i dalszego powiększenia konsumpcji.

Obecnie na wielką skalę system ten poczynają stosować Niemcy. Powstają tam banki, które zamiast finansować produkcję czy wymianę, ograniczają swe obroty do finansowania konsumpcji, to jest zawierają umowy z domem towarowym, sprzedającym na raty, że będą przyjmowały obliki i weksle nabywców za pewną stałą opłatą procentową.

Niedawno komitet wykonawczy bankierów amerykańskich polecił specjalnej komisji przesłuchiwać zagadnienia finansowania konsumpcji. Komisja ta zebrała wielkie materiały statystyczne i doszła do przekonania, że w zasadzie system ten działa dodatnio na ożywienie zbytu, produkcji i całego organizmu gospodarczego. Mimo to jednakże uważała za wskazane przestrzec przemysł i handel przed nadmiernym obciążeniem przyszłego dochodu konsumentów ze względu na możliwość wywołania przez to kryzysu gospodarczego. Komisja wyraziła przekonanie, że w razie depresji gospodarczej szerokie przesze konsumentów mogą być pozbawione dochodu i nie będą mogli wywiązać się ze swych zobowiązań, co pociągnie za sobą masową niewypłacalność sfer gospodarczych.

W zasadzie hasło finansowania konsumpcji jest zdrowe w krajach, mających stałe warunki zatrudnienia i duże zasoby oszczędnościowe.

Dolar w Krakowie.

Pod wpływem silnego zaofiarowania dolarów na prywatnych rynkach walutowych polskich, z drugiej strony, wskutek bardzo ograniczonego zapotrzebowania — jak już pisaliśmy — od dłuższego czasu panuje i utrzymuje się tendencja zniżkowa dla wszystkich walut zagranicznych. Ta słaba tendencja dla dolara tłumaczy w sferach giełdowych stosunkowo silnym zainteresowaniem się zagranicą złotym, oraz naszym rynkiem akcyjnym, która skupuje u nas złote, z jednej strony spodziewając się zwykłego kursu naszej waluty, z drugiej znów strony dla przeprowadzania transakcji na polskich giełdach akcyjnych.

Pod wpływem silnej podaży, dolar spadł o przeszło 2 punkty w obrotach prywatnych, równocześnie zaś Bank Polski zmuszony był również obniżyć kurs dolara do 8'93 za gotówkę, a 8'98 za czek. Mimo to napływ dolarów do kas Banku Polskiego był w dalszym ciągu silny. W prywatnych obrotach płacono za dolara 8'97, w transakcjach zaś międzybankowych 9'01—9'02 za czek.

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA

Sytuacja na rynku akcyjnym niejednorodna, jakkolwiek przeważała naogół tendencja zwyżkowa. Główne zainteresowanie wywołało „Zieleniewski”, którym do końca zebrał brakto towaru. Również bardzo silnie poszukiwano „Sierzy”, „Chybia”, „Elektrowni w Sierzy” i t. p. Ruch duży utrzymał się do końca zebrań.

Na pogietdzu sytuacja podobna. Tu faworytami był „Bank Polski”, za który płacono 93.75, oraz „Jaworzno” przy kursie 15.60. Z innych płacono „8% pożyczka

konwersyjna” 170 za 100, „Cegielski” 18, „Cmielów” 0.35—0.27, „Lokomotywy” 2.17, „Len” 0.12.

A) Akcje bankowe: Polski Bank Przemysłowy 0.14, B) Akcje Spółek handlowych i transportowych: Polskie Tow. handlowe „Tohan” 0.24, „Pharica” (Mag. B. Jaworński) 1.00.

C) Akcje Spółek przemysłowych: Zieleniewski 14.70—14.75, „Górka” fabryka cementu 20—20.50, Cierszańskie Zakłady Górnicze 3.40, „Strug” Przemysł Drzewny 0.29, „Azot” 0.52, Elektrownia okręgowa w Zagłębiu krak. 18.50—18.75, „Krakus” Przemysł spirytusowy i chemiczny 0.37, „Chodorów” Akc. Tow. dla przem. cukr. 5.20—5.30, A. Piasecki, Fabryka czekolady 14.00.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 24 stycznia. (AW). Dewizy: Nowy Jork 8.98, dolar 8.96, Londyn 43.68, Paryż 35.67½, Praga 26.66, Włochy 39, Belgia 124.85, Szwajcaria 173.39, Holandia 359.80.

Papiery wartościowe: 8% pożyczka konwersyjna 97, 5% pożyczka konwersyjna 47—47.35, pożyczka kolejowa 93.50, pożyczka dolarowa 79.50—79.25. Tendencja słabsza.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 24 stycznia. (AW). Nowy Jork 5.19½/16, Londyn 25.19½/16, Paryż 20.57, Wiedeń 73.15, Praga 15.38, Włochy 22.42½, Belgia 72.16½/4, Budapeszt 90.77½, Helsingfors 13.08, Sofia 373¼/4, Holandia 207½, Oslo 132.32½, Kopenhaga 138.31¼, Sztokholm 133.55, Buenos Aires 214½, Bukareszt 275, Ateny 680, Berlin 123.07½, Belgrad 913½.

GIEŁDA NOWOJORSKA

Nowy Jork, 24 stycznia. (AW). Warszawa 11.75, Londyn 485½/8, Paryż 396, Wiedeń 14½/16—14½/8, Praga 296¼/4, Włochy 433½, Belgia 13.91, Budapeszt 17.55, Szwajcaria 19.36½, Helsingfors 232, Sofia 9.72, Holandia 29.97, Oslo 25.49, Kopenhaga 26.65, Sztokholm 26.60, I szpania 16.17, Bukareszt 52.75, Berlin 23.70, Belgrad 176¼/4, Montreal 99.35.

Wniosek o wydanie posłów-zdrajców musi przejść najpierw przez Sejm.

Zamknięcie posiedzenia komisji regulaminowej skutkiem protestu posła Jeremicza. — „Fotograficzne” intermezzo.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 stycznia. Oczekiwane z dużym zainteresowaniem posiedzenie komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej, które miało się zapóźnić z rządowym wnioskiem o wydanie pięciu aresztowanych posłów, spełzło z powodów formalnych na niczym.

Posiedzenie miało się odbyć w lokalu Kola żydowskiego. Na posiedzenie zebrało się 15 członków komisji, a nadto liczna rzesza posłów, rozmaitych ugrupowań.

Po otwarciu posiedzenia agencja fotograficzna „Światowida” w porozumieniu z przewodniczącym komisji posłem Popielem, przystąpiła do zdjęcia zebrania.

Pos. Marek atoli zaprotestował przeciw temu, natomiast przewodniczący pos. Popiel powołał się na precedens komisji zagranicznej, która też w swoim czasie odfotografowano.

Pos. dr. Byrka złościł się: „Tak, ale teraz to rzecz inaczej wygląda, bo jak Białorusini przyjdą do władzy, to będą wiedzieli, kogo wieszać. (Wesołość).”

Komisja zgodziła się zresztą po tym apelu do jej odwagi na zdjęcie.

W posiedzeniu wziął udział marsz. Sejmu Rataj, oraz m. in. Meysztowicz, który przybył z podprokuratorem sądu apelacyjnego w Wilnie Przyłuskim, prokuratorem sądu apelacyjnego Rudnickim, radcą min. Kuczyńskim oraz p. Moldenhawerem, sprawującym nadzór prokuratorski przy ministerstwie sprawiedliwości.

Pos. Popiel otworzył posiedzenie, zaznaczając, że zwołał je w porozumieniu z marsz. Sejmu, chociaż sprawa nie przeszła jeszcze formalnie przez plenum Sejmu. Na porządku obrad Sejmu jest sprawa aresztowania posłów. Mówca proponuje, aby przedewszystkiem wybrać referenta, a następnie w obecności delegatów rządu prosić ich o udzielenie wyjaśnień.

Następnie zabrał głos marsz. Rataj, który zaznaczył, że utrał się zwyczaj, chociaż nie ustanowiony regulaminem, że wnioski o wydanie posłów są wno-

szone przez rząd do Sejmu, a plenum przekazuje je dopiero komisji. W tym wypadku wyjątkowo marszałek zaproponował prezesowi komisji ze względu na to, że przetrzymywanie tych posłów w areszcie uważa należy za stan nienormalny, z którego jak najrychlej wyjść należy. Jeżeli jednak podnieśli się chociażby jeden głos protestu, musiałby się czuć skrepowany dotychczasowym zwyczajem parlamentarnym i wycofałby sprawę, a dopiero jutrzejsze plenum Sejmu przekaże ją komisji.

Posel Jeremicz (Klub białoruski): Aresztując posłów, rząd złamał konstytucję, nie widzę jednak potrzeby, aby przy rozważaniu tej sprawy łamać jeszcze regulamin. Nie widzę powodu do takiego pośpiechu. Natomiast będziemy prosić p. ministra o wyjaśnienia.

Pos. Popiel: „Na porządku obrad jest tylko ta jedna sprawa. Jeżeli posel Jeremicz podtrzyma swój protest, to posiedzenie natychmiast będzie zamknięte, a następnie będzie mogło się odbyć najwcześniej we środę rano. Ponieważ pos. Jeremicz protest podtrzymał, posiedzenie zamknięte.”

Ukraińcy i Białorusini gotują się do awantur w Sejmie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 stycznia (Wir). Na jutrzejsze posiedzenie Sejmu Ukraińcy i Białorusini przygotowują wniosek nagły o wypuszczenie na wolność aresztowanych posłów. Intencją wniosku jest wywołanie dyskusji w pełnej Izbie dla celów agitacyjnych i propagandowych.

Niezależnie od tego odbędzie się także pierwsze czytanie wniosku rządowego przed odesłaniem go do komisji regulaminowej i przy tej sposobności także ma się odbyć dyskusja rzeczowa.

Przypuszczają, że przedstawiciele mniejszości narodowych i klubów komunistycznych, używając tej sposobności do zademonstrowania bardzo ostrą tonu wobec rządu, a w szczególności wobec ministra Meysztowicza.

„Piaś” za wydaniem posłów-zdrajców

przeciw „politykierstwu” w samorządach.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 stycznia. (Wir). W niedzielę dnia 23 b. m. obradował — jak już donosiliśmy pokrótce — zarząd, a 24 b. m. pełny klub parlamentarny P. S. L. Piasta, pod przewodnictwem prezesa Witosza.

Przedmiotem obrad obok sprawy wydania aresztowanych posłów były projekty samorządowe, budżet oraz sytuacja polityczna i gospodarcza.

Na podstawie referatu posła dra Kiernika, zarząd przyjął poprawki do uchwalonych przez komisję administracyjną projektów samorządowych.

Poprawki te zmierzają do zapewnienia możliwości pełnienia przez samorząd jego zadań gospodarczych, zabezpieczenia wpływu w samorządzie orygnikom, ponoszącym ciężary na jego rzecz, możliwego wyłączenia walk partyjnych i politycznych na terenie samorządu, wreszcie zabezpieczenia interesów mniejszości polskiej w województwach narodowo-mieszanym.

Zarazem zarząd stwierdził, że klub nie zawarł kompromisu międzypartyjnego w sprawach samorządowych, gdyż po odrzuceniu minimalnych jego żądań co do zmiany projektów, od kompromisu się usunął.

Klub P. S. L. Piasta przyjął wnioski zarządu i uchwalił głosować za wydaniem aresztowanych w związku z agitacją antypaństwową posłów.

Sprawy budżetowe i gospodarcze referował posel dr. Byrka, zaś referat o sytuacji politycznej wygłosił prezes Witos.

W dyskusji zabierali głos posłowie i senatorowie Sapaniecki, Gawlikowski, Osiecki, Dubel, Kowalczyk, Kiernik, Erdmann i Błyszcz. Po czym ustalono stanowisko klubu w sprawie budżetu i dyrektywy dla mówców w dyskusji budżetowej.

Min. Czechowicz zajął się gospodarką w salinach.

Może nareszcie p. Świętochowski pójść w odstawkę!

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 stycznia. (Wal). Minister skarbu Czechowicz powołał specjalną komisję do zbadania stóhunków panujących w salinach państwowych. Na czele komisji stoi posel Michalski.

(Może nareszcie komisja ta, której przewodniczy

znakomity fachowiec p. Michalski, zbada niesłychane bagno, w prowadzone w naszym kopalnictwie przez p. Świętochowskiego, o którego działalności pisaliśmy wielokrotnie i piszemy znowu dziś na str. 4-tej. — Przyp. Red.).

Sensacyjna rozmowa w kularach czy plotka?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 stycznia. (Wal). W kularach sejmowych krąży następująca pogłoska. Minister sprawiedliwości p. Meysztowicz miał przystąpić do sen. Karnickiej (Wyzwolenie) z Wilna i nawiązać z nią następującą dialog: „Co słychać w kochanym Wilnie — zdaje się, że z rządu wylecą, lecz broniem słusznej sprawy”.

Trudno w tej chwili stwierdzić, czy taka rozmowa istotnie się odbyła, czy też mamy do czynienia z jedną z wielu plotek kularowych. Gdyby min. Meysztowicz istotnie wypowiedział to zdanie, mogłoby ono odnosić jedynie do spraw aresztowań po-

słów. O ileby bowiem sprawa ta na komisji regulaminowej Sejmu, czy wogóle w Sejmie miała przyjąć obrót dla rządu niepomysłny, to niewątpliwie miałyby to w pierwszym rzędzie konsekwencje dla ministra Meysztowicza, który jest motorem ostatnich poczynań rządu na kresach. Należy jednak wątpić, czy takie trudności w komisji i w Sejmie zaistnieją, względnie, czy przybiorą istotnie niepokojące rozmiary.

Ale — powtarzamy raz jeszcze — należy wogóle wiadomość o rzekomej rozmowie potraktować z dużą rezerwą. Plotka jest stęgna, a p. Meysztowicz ma wielu niechętnych.

przewodnictwem marszałka sejmu Rataja, obradował konwent seniorów nad technicznym sposobem załatwienia budżetu na plenum sejmu.

Przyjęto zasadę skontyngentowania czasu przemówień w dyskusji budżetowej według następującego w roku ubiegłym. Zgodzono się również, że posiedzenia plenarne sejmu odbywać się będą codziennie z wyjątkiem 31-go stycznia i 1-go lutego b. r. Dyskusja ma się skończyć 12-go lutego b. r.

Omawiano następnie sprawy formalne związane z załatwieniem wniosku rządowego o wydanie aresztowanych posłów. W dyskusji wyjaśniono, że załatwienie przez plenum wniosku rządowego, w sensie odesłania go do komisji, nie ma charakteru pierwszego czytania ustawy wobec czego regulaminowo dyskusja jest niedopuszczalna i cała rzecz będzie zawiadomieniem p. marszałka dla parlamentu o tym wniosku i odesłaniu go do komisji. Przeciwno tym ostatnim wyjaśnieniom p. marszałka odezwały się głosy protestu ze strony Białorusinów i Ukraińców.

W odpowiedzi p. marszałek oświadczył, że mogą na znak protestu złożyć wniosek o votum nieufności dla niego, lecz on nie dopuści na plenum sejmu do dyskusji nad motywami swojej decyzji.

Wreszcie po dyskusji postanowiono uzupełnić porządek dzienny jutrzejszego posiedzenia nowelą do ustawy sanacyjnej i jutro rozpocząć ogólną debatę nad sprawozdaniem komisji budżetowej.

Skład osobowy Komisji Ankietowej ustalony.

Warszawa, 24 stycznia. (Wir). Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej został już przedstawiony skład osobisty komisji ankietowej.

Jako przewodniczący p. Aleksander Roter, zastępca Wincenty Jastrzebski, członkowie z ramienia Izby handlowych i centralnego Związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów (Lewiatana) pp. Roger Battaglia, St. Schaetzel, Władysław Szczępaniński, Jan Woliński, inż. Ludwik Sagajło, inż. Rimpfeld.

Przedstawiciele pracowniczych związków zawodowych: Antoni Zdanowski, Marian Nowicki, inż. Wincenty Markowski, Wilhelm Tokinek, Bronisław Malecki, inż. Jan Jankowski, Jan Pietrzak, Edmund Łukasiewicz.

Przedstawiciele Izby rolniczych i gospodarczych: Wilhelm Osten-Sacken, Janusz Machnicki, Wacław Ponikowski, Piotr Olewiński, Wiktor Przedpełski.

Przedstawiciele centralnych organizacji współdzielczych: Julian Bugajski, inż. Juliusz Malezyński.

Znawcy teoretyczni i praktyczni życia gospodarczego: Henryk Kołodziejski, Edmund Giebartowski, inż. Wacław Kawiński, prof. Jerzy Loth, inż. Marian Ponikiewski i Tadeusz Sturm de Ström.

Pierwsze posiedzenie komisji odbędzie się 29 b. m.

Ujednostajnienie administracji oto cel kursów dla starostów.

Warszawa, 24 stycznia. (Bs). Dnia 24 b. m. minister spraw wewnętrznych, gen. Sławoj-Składkowski w asystencji wiceministra Jaroszyńskiego, dyrektora wiceprezesa Switalskiego i Kirsia i wyższych urzędników ministerstwa otworzył kurs dla starostów. Pan minister wygłosił przy tem przemówienie, w którym podkreślił znaczenie powyższego kursu.

W związku z otwarciem kursu dla starostów, minister spraw wewnętrznych udzielił Waszemu korespondentowi swoich spostrzeżeń co do dodatków i ujemnych stron powyższego kursu. Pan minister oświadczył, że kurs ten ma na celu ujednostajnienie administracji w całym państwie. Dotychczas bowiem wszystkie trzy zabory mają różnolite administracje.

Stan taki najlepiej daje się zauważyć przy podróżach inspekcyjnych. Podczas ostatniej swojej podróży inspekcyjnej pan minister miał możność zauważyć, że na terenie Małopolski, albo Kongresówki, starostowie wzajemnie sobie komunikowali wszystkie szczegóły, dotyczące przyjazdu i odjazdu ministra. Natomiast kontakt ten przerywał się z chwilą, gdy minister przejeżdżał z jednego b. zaboru do drugiego.

Kończąc swoje oświadczenie, pan minister podkreślił, że zamierza w przyszłości urządzać podobne kursy w szerszych rozmiarach i wprowadzać stopniowo ulepszenia na podstawie doświadczeń z pierwszego kursu.

Wymiana więźniów politycznych między Polską a Litwą.

Warszawa, 24 stycznia. (Wal). 3 lutego nastąpi w Oranach wymiana więźniów politycznych między Polską a Litwą na zasadzie umowy, zawartej w grudniu z. r. w Genewie przez przedstawicieli obu państw. Wymiana obejmie po sześć osób z każdej strony. Pozatem zostanie zwolnionych z więzień po dwadzieścia kilka osób z polskiej i litewskiej strony.

Nikczemne kłamstwa niemieckie o polskiej flocie handlowej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Gdańsk, 24 stycznia. (B). Niedzielną „Berliner Tageblatt” podaje, że polska flota handlowa poniosła fiasco (?), gdyż żaden z tych okrętów nie ma ładunku i wszystkie stoją bezczynnie w porcie gdańskim. W rzeczywistości rzecz się ma przeciwnie. Wszystkie statki, zaopatrzone w ładunek są w drodze i żadnego w porcie obecnie nie ma.

Natomiast należałoby, z przykrością podkreślić, że zarząd Polskiej Linii Okrętowej na pierwszych pięć rajdów oddał załadowanie statków jednej z niemieckich firm spedycyjnych w Gdańsku. Statki miałyby dość ładunku i bez pośrednictwa niemieckiego.

Zgon komisarza rządu na m. Warszawę.

Wilno, (PAT). W dniu 24 stycznia o godz. 3-ej popołudniu, w klinice uniwersyteckiej na Antokolu zmarł po operacji ślepej kieszki komisarz rządu na miasto Warszawę p. Kaz. Wimbór.

Zaprzysiężenie min. Miedzińskiego.

Warszawa, 24 stycznia. Prezydent Rzeczypospolitej odbierze dziś na Zamku przysięgę służbową od nowomianowanego ministra pozt i telegrafów Miedzińskiego.

Konwent seniorów ustalił tok prac Sejmu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 stycznia (Wir). Dziś w południe pod

Briand nie mówił o możliwości zmiany granicy między Polską a Niemcami.

Francuski komunikat urzędowy.

Paryż, 24 stycznia. (Ravis.). Ze strony Quai d'Orsay została oficjalnie zdementowana rozpowszechniona przez pewne zagraniczne agencje wiadomość, jakoby Briand oświadczył miał w komisji dla spraw zagranicznych, iż ewentualna zmiana granicy polsko-niemieckiej, zależy w gruncie rzeczy od niemieckich koncesyj na rzecz Polski. (Wiadomość o tem, że informacja o rzekomej mowie Brianda, jest nieprawdziwa — podaliśmy już w poprzednich numerach. — Red.).

Francja nie może Niemcom zapomnieć przeszłości.

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codziennego”).

Paryż, 24 stycznia. (ATE). W ankiecie, urządzonej przez „Echo de Paris” na temat wcześniejszej

ewakuacji Nadrenji zabrał m. in. głos b. minister wojny Maginot. Zdaniem b. ministra wojny, żadne gwarancje bezpieczeństwa nie mogą w skutkach swoich zrównoważyć tego, co otrzymała Francja przy dalszej okupacji Nadrenji. Wycofanie wojsk francuskich wzamian za ustanowienie specjalnej międzynarodowej komisji kontrolnej na terytorium okupowanym, byłoby dla Francji lichym interesem — Francja wymieniłaby gwarancje rzeczywistą na iluzoryczną. Zarazem Maginot oświadcza, iż nie jest przeciwnikiem polityki zbliżenia francusko-niemieckiego, którą uważa za najlepszą i nieodzowną podstawę pokoju europejskiego. Francuzi jednak — zdaniem Maginota — byłiby ludźmi lekkomyślnymi lub tchórzami, gdyby chcieli zapomnieć o przeszłości.

Dr Marx przedstawia stronnictwom program przyszłego rządu.

Berlin, (PAT). W dniu dzisiejszym rozpoczęły się oficjalne rokowania między kanclerzem dr. Marxem, a przedstawicielami niemiecko-narodowych. W obradach uczestniczyli również dwaj ministrowie obecnego gabinetu centrowiec Brannns, i minister spraw zagranicznych dr. Stresemann. Podstawą rokowań była tymczasowa deklaracja programowa przyszłego rządu, opracowana w ramach manifestu centrum przez kanclerza Marxa.

Program ten zawiera przede wszystkim, jako postulat zasadniczy tezę utrzymania dotychczasowej linii w polityce zagranicznej opartej na pakcie locarneskim, w sprawie polityki wewnętrznej dekla-

racja programowa dr. Marxa domaga się bez zastrzeżeń nienaruszalności ustroju republikańskiego, ochrony jego symbolów zewnętrznych oraz ochrony republiki przed atakami i oszczerstwami radykałów prawicowych. Następnie program opowiada się za reformą organizacji Reichswehry w duchu republikańskim, oraz za daleko idącą koncesją w dziedzinie ustawodawstwa społecznego. W tym kierunku kanclerz wystosował do przedstawicieli niemiecko-narodowych szereg pytań. Dziś popołudniu kanclerz dr. Marx przedstawił swój program również przedstawicielom frakcji socjalistycznych.

„Narodowe przesilenie w Chinach może być rozwiązane tylko siłą zbrojną”

Oświadczenie marsz. Czang-Tso-Lina.

London, (PAT). Marszałek Czang-Tso-Lin oświadczył w rozmowie z przedstawicielem „Daily Express” w Pekinie, że rozporządza milionem żołnierzy do walki z bolszewikami, oraz że spodziewa się w walce tej moralnego poparcia Anglii i innych mocarstw. „Anglia — mówi marszałek — przypisuje rządowi południowemu zbyt wielką wagę. My, na północy, dążymy wszelkimi siłami do utrzymania porządku i spokoju i do ochrony mienia i życia cudzoziemców. Mimo to Anglia nie uznaje tego naszego stanowiska. Narodowe przesilenie może być rozwiązane tylko siłą zbrojną. Jeżeli mocarstwa dobrowolnie zmieniąby niesłuszne traktaty, wówczas osiągnęliby przez to wielki wpływ na południu”.

Ohydne gwałty na misji Katolickiej w Chinach.

Paryż, 24 stycznia (Ns). Jak donoszą z Hong-Kong, przybyło onegdaj z Fuczan 10 misjonarzy i 18 zakonników katolickich. Klasztor i ochrona sieroc w Fuczau zostały zupełnie zniszczone. Chińczycy wprowadzili 300 sierót, które sprzedawano po 3 dolary na ulicach do herbaciarni względnie do domów publicznych.

Interwencja Ameryki?

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codziennego”).

London, 24 stycznia. (Ls.). Międzodajni politycy zażądali od prezydenta Coolidge, aby interweniował w Chinach. Interwencja ta ma mieć charakter przyjazny dla Chin i ma polegać na oświadczeniu, że Stany Zjednoczone są gotowe do rozpoczęcia rokowań z Chinami na stopie pokojowej.

Sytuacja w Pekinie jest niesłychanie napięta. Ze środka kraju napływają do Pekinu masowo cudzoziemcy, co uważają tam za objaw bardzo po-

ważny. Obywatele amerykańscy uciekają tłumnie z Chin.

Anglia powołuje rezerwistów pod broń.

London, 24 stycznia. (Ls.). Ministerstwo wojny ogłasza wezwanie do rezerwistów, zwolnionych z wojska w ciągu ostatnich dwóch lat, aby byli gotowi każdej chwili do powołania w szeregi i wyjazdu do Chin. Osmy batalion pułku indyjskiego, 4-ty baon pułku brytyjskiego i drugi baon pułku Border, stacjonowane na Malcie, otrzymały rozkaz pogotowia, celem wyjazdu do Chin. Z Kalkuty donoszą, że dwudziesta indyjska brygada została zmobilizowana do wyjazdu do Chin.

14 000 żołnierzy angielskich gotowych do obrony Szanghaju.

London, (PAT). Około 14 tys. żołnierzy angielsko-indyjskich wspomaganych przez liczne samochody pancerne, gotowych jest do odjazdu do Szanghaju dla ochrony życia i mienia obywateli angielskich na wypadek niebezpieczeństwa, gdyby władze chińskie nie zdołały zaprowadzić nad tłumem, jak to się już kilkakrotnie wydarzyło.

Armia sowiecka nad granicą Mandżurji.

London, 24 stycznia (D). „Morningpost” donosi z Szanghaju, że mimo układu zawartego pomiędzy dyktacją a tramwajarzami strajk trwa w dalszym ciągu. Do ruchu strajkowego przyłączają się także inne korporacje. Tenże dziennik donosi z Pekinu, że 20.000 żołnierzy, należących do nowych oddziałów rosyjskich zgromadzone nad granicą Mandżurji. Wojska te paraliżują akcje Czang Tso Lina.

Za sześć lat Stany Zjednoczone nie będą miały nafty.

Nowy Jork, 24 stycznia. (S). Memorjał komisji geologicznej przedłożony prezydentowi Coolidge wyraża obawę, że za sześć lat będą wyczerpane wszy-

stkie tereny naftowe w Stanach Zjednoczonych. Należy się wobec tego oglądać za nowymi terenami w Ameryce południowej.

Podwyżki cen cukru nie będzie.

Warszawa, (PAT). Komitet ekonomiczny na dzisiejszym posiedzeniu po dokładnym zaznajomieniu się z położeniem i postulatami przemysłu cukrowniczego w Polsce, doszedł do przekonania, że akceptowanie podwyższenia cen w chwili obecnej nie jest możliwe. Natomiast komitet ekonomiczny polecił ministrowi skarbu powołania do życia komisji specjalnej, która ustali plan sanacyjny, oraz wnioski co do ustalenia cen oraz ewentualnie co do nowelizacji ustawy, mającej obowiązywać ostatecznie na okres 3-letni.

Aresztowanie komitetu komunistycznego w Lubelskiem.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 stycznia. (Bs). W ubiegłym tygodniu władze bezpieczeństwa województwa lubelskiego wykręły konferencję, która odbyła się we wsi Witaniów, pow. Lubartowski, a w której brali udział członkowie okręgowego komitetu komunistycznej partii polskiej.

Wszystkich uczestników konferencji aresztowano i przekazano władzom sądownym.

Udział członka N. P. Ch. w obradach centralnego komitetu polskiej partii komunistycznej wykazuje zupełnie jasno, że partia ta znajduje się na zółdnie ościenego państwa i dąży do przewrotu politycznego w Polsce.

Naiwny protest Gdańska w sprawie języka polskiego na kolejach.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Gdańsk, 24 stycznia. (B). Rozporządzenie ministerstwa komunikacji, które wymaga od urzędników gdańskiej dyrekcji kolejowej nauczania się języka polskiego do pewnego czasu, wywołało ze strony gdańskiego Związku niemieckich urzędników kolejowych, energiczny protest. W komunikacie twierdzi Związek, że znajomość języka polskiego jest dla bezpieczeństwa ruchu niepotrzebna (?), gdyż w ciągu pięciu lat, pomimo nieznajomości języka, nie było w dyrekcji gdańskiej nieszcześliwych wypadków. Związek apeluje do senatu gdańskiego, ażeby sprawę skierował przed forum Ligi Narodów. Wedle informacji, zasięgniętych z miarodajnego źródła, rozporządzenie to oparte jest na postanowieniach traktatu wersalskiego i konwencji polsko-odniańskiej, wobec tego Liga Narodów nie będzie miała podstawy do żadnej ingerencji.

Rozwiązanie sejmiku kłajpedzkiego.

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codziennego”).

Kłajpeda, 24 stycznia. (R). Nadzwyczajne wydanie dzienników zawierające rozporządzenie podpisane przez gubernatora i zawierające natychmiastowe rozwiązanie sejmiku kłajpedzkiego. Nowe wybory odbędą się 4 marca.

Niemcy miesza się w wewnętrzne sprawy Litwy.

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codziennego”).

Berlin, 24 stycznia. (R). Prasa donosi, że rząd niemiecki zażąda w drodze interwencji dyplomatycznej u rządu kowieńskiego zniesienia z uwagi na nadchodzące wybory stanu wyjątkowego w Kłajpedzie. Jest rzeczą interesującą, jak wobec tego aktu mieszanina się w wewnętrzne sprawy suwerennego państwa litewskiego zachowa się rząd p. Waldemarsa.

Nowe wybory do Skupstiny?

Belgrad, (PAT). Wczoraj odbyły się w Jugosławii wybory do rad prowincjonalnych. Jakkolwiek nie ma jeszcze definitywnych rezultatów, to jednak uchodzi za pewne, że oba stronnictwa radykalne i stronnictwo Radica poniosły w porównaniu z wyborami parlamentarnymi w r. 1925 straty.

W Belgradzie poniosła partia radykalna porażkę na korzyść opozycyjnego stronnictwa demokratów. W Zagrzebiu otrzymała partia Radica 4.872 głosy, a chorwacka partia federalistyczna 3.563 głosy.

W Dalmacji zwyciężyli dyssydenci ze stronnictwa Radica, partia Radica poniosła straty. W Lublanie otrzymali samodzielnymi demokraci 3 mandaty, a klerykali dwa.

W kołach politycznych sądzą, że wyniki wyborów do rad prowincjonalnych pociągną za sobą nowe wybory do parlamentu, ponieważ przy wczorajszych wyborach okazało się, że stosunki sił stronnictw w dzisiejszej skupstynie nie odpowiadają nastrojowi wyborców.

Kronika telegraficzna.

(Wal.). PREZES RADY MINISTRÓW MARSZAŁEK PIŁSUDSKI rewizytował dziś w godzinach popołudniowych kardynała Kakowskiego. Wieczorem odbyła się w Belwederze pod przewodnictwem Marszałka odprawa inspektorów armii, w której wzięli udział j. en. broni Żeligowski i generałowie dywizji Rydz-Śmigły, Romer i Skierski.

(Wal.). WICEPREMIER BARTEL przyjął dziś w godzinach popołudniowych szefa sekcji dla spraw mniejszościowych przy Lidze Narodów Erika Colbana, z którym dłuższy czas rozmawiał w sprawach jego pobytu na Górnym Śląsku. Następnie wicepremier odbył konferencję z ministrem spraw wewnętrznych generałem Składkowskim, który podzielił się z wicepremierem swoimi wrażeniami z ostatniego objazdu inspekcyjnego.

(PAT.). MIN. SKŁADKOWSKI W RZESZOWIE, STRYŻOWIE, JANOWIE LUB. I LUBLINIE. W dalszym ciągu swej podróży inspekcyjnej, minister spraw wewnętrznych przybył dn. 22 b. m. o godz. 8-mej rano do starostwa w Strzyżowie w województwie lwowskim. Po dokonaniu szczegółowej inspekcji starostwa i komendy policji powiatowej, minister wyjechał do Rzeszowa, gdzie odbył konferencję z miejscowym starostą, następnie udał się do Janowa Lubelskiego, gdzie dokonał inspekcji starostwa, komendy policji powiatowej i zwiedził miejscową ochronkę. Dnia 23 b. m. minister przybył do Lublina, gdzie odbył konferencję z p. wojewodą lubelskim, wieczorem zaś wyjechał w powrotną drogę do Warszawy.

(PAT.). BANKIET NA CZĘŚĆ ZWYCIĘSKICH KAWALERZYSTÓW. W salach oficerskiego kasyna garnizonowego odbył się na cześć zwycięskich kawalerzystów maj. Toćka, rotmistrza Królikowskiego i por. Szoslanda uroczysty bankiet. Podczas bankietu wygłoszono listę przemówienia. Pierwszy przemawiał pułkownik sztabu generalnego Zahorski imieniem p. Prezydenta Rzeczypospolitej, wręczając następnie prezent porucznikowi Szoslandowi. Imieniem Marszałka Piłsudskiego wygłosił mowę zastępcą szefa gabinetu ministra maj. Kamiński, ofiarowując prezent rotmistrzowi Królikiewiczowi. Następnie zabrał głos minister spraw zagranicznych Zaleski, wręczając upominek maj. Toćkowi. Po ministrze Zaleskim przemawiał jeszcze prezes Związków sportowych Kazimierz ks. Lubomirski, wręczając zwycięskim kawalerzystom pamiątkowe medale srebrne

(PAT.) **RZĄD ZAJĄŁ SIĘ SPRAWĄ POS. KORFANTEGO.** W związku z doniesieniem pism w sprawie podatku dochodowego posła Korfanteo, dowiadujemy się, że sprawa jest w toku i będzie załatwiona w myśl obowiązujących przepisów.

(PAT.) **P. GOLBAN PRZYBYWA DO GDAŃSKA.** Według doniesień prasy tutejszej, jutro przybędzie do Gdańska dyrektor sekcji mniejszościowej Ligi Narodów p. Colban, bawiący obecnie w Warszawie. P. Colban przybywa do Gdańska na zaproszenie wysokiego komisarza Ligi Narodów prof. Van Hamela.

(WIR.) **MŁODZIEŻ AKADEMICKA PRZECIW USTAPIENIU PROF. GLUZIŃSKIEGO.** Wobec pogłosu ustąpieniu prof. Antoniego Gluzińskiego z katedry medycyny wewnętrznej na uniwersytecie warszawskim, młodzież wydziału lekarskiego zwołała wczoraj wiec, na którym uchwalono zwrócić się z gorącą prośbą do profesora Gluzińskiego, by zechciał pozostać na katedrze. Równocześnie młodzież zwróciła się do dziekana wydziału lekarskiego z prośbą, by i on zechciał ze swej strony skłonić profesora Gluzińskiego do pozostania na dotychczasowym stanowisku.

(WIR.) **OBRADY KLUBU Z. L. N.** Wczoraj wieczór odbyło się posiedzenie prezydium klubu Z. L. N. z przedstawicielami klubu w komisji administracyjnej. Omawiano projekty ustaw samorządowych i poprawki, jakie kluby zamierzają zgłosić do trzeciego czytania, a następnie zastanawiano się nad treścią przemówienia prezesa Głubińskiego w ogólnej dyskusji budżetowej.

POGODA W ZAKOPANEM. (Biuletyn Polskiego Związku Turystycznego). Prognoza na jutro, 25 stycznia 1927. Pochmurno, z przejaśnieniami, lekka mgła, wiatry słabe wschodnie. Śnieg doskonały na nartach i sanki. Warstwa śnieżna w Zakopanem 26 cm., w M. Oku 100 cm., na Hali Gasienicowej 40 cm.

(HR.) **EPILOG „ZAMACHU STANU“ NA ŁOTWIE.** Sprawca groteskowego zamachu stanu w Wolmarze na Łotwie, por. Olusz, stanął przed sądem wojennym. Grozi mu kara śmierci lub długoletnie więzienie.

(R.) **W CZECHACH ROZWIĄŻĄ PARTIĘ KOMUNISTYCZNĄ.** Prasa czeska podaje z zastrzeżeniem wiadomości o bliskim rozwiązaniu partii komunistycznej w Czechach.

(R.) **KOMUNIKACJA POWIETRZNA ZEPPELINA-MI.** Przedstawiciel zakładów Zeppelinowskich we Friedrichshafen oświadczył przedstawicielom prasy, że komunikacja powietrzna temi sterowcami między Sewillą a Buenos Aires, podjęta zostanie z pewnością. Z początkiem przyszłego roku zostanie ukończona budowa pierwszego sterowca. Sterowiec odbędzie szereg lotów próbnych, między innymi linij Berlin-Sewilla.

ZWYCIĘSTWO AUSTRII W HOCKEY'U. Wczoraj odbyły się w Wiedniu zawody o mistrzostwo Europy między drużynami austriacką i węgierską, zakończoną zwycięstwem Austrii 6:0 (4:0). Następnie Niemcy pokonali Czechosłowację 2:1 (2:0). Ostatnia

gra była prowadzona dość brutalnie, przy czym sędzia był zmuszony kilku graczy usunąć z toru.

(Ls.) **OTWARCIE KONGRESU HOCKEY'OWEGO.** Wczoraj w historycznym gmachu dolnoaustriackiego sejmu odbyło się otwarcie kongresu przedstawicieli stowarzyszeń hockey'owych, zrzeszonych w międzynarodowym związku hockey'owym. Prezes związku austriackiego Schlesinger powitał przybyłych, zwracając się ze szczególną serdecznością do nowego członka związku Węgier, reprezentowanego po raz pierwszy na kongresie. Następnie zawiadomił, że na najbliższej Olimpiadzie będzie reprezentowanych w hockey'u przynajmniej 15 narodów.

ZAMORDOWANIE SŁYNNEGO JUBILERA W CELACH RABUNKU. Z Frankfurtu n. Menem donosi (Ravis): W niedzielę około godz. 11 zamordowany został w celach rabunkowych w swoim sklepie przez nieznanego sprawcę, jubiler Grebenau. Śmierć nastąpiła wskutek strzału z bliskiej odległości w czoszek. Nadto ofiara otrzymała pięć niezwykle silnych uderzeń łepem narzędziem w głowę. Dotychczas stwierdzono brak kosztowności na około 60 tysięcy marek złotych. Morderstwo stwierdził zatrudniony u Grebenaua pracownik, który wszedłszy do sklepu, zastał swego pryncypała leżącego w kałuży krwi, twarzą do ziemi. Zaalarmowana natychmiast policja i władze śledcze stwierdziły, że między zabójcą a zamordowanym rozegrała się straszna walka. Zamordowany pochodził ze starej frankfurckiej „dynastji“ jubilerskiej, w której od pokoleń najstarszy syn poświęcał się rzemiosłu jubilerskiemu. Na ślad sprawcy mordu dotychczas nie natrafiono.

Po zamknięciu kroniki.

Szynkarz zarządcą cennej galerji obrazów i jej szkodnikiem.

Ze Lwowa telefonuje (C): Jaskrawym przykładem karygodnego marnowania kulturalnego mienia narodowego przez chciwych grosza ignorantów jest poniższy fakt, będący przedmiotem postępowania sądowego we Lwowie.

Tuż przed wojną zmarł nagle znany we Lwowie zbieracz obrazów Antoni Matkowski, pozostawiając bogatą galerję obrazów w spadku kilkunastielcni krewnym. Intencją zmarłego było zapisać ją muzeum miejskiemu we Lwowie, przeszkodziła temu niespodziewana śmierć. W galerji s. p. Matkowskiego znajdowały się pośród kilkuset obrazów przeważnie starzych mistrzów, bezcenne kolekcje dawnych malarzy lwowskich, jak Florjana Lunde (XVII wiek), Schlegela, Rejchana i innych, dalej były tam obrazy Lampiego, portrety wybitnych Polaków z zaskakująco XIX wieku, jak Fredry, Kościuszki itd. Wskutek ironji losu i wojny zarząd galerji dostał się w ręce Izraela Felda, właściciela szynku, mieszcącego się w kamienicy Matkowskiego przy ul. Zimorowicza 10. Za-

mieszki wojenne, rozprószenie właściwych spadkobierców umożliwiły Feldowi miszeczniczą gospodarkę. Rządy szynkarza w galerji były oplakane. Z kilkuset obrazów pozostało w galerji 42, reszta rozprószyła się u handlarzy i prywatnych zbieraczy. Feld, któremu udało się kawić od szeregu spadkobierców ich prawa, rości sobie pretensje do 1/3 spadku. Zastępca prawny pozostałych spadkobierców adwokat dr. S. Lachs podjął obecnie kroki sądowe w kierunku restytucji galerji i w tym celu pod długich trudach w większości wypadków zdołał ustalić nazwiska właścicieli poszczególnych obrazów.

NASTĘPCA Ś. P. Dra BALA. Onegdaj bawił w Krakowie starosta białostocki Zborowski, który jest upatrzony na stanowisko starosty krakowskiego po ś. p. dra Balu. P. Zborowski konferował z obecnym kierownikiem starostwa krak. radcą Kłosowskim, poczem opuścił Kraków.

DYR. TOW. SZTUK PIĘKNYCH ODMAWIA POROZUMIENIA Z ARTYSTAMI. Ze Związku Polskich Artystów-Plastyków w Krakowie otrzymujemy następujący komunikat: Konferencja, na którą p. prezydent Rolle zaprosił artystów w sprawie reorganizacji Tow. Sztuk Pięknych — nie odbyła się bowiem, dyrekcja Towarzystwa odmówiła w konferencji swego udziału, dzięki czemu interwencja p. prezydenta inż. Karola Rollego spełza na niczem.

„ZAGADKA SNÓW W ŚWIELE PSYCHOANALIZY“: wykład pod pow. tyt. wygłosi p. E. Dalewski, we środę 26 b. m. o g. 7-mej w sali fizyk. gimnazjum przy ul. Studenckiej 1. 12. Goście Tow. Metaps. mile widziani.

ZATRULĄ SIĘ PRZES NIEUWAGĘ. W domu pod nr. 22, przy pl. Szczepańskim, zatrula się gazem świetlnym przez nieuwagę, 20-letnia Ewa Surówna, służąca. Pogotowie przewiozło ją do szpitala.



MARJA hr. REYÓWNA

urodzona dnia 13 listopada 1880 r. w Przecławiu zasnęła w Panu dnia 18 stycznia 1927 r. w Mikulińcach.

NABOŻEŃSTWA ŻALOBNE

odbędą się: w Krakowie dnia 27 bm. o godz. 9½ rano w kościele OO. Kapucynów oraz dnia 28 b. m. w Przecławiu, na które zaprasza Rodzina.

LUX

RINSO

PANIE

pragnące uniknąć wszelkich niedogodności prania domowego używają wszelkich światowo znanych MYDEŁ

LUX RINSO SUNLAJT VIM

w płatkach w proszku w kawałkach — oraz proszku do czyszczenia

Przybądźcie na pokazy prania w Bochni:

Dnia 26 stycznia 1927 r. Składnica Kółek Rolniczych

W Tarnowie	27	1927	P. Schächter
"	28	1927	firma Blumenkrantz
"	29	1927	W. Brach
"	31	1927	H. Eder

gdzie przekonacie się o tych niebywałych zaletach nowoczesnych sposobów prania
Przedstawiciel firmy **Lewer Brothers Limited (Anglia)**
E. REID, WARSZAWA, UL. MONIUSZKI 1. Tel. 204-87 i 186-00.

Do nabycia wszędzie.

275k

SUNLAJT

VIM

Lipski Jakób, jubiler

Ślaskowska 8 — poleca eleganckie papierosnice, spinki, pierścionki zaręczynowe i ślubne. 287k

NAJSKUTECZNIEJSZYM ŚRODKIEM UŚMIERZAJĄCYM

REUMATYZM

ŁAMANIA, BÓLE GŁOWY, ZĘBÓW

JEST WYPRÓBOWANY OD LAT 30

I NAGRODZONY MEDALAMI

NERTOLD & FRANKFOLTA

CHEMIA I APTEKARZA z TARNOPOLA

DO NABYCIA WSZĘDZIE

WYTWÓRNIA: GŁÓWNY SKŁAD WYSŁYKOWY

APTEKA MIKOŁASCHA

LWÓW.

NAJUPORCZYWSZY

BÓL GŁOWY

USUWAJĄ

ORYGINALNE PROSNIKI

z KOGUTKIEM

Oddamy

Przedstawicielstwo

na większy okręg naszego pierwszorzędowego wyrobu tylko godnemu zaufania fachowcowi, który jest dobrze wprowadzony u odpowiedzialnej klienteli.

FEILEN- U. WERKZEUGFABRIK

Büttner & Co. Danzig.

NIEBYWAŁA OKAZJA!

Pończochy jedwabne z nieznanym błędem fabrycznym po zł. 2.50 poleca **JULIUSZ NACHT**, Kraków, Stradom 5. Tel. 2194. — Rok zał. 1897.

Cierpienia płuc i gardła

Poleczająca broszurkę Nr. 11 bezpłatnie.
Dr. HUGO CARO G. m. b. H., DAŹIZIG, Oddział 201.

RATUJECIE ZDROWIE!

Najsłynniejsze światowe powagi lekarskie stwierdzały, że

75% chorób powstaje z powodu obstrukcji.

Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób zanieczyszcza krew i tworzy zła przemianę materji.

Słynne od 45 lat w całym świecie

Ziola z gór Harcu Dra Lauera

Jak to stwierdził prof. Berlin, Uniwersytetu Dr. v. Leyden Dr. Martin, Dr. Hochflaetter i wielu innych wybitnych lekarzy, są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję (zatwardzenie), są niezastąpionym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcje organów trawienia, wzmacniają i pobudzają apetyt.

ZIOŁA Z GÓR HARCU DRA LAUERA usuwają cięplota wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i lizaje.

ZIOŁA Z GÓR HARCU DRA LAUERA zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższymi odznaczeniami i złot. medalami w Badeniu, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu innych miastach. Tysiące podziękowań otrzymał Dr. Lauer od osób wyleczonych.

Cena 1/2 pudełka zł. 1.50, — podwójne pudełko zł. 2.50. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych. 218k

UWAGA: Wystrzegać się bezwartościwych naśladowstw.

KINO w Warszawie

w dobrym punkcie, w ruchu sprzedam — Cena przystępna. — „Iskra“ Warszawa, Marszałkowska 97 m. 6 s.

PROSZĘ OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH

„KOWALSKINA“

USUWA NAJSILNIEJSZE

BÓLE GŁOWY

FABRYKA CHEMIZNO-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI“ WARSZAWA

KONKURS.

Zarząd miasta Zaleszczyk rozpisuje niniejszym konkurs, celem obsadzenia dwóch posad: Sekretarza Urzędu gminnego z poborami X. klasy a Rachmistrza XI. klasy plac pracowników państwowych.

WARUNKI:

- 1) Obywatelstwo polskie.
- 2) Nieprzekroczony wiek normalny lat 40.
- 3) Egzamin sekretarza-rachmistrza wymagany dla gmin miejskich ustawą z 3/VII 1896. Dz. u. kr. Nr. 51.
- 4) Przynajmniej 3-letnia praktyka w instytucji samorządowej.

Do podania dołączyć należy też curriculum vitae. Kandydaci zredukowani, pracownicy gminni i inwalidzi posiadający wymienione warunki będą mieli pierwszeństwo. Posada ta nadana zostanie na razie prowizorycznie. Termin do wnoszenia podań upływa z dniem 28 lutego 1927.

Najbardziej zaufany

ZIOŁ LECZNICZYCH

z przepisów Ks. Kneippa —
oraz zioła dra med. St.
Brayera — poleca Skład
apteczny 288k

B. PIĘTOWSKI
KRAKÓW — PODGÓRZE.

SERPENTYNY KONFETTI

po cenach fabrycznych
poleca hurt. papieru
SZ. NEUMAN, Kraków
Dietla 55. Tel. 10-19.

307k

Doświadczony właściciel domów w Berlinie

obejmie administrację do-
mów w Berlinie i okolicy. —
Oferty sub. „D. E. 1719” —
do Rudolf Mosse, Berlin —
Grosse Frankfurterstrasse
Nr. 101. 348k



Jedyny środek NA KATAR

w wygodnym kieszonko-
wym pulweryzatorze. 158k

Poszukuje się Kupna

parowego walcu

drogowego i kafaru
parowego.

Oferty z podaniem
ceny uprasza się
nadsyłać do Adm.
Ilustrow. Kurjera
Codz. ennego pod
„1147”.

Dla osób o przytępionym słuchu

Pan K. S. w K. pisze do-
słownie: „Sprawdzona od
Pana słuchawka wykazała
bardzo dobry skutek i po-
zytywnie w krótkim czasie
nie tylko szum w uszach,
lecz także słuch mój polep-
szył się znacznie. Proszę o
przesłanie dalszej przesyłki.
Przy przytępionym słuchu
jest słuchawka
„RKA” nie-
zbędna. Nosi się
ją w uchu, jest
prawie niewido-
czna i bywa za-
stosowana z w.
skutkiem przy szumie w u-
szach — nerwobólach uszu
i t. d. — Tysiące w użyciu.
Niechczone podziękowania.
Informacje bezpłatnie.

G. WEISS & Cie.

WIEN IV. R. 6. 538k
Wiedener Hauptstrasse 41.

Wytwórnia Bryndzy „BESKID”

Lwów, Janowska 31. — Tel. 6-52.

destarcza najlepszą bryndzę owocą w 5-kilowych
faskach — I sorty przerabiana z masłem za zł. 15.—
II sorty z tłuszczem roślinnym za zł. 12.50, za po-
branie i opłatnie do miejsca zamówienia. 325k



Każdy lekarz zna i zaleca najchętniej

„Scotta Emulsję Tranową”
jako środek odżywczy w skrofalach
chorobie angielskiej w cierpieniach
płucnych, dzięki wysokiej zawartości
witaminów i organicznie związanego
fosforu.

„SCOTTA EMULSJA TRANOWA”

posiada przyjemny smak, bywa dobrze znoszona i jest
łatwostrawna. Należy wyraźnie żądać wyłącznie „prawdziwej
Scotta emulsji tranowej” którą można nabyć w każdej
aptece i w każdym składzie aptecznym. 342k



najlepszy płyn
do czyszczenia metali



Dwie piły piwa wylane
i zmarnowane.



Codziennie naderżona podziękowania
i uznania.

P. T. Restauratorzy i Szynkarze

Precz z węzłem gumowym

Kto raz napelniał piwo flaszkowe patento-
wanym aparatem

„Standard”

ten nie używa więcej innego aparatu.
Uprzedzenie do piwa flaszkowego wynika
z pogorszenia smaku, wskutek napelniania
piwa do flaszek zaporną węża gumowego,
co powoduje, że kwas węglowy, nagromadzo-
ny w piwie, ulatnia się, a piwo traci smak.
Przez użycie patentowego aparatu „Stan-
dard” zatrzymuje piwo swój pierwotny
smak bezkowny, nie wietrzeje i jest zawsze
świeże

Napelnianie piwa flaszkowe jedynie paten-
towanym aparatem „Standard”, a osiągnię-
cie niewątpliwie większy pobyt na piwo fla-
szkowe i zadowolenie piwoszów.

kompl. ap. do napelniania na 1 fl. zł. 39.85
Kompl. ap. do napelniania na 2 fl. zł. 48.45
franko z opakowaniem.

Na składzie otrzymuje i wszelkich informacji
udziela wyłącznie

M. GOLDFINGER

Wytwórnia aparatów piwnych.

w Krakowie, ul. Grodzka L. 32.
Telefon Nr. 3319.

Sposób użycia załącza się do każdej prze-
syłki. 349k



**Leonold
Hutterer
KRAKÓW
Grodzka 43.
wszelkie
instrumenty do
Jazzbandu
NA SKŁADZIE**



Jahra FIGOL

Idealny środek przeczyszczający
bezbolny, smaczny dla dzieci i dorosłych.

Laboratorium chemiczno-farmaceutyczne
APTEKI F. GRALEWSKIEGO, KRAKÓW

Do Ludności Żydowskiej!

Województwo Krakowskie reskryptem z dnia 19-go
listopada 1926, L. A. W. 11950/26, zezwoliło Gminie
izraelskiej w Krakowie pobierać za 1926 rok 20% do-
datku do podatku wyznaniowego na ten rok wymierzo-
nego. Prezydent Gminy Izraelskiej ma nadzieję, że
członkowie Krakowskiej Gminy Izraelskiej, pomni
swoich obowiązków wobec tej Gminy, znajdując się
w niezwykle ciężkim położeniu materialnym, dodatek
ten bezwzględnie w Kasie Gminy Izraelskiej zapłaci,
przez co unikną kosztów egzekucji i procentów zwłoki.
Podatki wyznaniowe do 30 zł. są wolne od tego do-
datku.

W Krakowie, w styczniu 1927 r.
60g Dr. Rafał Landau.

ZAKŁADY CERAMICZNE

„POREMBA”

WŁ. HR. JÓZEFA SZEMBEKA

w Porembie Żegoty p. Alwernia woj. Krakowskie
polecają:

Cegłę szamotową ogniotrwałą normalną i fasonową,
płyty piekarskie, naczynia kamionkowe, glinę
ogniotrwałą z własnej kopalni.

Ceny konkurencyjne. 59g Oferty na żądanie.

Wypadanie włosów i ich pielęgnowanie.

Jakie są powody przedwczesnego wypadania włosów
i jak je ustalić? Żądacie bezpłatnej, wyczerpującej
brozury Nr. 3 od Dr. Caspary et Co., Danzig. 123k

OPONY

Samochodowe, dętki

Sprzedaż: Biuro Techniczne Minc i Wyganowski
347k Warszawa, ul. Bracka 12.

Riwiera — Nicea — Monte Carlo

Jedyną polskie biuro podróży i agencja handlo-
wa na Riwierze, informuje wszystkich udają-
cych się na Riwierę francuską. Urządza zbioro-
we wycieczki własnymi samochodami po Riwie-
rze francuskiej oraz włoskiej. Organizuje wy-
cieczki na Korsykę. Po sezonie odbędzie się
raid samochodowy Nicea — Warszawa. Blizszych
informacji udziela: „Francopol” Bureau de
In Voyages Nice 14, Rue Halévy. 339k

Pończochy oryg. angielskie

352k sportowe (męskie i damskie)

okazyjnie po zł. 3.60

poleca JULIUSZ NACHT, Kraków, Stradom L. 5.

Telefon Nr. 2194. Rok założenia 1897.



Matki! Zawsze w aptekach drogeriach
hygieniczny przysypki dla dzieci
„PUDEK DZIDZI” z Kogutkiem utrzymu-
je i ocali dziecko w zdrowiu i czystości

Przeznaczenie!

Charakter! Światowej sławy psycho grafolog Szyller
Szkołnik redaktor pisma „Świt”, opowie Ci, kim jesteś,
kim być możesz? Nadeślij charakter pisma swój, lub
zainteresowanej osobę, zakomunikuj imię, rok, miesiąc
urodzenia, kawaler, żona, wdowiec, ilość osób naj-
bliższej rodziny. Otrzymaasz szczegółową analizę cha-
rakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznacze-
nie, jak również horoskop słynnego medium M. le Evi-
gny. Wszystkim czytelnikom „Ilustrowanego Kurjera
Codziennego” analizę wysła się po otrzymaniu tylko
2 złotych (zamiasz zł. 5). Na przesyłkę załączysz znaczki
pocztowe. Osobiście przyjmuję 12-7. Protokoły, odczyty,
podziękowania najwybitniejszych osób stolicy.
Warszawa, Psycho-Grafolog Szyller-Szkołnik Piękna 25.
P. S. Niżej ogłoszenie wyciąg, załączyć do listu.
2637k



„OLLA”

Jedyna istniejąca niedosię-
gnięta marka światowa, do-
świadczona zupełna gwarancja
za każdą sztukę. Cena sprze-
dazy detalicznej za tuzin: Nr.
1202 del. amer. 0.60, Nr. 1201
1 dol. am., Nr. 1204 1.20. do

Kupno

KUPIE dobermana czystej krwi. Łaskawe oferty do Administracji Kuriera pod „Nut”.

SPÓŁKA złotnicza Rajską 4. Kupuje zęby sztuczne, złoto, srebro — płaci pełną wartość.

KUPIMY kilka wozów meblowych używanych. Zgłoszenia pod „Meblaki” — „Ruch” Kraków, Szczepańska 9.

Sprzedaz

LUSTRA belgijskie, szyby szlifowane — poleca fabryka luster Kalina Kraków Starowiślna 69.

FORTEPIAN najnowszego konstruktora tania sprzedam. Sklarski Nowy Sącz, ulica Klasztorna.

KILIMY, gobeliny, pasyaki łowickie, najtaniej, także na raty, poleca Wytwórnia „Ostoya” Siemiradzkiego 11.

LIVOR Pastinello, farby do malowania na jedwabiu — dzęty, koralliki brzozy i tuzze we wszystkich kolorach. Dla atelier malarskich znaczy opust. Wiktor Wande-
rer, Kraków, Szewska 21. Telefon 3520.

KSIĘGI handlowe wszelkich systemów wielki wybór — ceny niskie — poleca Ziembicki Kraków, plac Mariacki 2. Zapamiętajcie adres!

HARMONJA trzyczęściowa czeskiej marki w dobrym stanie do sprzedania. Długa 24, II. p., Nr. drzwi 4.

SZNURY

do bielizny białej, liny, szpagaty, taśmy tapicerskie, przedzie szewska i rymarska — poleca: P. SCHERER, KRAKÓW, Krakowska 6.

OBRAZY oryginalne oprawy od 10 zł. — poleca Ziembicki — Kraków, plac Mariacki 2. Baczność adres!

FIRANKI kapy, tussor — markizety, madras. Wielki wybór. Ceny konkurencyjne. Michał Weitz, Kraków, Grodzka 71.

HURTOWNIA cerat, tkanin, dywanów, chodników pluszowych, welinowych — szpagatowych i kokosowych wyieraczki kokosowe, obicia meblowa kapy, narzuty pluszowe zagraniczne i krajowe. Fabryczny skład cerat P. Münz, Kraków, Bożego Ciała 19.

TREDOWATA — powieść 3 tomowa 3. — zł. Tajemnica Grobowa, 3 wielkie tomy 6. — zł. Miłość bez skazy 0,75 zł. Razem 9 złotych — wysła Księgarnia Wielkopolska, Poznań, Podgórna 10/28.

FORTEPIANY, pianina — fisharmonie nowe — używane — zamiana — w najstarszym składzie fortepianów Wł. Boloński (Zygm. Raba nast.) Kraków, Pałac Spiski, Telefon 465. Najkorzystniej i na raty.

ABAZURY artystyczne, lampy elektryczne, najtaniej! Wytwórnia: Sławkowska 30, Telefon 2048.

OKAZYJNIE tania do sprzedania obrazy artystyczne, zegar antyczny, garnitur salony (tapicerski), stoliki — szafka na książki i nuty, Jaborowskich 8, parter na lewo.

MEBLE — SIENNA 3. najtaniej, nallepsze, na raty. Honigwachs i Langer, Kraków, Sienna 3.

MŁYNSKIE maszyny oryginalne szwajcarskie Bühlera, kamienie, transmisje, gazy szwajcarskie, turbiny Francisca oraz wszelkie przybory młyńskie — poleca firma M. Kanarek, Kraków, Mały Rynek 1, Lwów, Legionów 27.

JEST DO sprzedania zaraz kupałak w dobrym stanie o wydajności 1 tony na godzinę. Zgłoszenia przysyła Ilustrowany Kurier Krakowski pod „Nr. 1144”.

PIANINO Zimmermann — Lipsk — czarne, nowe, okazynie. H. Smolarska, Szewska 9.

SZACHY zł 4,70, szachownica 50 gr. — poleca Ziembicki Kraków, plac Mariacki 2. Uwaga na adres!

OBRAZY znanych malarzy polskich po cenach przystępnych w „Salonie Dziel Sztuki” Wojciechowskiego Kraków, św. Jana 3. Wybór ogromny!

FORTEPIAN czarny, krótki z angielską mechaniką. Okazał Karmelicka 10, ofieny.

PAMIĄTKI zakupiańskie — zwłaszcza wytwórnia rzeźb, wielki wybór — najtańsze ceny. D. Bęza, Zakopane Krupówki.

DOM parterowy murowany o 5-ciu ubikacjach z ogrodem, 5 minut od stacji w Oświęcimiu do sprzedania. Wiadomość z grzeszczą u p. Bidermana, Oświęcim 2.

OBRAZY znanych malarzy polskich wysła na prowincję osobom pewnym do wyboru. Ceny niskie konkurencyjne — sprzedaż także na raty. Ziembicki, Kraków, Plac Mariacki 2. Zapamiętajcie adres.

MIŁOŚNIK piękna, poezji, śpiewu, wojaz wlasnym autem — posłubi jak najszybciej dyspozycją. Pierwszeństwo młodocianym, nieanoniomowym najza-
możniejszym ziemiankom. — Warszawa, Marszałkowska 81-49.

„FORTUNAVERSAL” — dziennikowy rok istnienia jedynego pisma umożliwiającego zawieranie znajomości towarzyskiej, małżeństwa. Numer 73 — 80 groszy (z naciskami). Redakcja: Kraków, Krowoderska 7.

HANDLOWIEC lat 29, brunet przystojny, posiadający skromne przedsiębiorstwo handlowe — posłubi ładną pannę do lat 26. Zgłoszenia możliwe z fotografią — do Administracji Kuriera pod „Czarny”.

MIŁOŚNIK piękna, poezji, śpiewu, wojaz wlasnym autem — posłubi jak najszybciej dyspozycją. Pierwszeństwo młodocianym, nieanoniomowym najza-
możniejszym ziemiankom. — Warszawa, Marszałkowska 81-49.

POKÓJ umeblowany z osobnym wejściem do wynajęcia. Starowiślna 38, II. p. ofic. drzwi na lewo.

POKOJE dla panów lub pań — utrzymanie. Kremerowska 14, I.

POKÓJ dla akademików — bez utrzymania. Szlak 9, II. drzwi lewe.

2 POKOJE komfort razem lub osobno do wynajęcia. Sobieskiego 16, willa, I. p.

POKOJU z meblami lub bez w Krakowie — poszukuje. Zgłoszenia do Administracji Kuriera pod „Bezdzietne małżeństwo”.

POKÓJ frontowy dla panów z utrzymaniem: Gertrudy 24 III, lewo.

Różne

DZIERŻAWA zarządu apteki lub stałego zastępstwa — poszukuje starszy magister katolik. — Zgłoszenia pod „Dzierżawa” do Administracji Kuriera.

WYTWÓRNIĘ tani, terminowo wykonuje konfekcje damską, posiada z własnego materiału kombinacje, serwetki, męskie, enduje i plusuje na specjalnych maszynach „Astra”. Kraków, ul. Dietłowska L. 93, parter.

ENDLOWANIE bielizny oraz sukien wykonuje szybko pracownia bielizny i haf-
tów „Róża” Smoleńsk 26 — Telefon 14-95.

POSZUKUJE spółnika — z współpracą — kapitałem 400 dolarów ewentualnie po życzy na dobry procent. Jestem inwalidą, posiadam plac pod budowę koncesji, monopol, a obecnie posadam kamyne. Wiadomość: Długa 68, skład węgla 1268g

NAJTANSZA pracownia tapicerska, Kraków, Tomasz 4 — poleca się do pierwszorzędnej wykonania wszelkich robót i przeróbek.

DO WYDZIERŻAWIENIA w Zakopanem nowa willa — 10 pokojowa. Zgłoszenia do Agencji Siemianowskiego — pod „Wykończenie”.

POSZUKIWANY inteligentny spółnik z gotówką — i rentowności (lub bez) — do rentownego interesu. Zgłoszenia pod „Współpraca” do biura Statara, Rynek 8.

TRUSKAWIEC willa „SWITEZIANKA” po przystępnej cenie do sprzedania. Wiadomość: notariusz Prasehl, Tarnopol.

JAREMCZE, Kamień Dobosza, 600 metrów nad poziomem morza. Pensjonat E. Faranowskiej w przedniej okolicy nad Prutem. Mieszkanie, utrzymanie, czterozłoty posiłek, opał, światło, złotych 9 — bez żadnych do-
płat i podwyżek. Sporty zimowe. Mateczyna opieka dla młodzieży. Tylko dla chrześcijan. W drodze powrotnej zniżki kolejowe.

SPÓŁNIK do bardzo rentownego przedsiębiorstwa fabrycznego w Krakowie z kapitałem 3000 ewentualnie 2000 dolarów — poszukiwany. Zgłoszenia tylko poważnych rezydentów pod „Duży do-
chód” do Admin. Kuriera.

ZREDUKOWANY urzędnik z siedmiorożniem dzieci od 1 do 12 lat — odda dziecko na własność. Zgłoszenia do Kuriera pod „Skrajna niedza”.

NINIEJSZEM odwołuję wszelkie oświadczenia zarzucone p. Władysławowi Pasternakowi zam. w Lędzicach nie-
mieckiej jako nieprawdziwe. Michał Kulczyński, Lędzice, niemiecka, pow. Wieliczka.

ŚNIEŻKO moda Jedynak! — Wlecz wszystko — zrozumieć — skróć cierpienia straszliwe — bliżami!

SKLEP masarsko-rzeźniczy kompletnie urządzone — na głównej ulicy Krakowa do odstąpienia zaraz. Wiadomość Kościuszki 63, Moll.

SPÓŁNICZKE z branży modniarsko-konfekcyjnej przy stojącej elegancji do lat 25, zdolna, niezależna — poszukuje młody kupiec. Zgłoszenia do Kuriera „Przedsiębiorstwo”.

PRZYJME spółnika współprawnika. Kapitał 15 do 20 tysięcy. Interes kolonialny — spożywczy, wina, wódki, hurt. tytoniu. Zgłoszenia do Admin. pod „Katolik”.

KONCESJI na trafikę poszukuje od inwalidy. Zgłoszenia pod „Trafika” — do Kuriera.

RZEZNIKA masarza trzyczęściowego, samodzielnego — poszukuje z gotówką celem założenia jatki. Centrum fabryczne. Zgłoszenia: Zakład szewski, Stolarska 6.

ZURECH Podolski uniwersytecki zgrabiona książeczka wojskowa wystawiona przez P. K. U. Nowy Korczyn.

ZGINAŁ foksterier suczka — dwie plamy na głowie (oku lary) z ogonkiem — wabi się „Muszka”. Zwroćcie za wynagrodzeniem: Jagusiński, Starowiślna 13.

TYSIAC złotych ofiaruje tam, który wystara się dla mnie o stałą posadę w Krakowie. Zgłoszenia do Kuriera pod „Tysiąc złotych”.

KRYNICA! Wznowe w dzierżawę pensjonat w Krynicy na sezon — z kompletnym urządzeniem. Zgłoszenia do Administracji pod „W. K.”.

PROTEZE (nożna) oryginalnej własnej konstrukcji, tania, trwałe, lekka, osobiste w okresie 6 lat wypróbowana — pośrednio wykonana. Zgłoszenia do Administracji Kuriera pod „Inżynier”.

Trzysta i więcej złotych — niechętnie zarobić może każdy dodatkowo. Oferty nadsyłać tylko w smoleńsk: firma E. K. Mikke, przemysł chemiczny, Warszawa, Piękna 34.

ZAGINIONA legitymacja na nazwisko Wojaś Mieczysław, wystawiona przez O. Z. M. Kraków, uniwersytecki.

GODYN Jan, urodzony i zamieszkały: Czarna — uniwersytecki skradzioną książkę wojskową, wydana przez P. K. U. Wadowice.

Odmrożenie! — Oryginalna maść „Mró-
zoł” (z kognikiem) leczy odmrożenia i goi powstałe ranki — Sprzedaż apteki.

ZASTĘPCY!

Potrzebni poważni ruchliwi przedstawiciele z praktyką kupiecką, na znaczny artykuł handlowy codziennego użytku, tacy którzy są dobrze zaprowadzeni u odbiorców w branży korzennej i drogerjach i mogący złożyć kaucję, na miasta i okęgi:

Bielsko-Biala, Buczacz, Czortków, Chrzanów, Jasło, Jarosław, Kołomyja, LWÓW, N.-Sącz, N.-Targ, Oświęcim, Przemyśl, Przeworsk, Rozwadów, Rzeszów, Sambor, Sanok, Stanisławów, Stryj, Sucha, Tarnobrzeg, Tarnopol, Tarnów, Wadowice, Zakopane, Żywiec, Złoczów.

Oferty z podobizną, oraz dokładnym określeniem dotychczasowych czynności, uprasza się na adres: KRAKÓW, Skrytka 49.

Lokale

ZARAZ pokój kuchnia — przedpokój, elektryka, woda cieką, czynsz roczny. P. Bartoszewski, Florjańska L. 49.

ODSTĄPIE sklep rzeźniczo-masarski w b. dobrym, ruchliwym miejscu. Zgłoszenia do Kuriera pod „Ruchliwy”.

ZAMIEŃCIE bardzo ładne mieszkanie dwupokojowe z pełnym komfortem w śródmieściu na 3-4 pokojowe z pełnym komfortem, za znaczną dopłatą, ew. czynszem z góry. Zgłoszenia do Admin. Kuriera pod „Hab 2525”.

POSZUKUJE się lokalu biurowego 2-3 pokoi w centrum. Zgłoszenia pod „Pol-
biuro” do biura ogłoszeń Statara 8.

ZAKOPANE — OKAZJA! Mieszkanie prywatne dotąd nigdy przez chorych nieza-
mieszkaną — w drewnianym budynku, wewnątrz tyko-
wanym — bardzo słoneczne na I. piętrze z elektryką i wodą — do wynajęcia — za czynszem za lat parę od 1 kwietnia 1927. Wiadomość: Agencja Siemianowskiego, Zakopane.

POKOIKU za korepetycje albo przystępna cena szuka akademik „Prasa”, Karłowicka „Filozof”.

POKÓJ frontowy — osobne wejście, utrzymanie dla 2 panów — do wynajęcia: Lub-
litz 22, I. prawo.

INŻYNIER — kawaler poszu-
kuje pokoju umeblowanego lub nie — na Salwatorze — przy dobrej rodzinie. Zgłoszenia upraszam nadesłać do Administracji Kuriera pod „Salwator”.

Nauka i wychowanie

BUCHALTERYJNE współczesne wykłady Palliera — gwarantują wieloletnią samodzielną. Opłata ra-
tami. Nowogrodzka 48. Zami-
nięściowi listownie.

STUDENT filozofii udziela korepetycji. — Specjalność: grecka, łacińska, niemiecka. Ceny przystępne. Felicia-
nek „Józef Pierzcha”.

NOWE kursy niemieckiego, angielskiego, francuskiego, otwiera Deutsch. Morstyn-
nowska 4, III. (Róg Zyb-
kiewicza).



Dbajcie o swoje zdrowie!



„Szwajcarskie Gorzkie Ziolo” (z marką „Kocut”) sa stosowane przy choro-
bach żołądka: kłózek, ob-
strukcji i kamieni żółci.

„Szwajcarskie gorzkie ziolo” sa naturalnym łagodnym środkiem prze-
czyszczającym ułatwiającym funkcje
organów trawienia i działającym
przeciwko gnilności. „Szwajcarskie
gorzkie ziolo” pobudzają apetyt.
Sprzedają apteki po zł. 1,50 za pudełko.
Skład główny: Apteka A. Gasekiew-
skiego w Warszawie, ulica Leszno L. 41.
Wysyłamy najmilej 2 pudełka po
otrzymaniu zł. 4,50 (z przesyłką).

MIESZKANIE 3-4 pokoi z pełnym komfortem w po-
bliżu plant, poszukiwane. —
Czynsz z góry. Zgłoszenia
do Admin. Kuriera pod „R.
A. 808”.

POSZUKUJE elegancko ume-
blowanego pokoju w śródmie-
ściu z wejściem wprost
ze schodów. Zgłoszenia do
Administracji pod „Cena”.

URZEDNIK kawaler poszu-
kuje pokoju umeblowanego
lub nieumeblowanego z o-
sobnym wejściem. Zgłosze-
nia do Administracji pod
„S. A.”.

KAWALERSKIEGO pokoju z
wejściem wprost ze schod-
ów — poszukuje od 1 lute-
go. Zgłoszenia pod „Gef 7”
do Administracji Kuriera.

POKOJU próżnego, ewen-
tualnie pokoju z kuchnią —
poszukuje od zaraz. Czynsz
z góry według umowy. Of-
erty do Kuriera Ilustrow.
pod „42”.

STENOGRAFIJ — wynoza
darmo, listownie — Redak-
cja Stenografii Polskiej —
Warszawa, Szczygła 12. 87k

Kursy samochodowe
zawodowe i dżentelmeń-
skie 354k
Inż. M. Nanowskiego —
Kraków, Czysza 5. Tel.
4248. — Wpisy codzien-
nie — spłaty ratami. —
Przy szkole Laborato-
rium autotechn. oraz
stacja ładowania akumu-
latorów.

4 FOTOGRAFIE
retuszowane do legityma-
cji za zł. 1,50. 6 pocztów-
ek zł. 4 — wykonuje:
Zakład artyst. fotografii
„ADELA”
Kraków, ul. Grodzka 49.

Pielegnujcie urodę!

żadajcie bezpłatnie broszury, jak pozbyć się: przys-
czy, wągrows, piegów, czerwonocci skóry, plam w-
trobianych, łupieżu, wypadania włosów, siwych wło-
sów, zbytelnego zarostu, pocenia rąk, pach i nóg,
zmarszczek, chudości, jak wzmożenie biust, brwi, usu-
nąć zbytelną tłuszcz i inne wady. W zapytaniach
prosimy podać dokładnie wagę, o którą chodzi. Za-
łączyć markę na odpowiedź.

DR. CASPARY i S-ka, GDAŃSK. — ODDZIAŁ 208.

OD PÓŁ WIEKU POWSZECHNIE
ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI

ARAGO
ST. GÓRSKIEGO
WARSZAWA
NISZCZY BRODAWKI SKÓRY STWARDNIENIA
ODCISKI ZADĄĆ WSZĘDZIE

Węgiel i koks górnośląski

pierwszorzędnej jakości, po cenach kopalnianych
dostarcza detalnie furami, ze swoich składów
przy ulicy Pawiej, za bramą kolejową, oraz hurtiem
wprost z kopalni

„SILCARBO”

Zjednoczone Kopalnie Górnośląskie
Spółka Handlowa z ogan. odpow.
w Krakowie. Telefon 1390.

Wolne posady

POTRZEBNY pierwszorzędnemu cukiernikowi z długoletnią praktyką — najchętniej samotny od zaraz. Tarnowskie Góry — Górny Śląsk, ulica Piastowska 12 Magdżiarz. — 1618g

PIENIEŻNEGO akwizytora wyznania rz. kat. bezwzględnie uczciwego i energicznego — poszukuje tutejsza firma za miesięcznym wynagrodzeniem. Zgłoszenia natychmiastowe pisemne tylko miejscowych — z podaniem szczegółowych referencji krakowskich firm pod „Inkasent“ do Administracji Ilustrow. Kuriera Codziennego. Basztowa 18. 207k

MAŁOPOLSKA wytwórnia guzików nitowanych w Myślenicach — poszukuje agentów na Śląsk i Królestwo — wysyła guziki po cenach konkurencyjnych na dogodnych warunkach. 1632g

4-go i 7-go LUTEGO

początek następnego kursu dla zawodowców na Kursach Samochodowych **Z. JÓZEFOWICZA** KRAKÓW, WISŁA 12. Zamiejscowym Zarząd Kursów wysyła wszelkie informacje i programy. 329k

AGENTÓW do sprzedaży obrazów — przyjmujemy. Zarobek miesięczny 300—500 zł. Zabezpieczenie — wymagane. Pierwszeństwo właścicielom nieruchomości. Zgłoszenia: Lwów, skrytka Nr. 53. 113k

LEKARZ - DENT. w większym mieście Zachodniej Małopolski — poszukuje pierwszorzędnego technika. Oferty przesyłać: Rostowa — Kraków, Żybkiewicza 9. — III p. 1462g

CHCESE OTRZYMAĆ POSADĘ? — Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza — Warszawa — Żółkiewska 42. Kursy wycenja listownie: buchalterji rachunkowości, kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografii, nauki handlu, prawa, kalendarji, pisanja na maszynie. Po ukończeniu — świadectwo. Zadajcie prospektów. 1929k

KTO CHCE mimo braku gotówki 300 do 500 złotych miesięcznie zarobić przez sprzedaż bardzo pożądanego stanu mogą wyżej wspomnianą sumę zarobić. Zgłoszenia pisemne przyjmujcie „Em Ka-Werk“ Dr. Kwaśnika w Myślenicach, Górny Śląsk. Na odpowiedź — porto dołączyć. 1757k

NOTARJUSZ w Starym Sączu — poszukuje zaraz kandydata notarialnego przynajmniej z dwuletnią praktyką. 227k

MASZYNISTA wykwalifikowany, samotny — potrzebuje do Sanatorium Dłuskich w Zakopanem. Zgłoszenia z warunkami — tylko pisemne odpisy świadectw (bez oryginałów). Nieuwzględnione bez odpowiedzi. 229k

Kandydaci na Szoferów

wiedziecie o tem, że opłata za naukę na znanych powszechnie



Kursach Samochodowych Z. JÓZEFOWICZA Kraków ulica Wiślna L. 12.

jest nie o wiele co wyższą, niż w innych szkołach, lecz w szkole tej nauce są najwybitniejsze siły wykładowe, że posiada własne lokale szkolne z warsztatami, z których uczniowie mogą korzystać bez ograniczenia i nowoczesne samochody do nauki jazdy. Uwaga! Do egzaminu państwowego z jazdy — Zarząd Szkoły udziela uczniom samochodów szkolnych. —

Dogodne warunki opłaty ratami.

Zamiejscowym zarząd kursów udziela wszelkich informacji i programów. 350 k

Niesamowita małpa.



Oto dość rzadki okaz małpiego rodzaju. Nazywa się po łacinie *Loris tarsi-gradus*. Mieszka na Ceylonie i prowadzi mocny tryb życia. Cały dzień spi, w nocy zaś wychodzi na łowy. Zwierzę mu nigdy nie zbraknie, bo jest bardzo zręcznym myśliwym. Pożera on małe zwierzęta ciepłokrwiste, jakoteż owady. Ogromne oczy ułatwiają mu orientację w ciemnościach oraz ciemno czerwone futro nadają mu wygląd dość niesamowity.

BEDNARZ potrzebny od zaraz do reparaacji bezcepek w składzie „Wit... Jawornica“ Andrychów. 231k

KUCHARZ lub kucharka — potrzebny do Sanatorium Dłuskich w Zakopanem. — Reflektuje się na osobę doskonałą, wykwalifikowaną, samotną. Zgłoszenia z warunkami tylko pisemne — odpisy świadectw. — Nieuwzględnione bez odpowiedzi. 228k

DLA powiększenia przedsiębiorstwa — poszukuje wielka firma Sp. Akc. kilku inteligentnych, wymownych akwizytorów na dobry artykuł. Wysoki zarobek i stanowisko zapewnione. Zgłoszenia od 25—28 bm. o godzinie 10—12 i 3—5 ul. Pedzików 13, II. p. na lewo. 1680g

POTRZEBNA zaraz energiczna ogrodniczka. Wymaga ni dłuższą praktyką. Wolne mi chwilami zajęcia domowe. Egzamina niewymagane. Zgłoszenia osobiste. Listownie: Włodkowska Kraków — Filipa 25. 1620g

ZDOLNA krawcowa — szyje w domach 2 i pół zł. dziennie. Zgłoszenia pod „Szyje“ do Administracji Kuriera. 1666g

HAFCIARKI fillets — oraz uczenie przyje. Długa 24, pracownia haftu. 1656g

POSZUKUJEMY do natychmiastowego wstąpienia młodego siły biurowej męskiej — dobrze stenografującej i piszącej biegle na maszynie. „Gaz“ Trzebnia. 1653g

PRZEDSIĘBIORSTWO we głowie poszukuje zdolnych akwizytorów za prowizją. — Zgłoszenia pod „Energiczny 50“ do Adm. Kuriera. 1644g

DO ZAKOPANEGO potrzebna służąca do wszystkiego, z bardzo dobrym gotowaniem. — Wymagane dobre świadectwa. Zgłoszenia: Zakopane, skrytka pocztowa Nr. 18. 235k

4 lutego

początek następnego kursu

Krakowskie Kursy Szoferkie L. Hubickiego Kraków, ul. Pijarska 4.

Opłata za cały kurs zł. 160 na dogodne raty. Piszcie o prospekty i informacje.

Wesoły kącik.

Prawdziwa miłość.



On: Każdego ranka budzę się z myślą o tobie.
Ona: Ach, Karol to samo mi mówił.
On: Tak, ale ja się budzę o dwie godziny wcześniej, niż on.

Posad poszukują

ABSOLWENTKA gimnazjalna — przyjmie posadę. Podać warunki do sklepu Szezerbińskiego w Debicy. 1399g

RZADCA ekonom, 31 lat — żonaty, szkoła rolnicza i dłuższa praktyka w większych majątkach — poszukuje posady zaraz lub od 1 kwietnia. Referencje i świadectwa dobre. Może o bić również administrację poręczającą majątek. Zgłoszenia do Administracji Kuriera pod „Świadectwa“ 1541g

RZADCA ekonom z dwudziestoletnią praktyką, świadectwa wzorowe, żonaty — poszukuje posady zaraz lub od 1 kwietnia. Warunki we dług umowy. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Kuriera pod „165“ 1329g

NAJTANIEJ przyjmie bieliznę do prania, prasowania. Jana 13, naprzeciw sądu, podwórzu, białe drzwi. 1427g

SIEROTA po przedniku poszukuje jakiegokolwiek posady — umie gotować i sprzątać, może się zająć dziećmi, ma świadectwa długoletnie, najchętniej na prowincję. Zgłoszenia do Administracji Kuriera pod „Sierota“ 225k

WDOWA wiek średni, niezależna, bezdzietna, znająca gospodarstwo wiejskie i miejskie — poszukuje pracy u człowieka, który ma nieletnie dzieci, na plebanii lub do pielęgnowania chorej osoby. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Kuriera pod „Wiek średni“ 1671g

Samochody „FORD“ osobowe

najlepsze na polskie drogi — sprzedaje na dogodnych warunkach: 2449

BIURO SPRZEDAŻY SAMOCHODÓW „FORD“ Kraków, ul. Pijarska Nr. 4. — Telefon 3476.

OGRODNIK — pszczelarz inteligentny, dobrze obeznany w swoim zawodzie, posiadający chlubne świadectwa — przyjmie posadę od zaraz. T. Filipiński, Brzeziny, pocz. Komarówka Podlaska. 233k

MŁODA paniątka z 6-letnią praktyką w geometrii cywilnej — poszukuje posady. Zgłoszenia do Administracji Kuriera pod „Kopistka“ 1348g

JAZZBAND trio lub kwartet, świetnie zgrany, prima muzyka do koncertu do danego, repertuar bardzo bogaty w salonowe utwory i najnowsze angielskie szlagiery, najdoskonalszy zespół w miejscu zmiany posady tylko do pierwszorzędnego lokalu. Adres: Zoldakiewicz — Poznań, Piekary 3. 222k

MŁODA kobieta poszukuje posady u inteligentnego, samotnego pana lub wdowca z jednym dzieckiem jako gospodini na wyjazd. Zgłoszenia do Administracji Kuriera Codz. pod „Stachna 27“ 1662g

OSOBA młoda, energiczna, szuka posady jako lepsza pokojowa, zarządu domem lub zajmie się też dziećmi. Zna się na kuchni — może też prowadzić dom samodzielnie. Zgłoszenia pisemne do Kuriera pod „Pokojowa“ 1660g

JAZZBAND Rytm — poleca się na zabawy w Krakowie i na wyjazd. Zgłoszenia do Kuriera pod „Rytm“ 1652g

ZDOLNY maszynista znaący gruntownie reparację maszyn i pomp, obsługa elektrycznego oświetlenia, specjalista narzędziowy — poszukuje posady. S. Synowiec Kraków, Długosza 12. 1648g

SZOFRER mechanik i ślusarz z kilkuletnią praktyką, samotny, lat 23 — poszukuje posady szoferskiej. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Kuriera pod „Szofer-mechanik“ 1647g

BUCHALTER bilansista zakłada ksiągki — przyjmie prace na godziny. Warunki skromne. Zgłoszenia do Administracji Kuriera — pod „Zamfany“ 1642g

RZADCA samodzielny lub pod dyspozycję, żonaty lat 30, pracujący w ciągu praktyki we wzorowych majątkach, dobry plantator buraków, hodowca obory, dobry organizator, pracowity, sumienny, zdrowy — zmieni posadę na ordynaryjną zaraz lub od 1 kwietnia. Referencje i świadectwa dobre. Może o bić również administrację poręczającą majątek. Zgłoszenia do Administracji Kuriera pod „Świadectwa“ 1541g

SAXOPHONISTA (alcista), ewentualnie z fletem — poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do Kuriera do dnia 1 lutego pod „Saxophon“ 1670g

INŻYNIER chemii, zdolny, energiczny, dobrze się reprezentujący — poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe zgłoszenia do Oddziału Lwów, Legionów 1. — pod „Inżynier“ 212k

Kupno

KUPIJE garderobę męską używaną. — Zawiadomienie pocztową lub ustnie. — Schmaus, Kraków, Szeroka 22. 1431g

KUPIE koncesję kombinarską. Zgłoszenia pisemne do Biura ogłoszeń Sienna 12, pod „Koncesja“ 147g

KUPIJE stare papiery, gazety oraz metale. Płacę najwyższe ceny Keiner, plac Szczepański 9, sklep. 1655g

FOLWARK około 100 mórg w Zachodniej Małopolsce — kupi Spółka gruntowa „Esge“ Kraków, Kochanowski go 2, Telefon 3207. — Godz. biurowe 5—7. 1547g

Ceny ogłoszeń: za 1 wiersz m/m w 1 szp. przed tekstem .. zł. 1.25 (str. III-łamowa) — Drobne za: słowo .. zł. 0.25 (str. VI-łamowa).

Telefon 1198.

„Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, jak również za ogłoszenia w numerach świątecznych. — Za układ tabelaryczny 50%, za układ kolorowy 100% drożej. — Ogłoszenia drobne umieszczamy wyłącznie za gotówkę — wyrazy tłustym drukiem liczy się podwójnie każde ogłoszenie najmniejszej 21. — Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowe ogłoszenia, oraz za miejsce, które to zastrzeżenia będą uwzględnione w miarę możliwości. — Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Jeżeli tem samem treść ogłoszenia nie jest zasadniczo zmieniona. — Reklamacje uwzględniane będą o ile czynione są bezpośrednio po powstaniu przeoczenia. — Podwyżki taryfy obowiązują już złożone ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Redaktor naczelny i wydawca Marjan Dąbrowski. Redaktor odpowiedzialny: Jan Stankiewicz. — Drukarnia „Il. Kuriera Codz.“ pod zarz. Feliksa Korczyńskiego.